SPORT WODNY


1919
X
-LECIE POLSKIEGO
ZWIĄZKU TOWARZYSTW
1929 WIOSLARSKICH

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich

PORZĄDEK DZIENNY XI SEJMIKU.

1. Zagajenie Sejmiku i sprawdzenie pełnomocnictw.
2. Odczytanie i przyjęcie protokułu X Sejmiku z dnia 7 kwietnia 1929 r.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności P. Z. T. W. w roku 1929/30.
   a) ogólne.
   b) finansowe.
   c) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wręczenie dyplomów mistrzowskich i odznak turystycznych.
5. Preliminarz budżetowy na r. 1930.
6. Zatwierdzenie Kalendarza Sportowego na r. 1930.
7. Nowy Regulamin Regatowy.
8. Wprowadzenie regulaminów turystycznych.
9. Uzupełniające wybory do Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej (3 członków i 2 zastępców).
10. Wnioski:
    a) Zarządu.
    b) Zgłoszone przez Towarzystwa.

SEJMIK WIOŚLARSKI.

Komitet Wykonawczy P. Z. T. W. podaje do wiadomości Towarzystw, że XI Sejmik Wioślarski został wyznaczony na niedzielę dnia 6 kwietnia r. b., początek o godz. 10 rano w lokalu WTW. (Warszawa. Foksal 19).

W myśl art. 11 statutu P. Z. T. W. Towarzystwa posiadające do 100 członków mają na Sejmiku 1 głos, od 101 do 200 — 2 głosy, od 201 do 300 — 3 głosy, od 301 do 400 — 4 głosy, od 401 do 500 — 5 głosów, powyżej 500 członków na każde 500 członków po jednym głosie.

Odłamki powyżej 500 liczą się za pełną 500 setkę.

Delegaci poszczególnych towarzystw głosują łącznie i rozporządzają ilością głosów przypadającą na ich towarzystwo bez względu na ilość obecnych delegatów.

Delegaci winni być zaopatrzeni w pisemne upoważnienia od swoich towarzystw z wymieniemiem, który z delegatów jest upoważniony do oddania głosów za towarzystwo. Upoważnienia winni złożyć delegaci sekretarzowi Sejmiku przed rozpoczęciem obrad. Towarzystwa proszone są o wymienienie w upoważnieniu ilości swych członków na 1 stycznia 1930 r.

W związku z upływem 10-lecia istnienia P. Z .T. W. odbędzie się po ukończeniu obrad Sejmiku przypuszczalnie o godz. 16-tej wspólny obiad dla uczestników Sejmiku i zaproszonych przez Komitet Wykonawczy gości.

Po obiedzie projektowany jest pokaz filmów z regat wszechpolskich i Mistrzostw Europy w sali balowej WTW.

W przeddzień Sejmiku, t. j. w sobotę 5.IV o godzinie 17-tej odbędzie się posiedzenie pełnego Zarządu P. Z. T. W.

KALEŃDARZYK REGAT WIOŚLARSKICH.

Wydział Wykonawczy P. Z. T. W. ustalił następujące terminy regat wioślarskich w roku bieżącym:

15 czerwca: Płock. Regaty Propagandowe (Tow. Wioślarskie w Płocku).
22 czercwa: Kraków. Regaty Międzyklubowe (O.W.S.K.).
22 czerwca: Wilno. Regaty Propagandowe (Wil. Komitetu Tow. Wiośl.).
29 czerwca: Warszawa. I-sze Regaty Międzyklubowe (W. M. K. R.).
6 lipca: Bydgoszcz. Regaty Międzyklubowe (Bydg. Kom. Tow. Wiośl.).
20 lipca: Poznań. Regaty Międzyklubowe (Pozn. Kom. Tow. Wiośl.).
2 i 3 sierpnia: Bydgoszcz. Regaty Związkowe o Mistrzostwa Polski (P. Z. T. W.).
17 sierpnia: Leodjum (Belgja). Regaty o Mistrz. Europy (F. I. S. A.).
17 sierpnia: Toruń. Regaty propagandowe (Kl. Wioślarski w Toruniu).
24 sierpnia: Łomża. Regaty propagandowe (Tow. Wiośl. w Łomży).
31 sierpnia: Włocławek. Regaty propagandowe (Tow. Wiośl. w Włocławku).
7 września: Warszawa. II-gie Regaty Międzyklubowe (W. M. K. R.).
14 września: Warszawa. Regaty Międzyklubowe Kobiece W. K. W.).
21 września: Wilno. Regaty Propagandowe (Wil. Kom. Tow. Wiośl.).

U w a g a: W nawiasach podani są organizatorzy zawodów.

ZAWIADOMIENIE
Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego

Podaje do wiadomości, iż wybrany przez doroczne walne zebranie w dniu 27 lutego r. b. nowy Zarząd na rok 1930 ukonstytuował się jak następuje:

Zygmunt Musiał	Prezes
Dr. Stefan Siemiątkowski	Wiceprezes
Witold Czaykowski	,,
Władysław Żewicki	Sekretarz
Marjan Dutkowski	Zast. Sekretarza
Józef Kitkowski	Skarbnik
Stanisław Kasperski	Zast. Skarbnika
Franciszek Brzeziński	Naczelnik
Mieczysław Figurski	Zast. Naczelnika
Antoni Dombek	Gospodarz administr.
Zygmunt Malicki	Zast. gospod. admin.
Jan Październy	Gospodarz taboru
Franciszek Bronikowski	Zast. gospod. taboru
Leon Jackowski	Radny
Ludwik Sosnowski	,,
Eugenjusz Wasilewski	,,

Przy tej sposobności donosimy uprzejmie, że przypadające na 16 marca rb. dziesięciolecie B.T.W. obchodzić będziemy uroczyście w niedzielę, dnia 27 kwietnia r. b. Na uroczystość zapraszamy Szanownych Druhów.

ZAWIADOMIENIE
Klubu Wioślarskiego z r. 1904
w Poznaniu

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na walnem zebraniu, odbytem dnia 7 marca r. b. został wybrany nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Stopa Władysław — prezes
Garstecki Maksymiljan — wiceprezes
Kulikowski Józef — wiceprezes
Szczepecki Antoni — sekretarz
Jaraczewski Edmund — zast. sekretarza
Perkowski Edmund — skarbnik
Rozpłochowski Zygmunt — naczelnik
Gromadziński Roman — zast. naczelnika
Garstecki Zdzisław — gospodarz
Czerwiński Jan — radny
Kaczmarek Ziemowit — radny

Rok 6. WARSZAWA, KWIECIEŃ 1930 r. Nr. 3

SPORT WODNY

SPECJALNY ZESZYT POŚWIĘCONY
X-leciu POLSKIEGO ZWIĄZKU TOWARZ. WIOŚLARSKICH

PO DZIESIĘCIU LATACH PRACY.

Rok ubiegły i rok bieżący znamienne są wielce dla historji sportu polskiego. Stanowią one dla nas jakby zamknięcie pierwszego i zapoczątkowanie drugiego okresu rozwoju sportu, okresy te — to dziesięciolecia, które słusznie uważamy za etapy, za odcinki czasu i pracy dostatecznie duże, aby móc na ich podstawie zdawać sobie sprawę z wartości dokonanego dzieła.

Pośród obchodzonych już uroczystości dziesięcioleci poszczególnych, u nas uprawianych, sportów, święcimy jubileusz może najważniejszy, oczywiście — z naszego punktu widzenia, — dziesięciolecie istnienia i pracy Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Wiele przyczyn, wiele momentów składa się na to, że fakt powyższy jest dla nas wysoce radosny. Usprawiedliwienie tego pełnego radości nastroju daje nam rzut oka wstecz i zarazem — dokładne zdanie sobie sprawy z sytuacji, jaka dziś charakteryzuje rozwój i poziom wioślarstwa polskiego, które przecież w ogromnej mierze dorobek swój zawdzięcza sprawnej i niestrudzonej działalności tych, którzy na stanowiskach członków zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich usilnie pracowali dla dobra całości.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, któremu zresztą w okresie dziesięcioletniej działalności nikt nie szczędził słów krytyki, w dorobku swojej pracy, na którą patrzymy w perspektywie ubiegłych lat dziesięciu, zdobył sobie złote ostrogi zasług na odcinkach najważniejszych poruczonego sobie zakresu pracy. I — porównawczo biorąc — nie przesadzimy ani na jotę, jeśli stwierdzimy, że Polski Związek Towarzystw Wioślarskich przez pierwszy okres organizacyjnej pracy dziesięcioletniej przebrnął zwycięsko, a w próbie ogniowej życia wysunął się zdecydowanie pod każdym względem na czoło w plejadzie szeregu innych naszych związków sportowych.

Tu i ówdzie wypowiadana opinja, że Związek Wioślarski należy do najlepiej zorganizowanych i najsprawniej działających związków w Polsce nie jest bynajmniej przesadą. Tak się bowiem rzeczy mają w istocie i to tem więcej, że przecież sprawnej organizacji idzie znakomicie w sukurs wysoki stosunkowo poziom techniczny naszego wioślarstwa, które na terenie międzynarodowym ma za sobą sporo dużej wartości zwycięstw, jakiemi pochwalić się dotąd nie mogą liczne inne dziedziny sportu naszego.

Zjednoczone wioślarstwo polskie posiada dziś nie jeden a kilka potężnych centrów życia i pracy, z których każdy osiągnął duży poziom organizacyjny i więcej niż zadawalające wyniki pracy sportowej. Zawsze celowa, zawsze sprawna organizacja regat, znakomicie przystosowana do potrzeb, stanowiła najpotężniejszy moment propagandowy w rozwoju naszego wioślarstwa.

Najznakomitszym sprawdzianem walorów organizacyjnych P. Z. T. W. i walorów techniczno-sportowych naszego wioślarstwa były regaty o mistrzostwa Europy, odbyte w roku ubiegłym pod Bydgoszczą. Cudzoziemcy, przybyli do nas z krajów Europy zachodniej, gdzie przecież wioślarstwo liczy sobie grubo więcej niż jedno dziesięciolecie istnienia i pracy, uznali organizację naszą za wzorową pod każdym względem, poświęcając w organach swojej prasy niebywale długie entuzjastyczne opisy. Niejednokrotnie czytaliśmy w organach prasy zagranicznej niezwykłe dytyramby pochwał, przy objektywnem stwierdzeniu, że organizacja regat o mistrzostwa Europy stanowi wzór godny naśladowania.

Cudzoziemcy zaskoczeni byli również liczbą i rozwojem naszych towarzystw wioślarskich, a przedewszystkiem — dobrym poziomem technicznym naszych osad reperezentacyjnych. I z najwyższą radością usłyszeliśmy w Bydgoszczy od cudzoziemców, że przy dalszym stosowaniu dotychczasowego tempa pracy — przyszłość w wioślarstwie międzynarodowem należy do nas.

Podjęcie organizacji regat o mistrzostwa Europy i uzyskanie rezultatów tak znakomitych — było niewątpliwie ukoronowaniem dziesięcioletniej pracy Związku, objektywnym sprawdzianem naszej wartości i zarazem — świetnie zdanym egzaminem przed samymi sobą i przed zagranicą. Żadne słowa nie byłyby w stanie tak plastycznie wyrazić wszechstronnych walorów wioślarstwa polskiego, jak właśnie ten celująco zdany egzamin na zeszłorocznych mistrzostwach Europy.

To przeświadczenie, że trudne zadania Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich spełnione zostały pomyślnie, napawa nas słuszną radością. Lata przyszłe, lata które czekają jeszcze szerszego rozwoju pięknego sportu wioślarskiego w naszych miastach i miasteczkach, lepiej od nas ocenią wielkość trudu, poniesionego ofiarnie przez garstkę ludzi pracujących bez rozgłosu w pierwszem dziesięcioleciu dźwigania sportu polskiego na europejski poziom.

Pełny plon, jaki wydały ubiegłe lata pracy, okaże się dopiero w najbliższej przyszłości. Na założonych fundamentach wyrastać będzie potężny gmach przyszłego rozwoju. Te fundamenty zakładane były solidnie i głęboko. Wytrzymają więc gmach najpotężniejszy, uporają się z wielotysięcznym ruchem, na który przecież czekamy.

GENEZA ZWIĄZKU

Tendencje „Związkotwórcze" nigdy nie były polskim towarzystwom wioślarskim obce. Już dawno przed wojną istniało ścisłe porozumienie między polskiemi towarzystwami trzech zaborów. Trzeba jednak zaznaczyć, że o ile państwa zaborcze mogły i musiały uznać prawa Polaków do wychowania fizycznego i tworzenia odpowiednich towarzystw, gdzie to wychowanie fizyczne mogłoby być uprawiane, o tyle międzynarodowe, o ile tak je można nazwać związki nie leżały absolutnie w polu tolerancji któregokolwiek z zaborców. Już bowiem ważnym faktem było, wziąwszy pod uwagę stosunki końca XIX wieku i początki XX, dopuszczenie do oficjalnego istnienia polskich towarzystw. Jasnem było, że towarzystwa te nie ograniczały się do działalności jedynie sportowej, jasnem bodaj i dla zaborców było, że towarzystwa te, to twierdze polskości, w których uczucie narodowe pielęgnowano nie mniej od dobrego stylu wiosłowania. Karty naszych towarzystw wioślarskich, a przedewszystkiem naszego nestora Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, posiadają także całe stronice poświęcone tej pozasportowej działalności, która w owych czasach większą tworzyła zasługę, niż kształcenie w sporcie wioślarskim szeregu swych członków.

Istniało jednak daleko idące porozumienie między wszystkiemi towarzystwami polskiemi, a trudne dziś do odcyfrowania i zaginione akta towarzystw wspominają o istnieniu komisji międzyklubowej. Stwierdzają więc, że związek polskich towarzystw wioślarskich istniał od dawna jeśli nie formalnie i oficjalnie, to w każdym razie w sercach tych, którzy te towarzystwa tworzyli.

Wojna wywołała w tem położeniu niemały wstrząs, tak jak zresztą nie było dziedziny życia społecznego, gdzieby tego wstrząsu nie odczuto. Lecz towarzystwa wioślarskie, oprócz swego życia sportowego i społecznego posiadały jeszcze znaczny majątek w taborach, budynkach, przystaniach i t. p. Owoce pracy towarzystw są zrozumiałą solą w oku dla zaborców, to też kroniki polskich towarzystw wioślarskich często wspominają o całkowitej gdzieniegdzie rujnacji, którą sprowadziły częste przemarsze i apetyt wojennych hord, na wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Jest to okres bardzo smutny. Towarzystwa nietylko, że muszą zawiesić swą działalność, lecz członkowie ich walczą przeciwko sobie i bratnią krew przelewają. Straty wojenne towarzystw musiały być znaczne, skoro weźmiemy pod uwagę, że sport wykształca fizycznie i tworzy kadry zdrowych mołdych ludzi. Musieli oni jedni z pierwszych pójść w obronie obcych ideałów na front, aby swe młode życie kłaść w ofierze tak dalece niepotrzebnej, bo składanej na ołtarzu wrogów. Żałoba po ofiarach wojny nie ominęło żadnego towarzystwa, a nazwiska bohaterów wyryte na tablicach i w sercach żyjących przechowywane są w pamięci potomnych, i jedna tylko pociecha dla tych, którzy bezpośrednio dotknięci zostali tą stratą, że polegli walczyli w wielkiej wojnie, która w rezultacie przyniosła oswobodzenie ojczyzny.

Cześć ich świetlanej pamięci!

Rozpamiętywanie klęsk i niepowodzeń nie długo było tematem pracy towarzystw wioślarskich. Życie zwyciężyło śmierć. Bo gdy tylko Polska strząsnęła swe okowy, życie



Wioślarze z Klubu Poznańskiego 04, na przystani Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego w 1907 r.



Wioślarze z Kalisza i Konina na przystani Klubu Wioślarskiego 04, w Poznaniu w 1907 r.

zaczyna wkraczać w swe prawa i polscy wioślarze zaczynają myśleć o powrocie do ukochanego sportu. Trzeba zaznaczyć, że przed wybuchem wojny na ziemiach polskich istniało klubów wioślarskich piętnaście. Były to: w zaborze rosyjskim: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawa, Towarzystwo Wioślarskie Płock, Towarzystwo Wioślarskie Włocławek, Towarzystwa Wioślarskie: Kalisz, Konin, Łomża, Pułtusk, Warszawski Klub Wioślarek, w zaborze pruskim: Klub Wioślarski z r. 1904, Poznańskie Towarzystwo Wioślarskie „Tryton", Poznań, i Klub Wioślarski Vistula (obecnie Gopło) Kruszwica. Wreszcie w zaborze austrjackim: Oddział Wioślarski Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", Kraków (pierwotnie Krakowskie Towarzystwo Wioślarskie), Sekcja Wiośl. Tow. Koleżeńskiego Agrotechniki, Czernichów, Akademicki Związek Sportowy Kraków i Towarzystwo Wioślarskie, Nowy Sącz.

W czasach przedwojennych towarzystwa te utrzymywały ścisły między sobą kontakt, a okazją do tego były regaty międzyklubowe i zjazdy jubileuszowe. Szczególnie zjazdy były ważne dla tego okresu życia polskich towarzystw wioślarskich, gdyż zastępowały dzisiejsze Sejmiki, na których załatwia się najbardziej żywotne zagadnienia organizacyjne ogółu. Pierwsze takie przejawy życia organizacyjnego znajdujemy w roku 1889, gdy po raz pierwszy w Warszawie odbyły się na poważną skalę zakrojone polskie regaty wioślarskie. Brało w nich udział nietylko miejscowe towarzystwo Wioślarskie, lecz także i Towarzystwo Wioślarskie z Włocławka, które tegoż roku urządziło podobne regaty u siebie w Włocławku, rewanżując się kolegom z Warszawy za gościnne przyjęcie. Następną okazję stworzył w 1894 r. dziesięcioletni jubileusz istnienia Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku, który zgromadził wielu zwolenników wioślarstwa z Warszawy i Włocławka.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że mur paszportowy między trzema państwami zaborczemi był bardzo silny i kolegom z za kordonu niezawsze udawało się przybyć na czas na uroczystości, gdyż nie zawsze uzyskiwano paszporty na przekroczenie granicy. Te jednak wyjazdy, które dochodziły do skutku, a takich było wiele, zwłaszcza w pierwszych latach XX wieku, dokonane były z dużą dozą osobistej odwagi wyjeżdżających, gdyż rzadko kto podróżował za paszportem na własne nazwisko. Niemniej jednak nie odstraszało to dzielnych wioślarzy, którzy dla wielkiego celu organizowania życia narodowego nie wahali się narazić na tak wielkie niebezpieczeństwa, jakiemi takie eksperymenty groziły. Liczba regat międzyklubowych, zjazdów i t. p. okazyj do omówienia spraw związanych z istnieniem polskich towarzystw wioślarskich wzrasta z roku na rok. W r. 1896 mamy jubileuszowe regaty dziesięciolecia Towarzystwa Wioślarskiego w Włocławku z udziałem Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego. Mamy pierwsze międzyklubowe regaty w Krakowie, organizowane przez Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego. Regaty warszawskie w roku następnym przynoszą pierwszą wizytę krakowskich wioślarzy w Warszawie. Odtąd kontakt ten wzajemnej wymiany trwa prawie bez przerwy aż do wybuchu wojny. Rok 1898 przynosi ciekawy wypadek w wioślarstwie, mianowicie zwycięstwo krakowskiego skifisty Tieslera nad mistrzem Pragi na regatach w Krakowie. W tymże samym Krakowie w roku 1902 obchodzi się uroczyście 10-letni jubileusz OWSK. regatami międzyklubowemi, w których biorą udział Warszawskie i Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie. Rok 1907 jest nadzwyczaj ważny w historji polskiego wioślarstwa, gdyż w roku tym na wodach warszawskich ukazują się po raz pierwszy wioślarze z pod zaboru pruskiego i odtąd organizacja wioślarska postępuje stale naprzód przy wydatnej współpracy wszystkich rozdzielonych dzielnic Polski. Wioślarstwo dzielnicy pruskiej ma szczególnie ważne zadania natury narodowej, którym zawsze sprostało, nie zapominając o celach sportowych, czego dowodem jest udział w regatach organizowanych przez tamtejsze towarzystwa niemieckie i szereg sukcesów, jakie polskie towarzystwa odniosły na tychże rega-

tach. Rok 1910 przynosi nam zjazdy w Płocku i Kaliszu, a w obydwu tych zjazdach biorą udział wioślarze poznańscy, startując także w regatach. Rok 1912 przechodzi pod hasłem dwudziestoletniego jubileuszu Oddziału Wioślarskiego Sokoła w Krakowie, i z tej okazji odbywa się we wrześniu wielki zjazd w Krakowie, największy bodaj od zaczątków wioślarstwa, bo z udziałem wioślarzy ze wszystkich trzech zaborów. Podobnie licznie obesłano w roku następnym jubileuszowy zjazd w Kaliszu. Wreszcie ostatnim zjazdem był zjazd w Warszawie w roku 1914 z okazji urządzanych przez W. T. W. regat. Zjazd ten odbył się na miesiąc przed wybuchem wojny i był ostatniem porozumieniem się towarzystw wioślarskich, zanim te zostały odgrodzone murem wojny na lat pięć. Okres to o tyle dla zamierzeń organizacyjnych kiepski, że wykluczono możność większych regat i jednemi bodaj regatami były regaty towarzyskie w Krakowie w roku 1917, urządzone z okazji 25-lecia OWSK. Niemniej jednak po zaprzestaniu kroków wojennych życie sportowe wraca do swoich praw. Odbywają się już w roku 1919 regaty wewnętrzne i towarzyskie w Krakowie, Poznaniu. Pozatem organizują się nowe towarzystwa wioślarskie, wciągając w wir sportu nowe siły i nowe talenty. Jasnem tedy się stało, że dotychczasowa organizacja, bardzo luźna, choćby ze względu na dzielące nas dotąd kordony, musi ulec kardynalnej zmianie na inną formę organizacyjną, która by zapewniła wszystkim towarzystwom maksymum korzyści i opieki, a sport wioślarski pchnęła na nowoczesne tory, dotąd dla nas zupełnie obce.

Organizacja Związku i pierwsze kroki

Okazją do pierwszych kroków w tym kierunku stał się zjazd w Kaliszu z okazji dwudziestopięcioletniego jubileuszu Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego w dniu 26 października 1919 roku. Na zjeździe tym było reprezentowanych trzynaście towarzystw wioślarskich z całej Polski. Widzimy zatem, że eksodus polskiego związku wioślarskiego był ściśle związany z owemi zjazdami jubileuszowemi, które przez czas niewoli spełniały rolę późniejszych „Sejmików". Zjazd kaliski nie mógł oczywiście stać się podstawą do tworzenia związku choćby przez sam fakt. że nie był właściwie przez nikogo zwołany i dotyczył raczej kaliskiego towarzystwa wioślarskiego i jego jubileuszu. Nie mniej jednak obrady delegatów stały na wysokim poziomie, a dowodem uznania dla organizatorów, ze strony Rządu Rzeczypospolitej był udział delegata Ministerstwa Robót Publicznych, znanego i cenionego na terenie sportu d-ra M. Orłowicza. Przewodniczącym obwołano p. Gustawa Martensa z Warszawy, poczem przystąpiono do obrad. Obrady te stwierdziły konieczność założenia Związku Wioślarskiego. Ograniczono się jednak do wybrania komitetu organizacyjnego i komisji statutowej. W skład komitetu organizacyjnego weszli delegaci towarzystw stołecznych, a mianowicie: Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Warszawskiego Klubu Wioślarek i Sekcji Wodnej Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, w liczbie ogólnej pięciu osób. Komisję statutową utworzyli wybrani pp.: J. Radwan z Kalisza, W. Kontrowicz z Poznania, S. Hannówna z Warszawy, W. Nadratowski z Warszawy i M. Stürmer z Poznania.

Obydwa wybrane ciała organizacyjne nie szczędziły czasu i trudu, aby z przyjętych na siebie obowiązków wywiązać się jak najlepiej. Już bowiem w miesiąc po obradach kaliskich, komisja statutowa przesyła wszystkim towarzystwom projekt statutu i zaproszenie na zjazd, tym razem do Poznania, na dzień 7 i 8 grudnia 1919 roku. Zważywszy, że Komisja statutowa właściwie nie miała pierwowzoru do opracowania podstaw organizacyjnych Związku Wioślarskiego, gdyż w owym czasie państwowych związków sportowych jeszcze nie było, trzeba przyznać, że należy się jej szczególne uznanie za tak sprawne i szybkie wykonanie obowiązku.

Zjazd w Poznaniu obesłało trzynaście towarzystw wioślarskich z całej Polski, a były to: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — Warszawa, Towarzystwo Wioślarskie — Płock, Towarzystwo Wioślarskie — Włocławek, Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego, Towarzystwa Wioślarskie: — Kalisz, Konin, Łomża; Klub Wioślarski z 1904 r. — Poznań, Klub Wioślarski Gopło, Kruszwica; Warszawski Klub Wioślarek — Warszawa, Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" — Poznań, Akademicki Związek Sportowy — Warszawa i Wojskowy Klub Wioślarski — Warszawa. Zjazd poznański uchwalił założenie Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, nadając mu równocześnie statut i wybierając Zarząd P. Z. T. W. na którego czele stanęli: do dziś dnia, przewodniczący Związkowi, zasłużony, kochany przez wszystkich wioślarzy, Prezes Józef Radwan z Kalisza i Vice-przewodniczący Inż. Alfred Loth z Warszawy a zarazem niestrudzony przewodniczący Komitetu Wykonawczego. Pierwszy okres pracy nowowybranego zarządu nie był zbyt długi, jeśli weźmie się pod uwagę, że a priori wyrażono zdanie, że Sejmik wioślarski powinien odbywać się na początku sezonu wioślarskiego, aby przygotować cały sezon pod względem sportowym. Z tego też powodu I Zwyczajny Sejmik Towarzystw Wioślarskich, odbyty w dniu 11 kwietnia w Warszawie zgromadził zaledwie 11 towarzystw i nie miał zbyt wiele do obradowania. Z ważniejszych uchwał wymienić należy następujące:

Uchwalono wprowadzić mistrzostwa Polski w wioślarstwie, narazie na trzech typach łodzi a to na jedynce, czwórce i ósemce, postanawiając je rozegrać po raz pierwszy już w tym roku. Jest to bardzo ważny krok naprzód, stwarzający podstawę ruchu sportowego, której zawsze już będzie grawitować całosezonowy ruch sportowy. Walka o zaszczytny tytuł Mistrza Polski będzie zawsze magnesem przyciągającym na teren tych walk, nietylko dziesiątki rywalizujących osad, lecz także tysiące osób, które będą chciały być świadkami tej bezkrwawej walki o prymat. Drugą również ważną uchwałą było stworzenie przy P. Z. T. W. Sekcji Pływackiej, będącej zawiązkiem późniejszego Związku Pływackiego, który tak wspaniale się rozwinął. W owym jednak czasie pływactwo polskie stało na znacznie niższym poziomie, niż wioślarstwo i wymagało przedewszystkiem stworzenia pływaków. Formy organizacyjne same się już później rozwinęły, gdy tego zaszła potrzeba.

PIERWSZY ZARZĄD P. Z. T. W.



Józef Radwan,
Prezes.



Inż. Alfred Loth,
wiceprezes.



Jerzy Bojańczyk,
wiceprezes.



Edward Szreder,
referent sportowy.

PIERWSZY ZARZĄD P. Z. T. W.



Władysław Nadratowski,
sekretarz.



Stanisława Hannówna,
skarbniczka.



Władysław Kontrowicz.



Maksymiljan Sturmer.

PIERWSZY ZARZĄD P. Z. T. W.



Antoni Gościcki.



Józef Rudnicki



Jan Lachowicz.



Leon Drygas.

Początki działalności sportowej

Na działaniach natury organizacyjnej nie skończyły się plany nowoutworzonego Związku. Nie spuszczano bowiem z oka faktu, że głównym zadaniem Związku jest, nie sama organizacja, lecz przedewszystkiem, sport wioślarski. A sport ten domagał się wielkiej opieki i dozoru, zważywszy na warunki w jakich dotychczas się rozwijał. Towarzystwa wioślarskie tkwiące w dawnych niekoniecznie nowoczesnych metodach pracy, zastój we wprowadzaniu nowych myśli według coraz więcej na czoło wysuwających się poważnych prac lekarsko-sportowych, to musiało zwrócić uwagę leaderów Związku, i zwróciło. Pierwszym krokiem do tego była sanacja regatowa. Dotychczas regaty organizowały towarzystwa według własnych najlepszych zresztą chęci i największych możliwości. Regaty te jednak wielokrotnie nie stanowiły rzeczywiście sportowego widowiska, choćby ze względu na wielorakie utrudnienia, jakie stawiały rządy zaborcze. W odrodzonej Polsce rzeczy te musiały być postawione na należytym poziomie. Zaznaczyć przytem należy, że do starych towarzystw, posiadających własną tradycję i wyrobione kadry pracowników przybywają nowe, którym należało stworzyć podstawę i oparcie. Podstawę tę i oparcie tworzył Związek przez swój Zarząd, statut i regulamin, który wprowadzono w życie jako obowiązujący dla wszystkich towarzystw wioślarskich.

W roku 1919 powstaje kilka nowych towarzystw wioślarskich, które zgłaszają swój akces do Związku, a dwa z nich: Wojskowy Klub Wioślarski i Akademicki Związek Sportowy z Warszawy, widnieją na liście założycieli. Pozatem zanotować należy pierwociny organizacji Koła Wioślarzy Warszawskich i Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, których formy zewnętrzne zostaną ustalone na początku roku 1920. 7-go marca 1920 r. w Wilnie, najdalej wysuniętej na północ placówce, powstaje nowe Towarzystwo Wioślarskie wyłonione z Sekcji Wioślarskiej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Rzecz ta wymaga o tyle wyjaśnienia, że w roku 1908 powstaje w Wilnie towarzystwo Wioślarskie pod nazwą Koło Miłośników Wioślarstwa, które jednak mimo usilnych starań nie może uzyskać formy prawnej, której kategorycznie rząd rosyjski założycielom Koła odmówił. Nie pozostawało więc nic innego, jak przystąpienie do polskiej organizacji, która te formy prawne posiadała, posiadając równocześnie zezwolenie na uprawianie wioślarstwa. Taką organizacją było P. T. G. „Sokół" w Wilnie, które też wioślarzom użyczyło swej opieki. Opieka ta była tarczą ochronną przez 11 lat po wskrzeszeniu jednak państwowości polskiej członkowie Sekcji Wioślarskiej „Sokoła", wśród których nie brakło i takich, którzy byli założycielami Koła Miłośników Wioślarstwa, powrócili do koncepcji osobnego Towarzystwa Wioślarskiego, które mając jeden cel na oku — popieranie sportu wioślarskiego, lepiej mogło przyczynić się do jego realizacji.

W tydzień później, bo 16 marca, w hotelu pod Orłem w Bydgoszczy zawiązuje się całkiem nowe Towarzystwo Wioślarskie, w mieście, którego dotychczas polskiego towarzystwa, nie posiadało. Bo aczkolwiek tradycje wioślarskie Bydgoszczy są i dawne i mocne, to jednak Polacy nie mieli tam terenu do pracy. Kluby bowiem niemieckie istniejące w Bydgoszczy, jak Ruder Club Frithjof i Bromberger Ruder-Verein nie reprezentowały ludności polskiej, tworząc zamknięte twierdze germańskiej idei. Referentem zebrania był dotychczasowy prezes Poznańskiego T-wa Wioślarskiego „Tryton" p. Maksymiljan Stürmer. Zebranie uchwaliło założenie Towarzystwa Wioślarzy „Tryton" w Bydgoszczy a listę założycieli podpisało 32 osób zasłużonych i cenionych, których nazwiska gwarantowały znaczny rozwój towarzystwa. Nazwa towarzystwa „Tryton", przetrwała zaledwie kilka miesięcy, gdyż Walne Zebranie członków, 31 sierpnia tegoż roku, uchwaliło zrezygnować z nazwy „Tryton", ze względu na częste nieporozumienia z drugiem towarzystwem o tej samej nazwie. Nowo przyjęta jednak nazwa: Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, zwane popularnie B. T. W., okazało się równie szczęśliwą czego dowodem jest owocna i efektywna praca towarzystwa.

Równocześnie Klub Wioślarski „Gopło" w Kruszwicy ma do zanotowania także wielce radosną nowinę. Oto po długich staraniach udało się Zarządowi tegoż Towarzystwa uzyskać teren pod przystań leżący w pobliżu miasta w okolicy najbliższej, legendarnej i historycznej Mysiej Wieży. O miejsce to starało się Towarzystwo zaraz po swem założeniu, właściciel jednak Niemiec, odmawiał stale zgody, aż do czasu, gdy dalsze odmawianie ze względu na zmianę stosunków stawało się już niedopuszczalnem.

Przy tem wszystkiem dochodzą do skutku pierwsze regaty związkowe. Do słów tych musi być przywiązana wielka doza sentymentu. Były to przecież pierwsze regaty w których mogły uczestniczyć towarzystwa z całej Polski. Wszystkie zbratane i zjednoczone przy wspólnych hasłach placówki idei. Rzecz prosta regaty te nie mogły stanowić tak idealnego i tak porywającego obrazu, jaki stanowią może dzisiaj, nie wolno jednak zapominać, że było to pierwsze wystąpienie sportowe Związku i było dokonane w chwili, gdy mimo wszystko, oczy ogółu były zwrócone na wschód, gdzie ukazywały się groźne chmury.

Kto przypomina sobie, z jakiemi walczono trudnościami organizacyjnemi i w jak pierwotnej i odmiennej formie odbywały się te regaty, w stosunku do ostatnich, stwierdzić musi potężny postęp, świadczący najwymowniej o celowości Związku i jego wielkich zasługach, dla rozwoju wioślarstwa położonych.

Program pierwszych regat obejmował dziewięć biegów, z czego cztery na łodziach klepkowych, a reszta na fornierowych. I tutaj trzeba zaznaczyć, że pogardzana dzisiaj już, łódź klepkowa, o ile chodzi o sport regatowy, oddała, w dziedzinie popularyzacji sportu regatowego niesłychane usługi. Przecież szereg towarzystw wioślarskich znajdował się w takich warunkach, że posiadanie porządnej łodzi klepkowej, było ideałem, niezawsze realnem. Musiano zatem i w programie najważniejszych regat zamieścić i ten znikający z terenu regatowego typ łodzi. Gwoździem programu oczywiście był bieg czwórek ze sternikiem o Mistrzostwo Polski, do którego przeniesiono tradycyjny puhar Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Krakowie. Nagrodę tę ufundowało Towarzystwo „Sokół" w roku 1912 na dwudziestoletni jubileusz swego Oddziału Wioślarskiego. Towarzystwa polskie miały prawo walczyć o niego przyczem miejsce nie było oznaczone na stałe. Po trzykrotnem wygraniu z przerwami najwyżej rocznemi, towarzystwo otrzymywało nagrodę na stałe. W roku 1912 w Krakowie nagrodę tę zdobyło Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, jak i w roku następnym w Warszawie. W roku 1914 na regatach rozgrywanych również w Warszawie nagrodę zdobyło Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie. Zdobycie tej nagrody wówczas równało się bodaj dzisiejszemu tytułowi mistrzowskiemu. W roku 1920 do walki o cenną tę nagrodę stanęło sześć osad z pięciu towarzystw. Na dowód jakiem poważaniem cieszyła się ta nagroda można przytoczyć fakt, że jedna z osad a mianowicie osada

Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie nie wahała się na wąskiej i trudnej do dłuższej jazdy, łodzi wyścigowej przejechać czterysta kilometrowej przestrzeni z Krakowa do Warszawy a potem na statkach parowych do Bydgoszczy, aby tylko wziąć udział w biegu. Niestety jednak zdrowie wioślarzy, którzy kilka dni musieli spędzić w nadzwyczaj niepomyślnych dla zawodnika warunkach higjenicznych, odmówiło na sam dzień regat, dzięki czemu osada ta musiała uledz innym, którzy na regaty wyjechali może z mniejszem sercem i mniejszym zapałem, lecz z lepszemi warunkami finansowemi. To trzeba bowiem zaznaczyć, że warunki finansowe towarzystw wioślarskich, długo będą jeszcze stanowić poważną przeszkodę do liczniejszego obsyłania regat nietylko w Bydgoszczy lecz w całej Polsce.

Bieg zatem czwórek o Mistrzostwo Polski zgromadził na starcie sześć osad a to: dwie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego z Warszawy, jedną „Trytona" bydgoskiego, i po jednej: Klubu Wioślarskiego z Poznania, Akademickiego Związku Sportowego — Warszawa i Kraków. Faworytem biegu była osada W. T. W., niestety jednak uległa o mały ułamek łodzi osadzie Akademickiego Związku Sportowego z Warszawy, która w składzie: W. Bielobradek, H. Niezabitowski, L. Kulej, J. Dobrowolski, pod sterem Władysława Nadratowskiego, zdobyła dla swego klubu zaszczytny i pierwszy tytuł polskich mistrzów na czwórce ze sternikiem. Tytuł mistrza na czwórkach był najbardziej przez długi czas w Polsce popularnym i przyciągającym towarzystwa, zanim nie ustąpił najbardziej imponującej łodzi jaką jest bez kwestji ósemka. W roku 1920 bieg ósemek był drugoplanowym i zgromadził trzy osady z czego dwie AZS. Warszawa i jedną Klubu Wioślarskiego z Poznania. Mistrzostwo zdobyła druga osada AZS. w składzie: J. Mazurek, Wł. Bielobradek, St. Lilpop. E. Strug, S. Piątkowski, H. Niezabitowski, L. Kulej, J. Dobrowolski, sternik Grodzki.

Było jeszcze trzecie mistrzostwo rozgrywane w roku 1920, a było niem mistrzostwo jedynek zdobyte przez p. M. Zerbego z Poznania, przed p. Jędrzejowskim z W. T. W. Niestety, jednak zwycięzcy tytułu nie przyznano, powodując się przegraniem przez niego drugiego biegu jedynek przeciw p. Duchowskiemu z W. T. W. W dzisiejszych warunkach powód taki oczywiście nie mógłby być uznanym za decydujący, nie należy jednak zapominać, że owoczesne pojęcia regulaminowe były jeszcze mocno nie skrystalizowane.

Ogółem na pierwszych tych regatach w dziewięciu biegach uczestniczyło 27 osad z 117 wioślarzami i 10 wioślarkami. Jak na pierwszy krok było to bardzo wiele i fakt ten wróżył piękną przyszłość wioślarstwu w Polsce i Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich, czemu rzeczywistość nie zaprzecza.

Tak dobrze postawione pierwsze kroki nie mogły być niestety kontynuowane. Nawała ze wschodu przerwała idylliczną wobec niej pracę wioślarzy zmuszając kwiat wioślarzy do chwycenia miast wiosła za broń. W tych warunkach trudno było mówić o realnej pracy, gdy przystanie i tabory Klubów Wioślarskich były niszczone przez wrogie bolszewickie hordy. Towarzystwa Wioślarskie w Płocku i Łomży najwięcej na tych wojennych operacjach ucierpiały i do dziś dnia odczuwają jeszcze bezpośrednie skutki najazdu.

Zubożenie Towarzystw Wioślarskich odbiło się w pierwszym rzędzie na ich działalności sportowej, która zawsze wymaga wielkich i znacznych wkładów finansowych. W roku powojennym, to jest 1921 niema żadnych większych regat poza regatami Związku, podobnie jak to było



Loża sędziowska na pierwszych regatach związkowych w Brdyujściu 1920 roku.

w roku poprzednim. Odbywają się tylko regaty wewnętrzne, a i te są słabem odbiciem dawnej tężyzny. Pozatem na skutek ogólnej złej sytuacji finansowej postanowiono złączyć termin Sejmików dorocznych wraz z terminiem regat, aby tylko zebrać jaknajwiększą ilość towarzystw dla radzenia o losach Związku. Termin ten łączny utrzymał się jeszcze przez kilka lat. Wszyscy jednak zgadzali się, że taka łączność źle wpływa na obydwie sprawy, poza faktem znacznego opóźnienia szeregu prac, które miast być załatwione na początku sezonu, odkładane być musiały na jego środek, absolutnie nie odpowiadający z rozmaitych względów. Obciążało to oczywiście Zarząd Związku, który w wielu wypadkach interwenjować musiał nie będąc pewnym, czy późniejszy Sejmik zaaprobuje szereg pociągnięć. Trzeba jednak przyznać zarządowi ówczesnemu, że z zadania zawsze wywiązywał się jak należy. Przytaczać nazwiska członków zarządu na każdem miejscu, w którem by to uczynić należało, jest nieco trudne, gdyż zmuszałoby to do powtarzania ciągle tych samych nazwisk zasłużonych pracowników na niwie Związku jakimi byli panowie: Radwan, Loth, Bojańczyk, Nadratowski, ś. p. Szreder, ś. p. Węgliński, i szeregu innych.

W roku 1921 regaty związkowe naznaczono na dzień 3 sierpnia, Sejmik na dzień następny. Miejscem obydwu była Bydgoszcz. Wyjaśnić należy, że Polska tak wówczas jak i do dziś dnia dysponuje tym jednym torem regatowym, odpowiadającym wymaganiom nowoczesnego wioślarstwa. Z tego też względu zrezygnowano z prób organizowania regat związkowych na innym terenie, aczkolwiek byłaby to znakomita okazja propagandowa dla innych miejscowości. Próby takie pojawiły się jedynie jako prywatne wnioski, które jak dotąd nie uzyskały jednak nie tylko jednomyślności, ale nawet większej, poza wnioskodawcami liczby zwolenników.

II. Regaty związkowe w r. 1921 były obrazem nieuniknionego spadku formy całego wioślarstwa po zapasach wojennych. Program obejmował zaledwie ośm biegów, w tem jeden bieg o Mistrzostwo Polski na czwórkach ze sternikiem, do którego to biegu przeznaczono już w roku ubiegłym nagrodę wędrowną Tow. Gimn. Sokół w Krakowie, zdobytą po raz pierwszy przez AZS. Warszawa. W roku tym szczęście akademikom nie sprzyjało. Nie tylko bowiem nie wygrali Mistrzostwa, lecz zrezygnować musieli z drugiego miejsca. Mistrzami zostali wioślarze Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w składzie: Leon Twardowski, Jan Witecki, Bernard Golc, Paweł Twardowski, pod sterem d-ra Stefana Siemiątkowskiego. Drugie miejsce przypadło w udziale Kaliskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu, które aczkolwiek w przedbiegu przegrało do AZS. Warszawa, w finale potrafiło zepchnąć akademików na trzecie miejsce. Poza biegiem o Mistrzostwo, odbyły się jeszcze cztery biegi na łodziach wyścigowych i trzy na klepkowych. Odbyły się także w tych czterech biegi jedynek i ósemek, jednak bez tytułów mistrzowskich. Jedynki wygrał p. Czesław Sporakowski z poznańskiego Trytona, a ósemki Towarzystwo Wioślarskie Warszawa. Ogółem w dziewięciu rozegranych biegach brało udział 22 osady, liczące 104 wioślarzy i sterników. Z biegu pań musiano w tym roku zrezygnować, gdyż brakło chętnych do tego biegu wioślarek.

Jednym z powodów przekształcenia 2-ch mistrzostw, w ósemce i jedynce, na biegi zwykłe, a pozostawienie tylko jednego mistrzostwa na najpopularniejszej czwórce, było postanowienie stworzenia w biegach mistrzowskich poważnej konkurencji i zgromadzenia w tym biegu najpoważniejszych asów wioślarstwa, tak bardzo przez wojnę zdekompletowanych. Nie mniej poważny brak taboru nasunął organizatorom wątpliwości, czy biegi te będą mogły być przez Tow. dostatecznie licznie obesłane.

Odbyty w dniu następnym Sejmik obradował przy obecności 16 Towarzystw związkowych na 21 zapisanych, gromadzących w sobie 5.541 wioślarzy i wioślarek. Poza zwykłemi sprawami związanemi z zamknięciem roku obrachunkowego i sprawozdawczego na tapecie Sejmiku znajdowała się ważna kwestja klubów niemieckich istniejących w Polsce poza Związkiem oficjalnym. Kwestja ta jest bardzo ważna i żałować trzeba, że mimo wszystko do dziś dnia nie została rozwiązana. Wioślarstwo niemieckie w Wielkopolsce i na Pomorzu posiada dawne tradycje i zaszczytne wyniki na regatach dawnej Rzeszy niemieckiej. Pozostałością z owych czasów poza niemieckiemi nazwami klubów, i szeregiem dumnych nagród drzemiących w szafach klubowych był związek klubów niemieckich Wielkopolski i Pomorza pod nazwą Posen Pomerellen Ruder Verband. Związek ten w roku 1921 dysponował szeregiem naprawdę pierwszorzędnych osad i wspaniałemi niejednokrotnie przystaniami jak przystań Ruder Club Frithjof w Bydgoszczy. Niestety jednak kluby należące do tegoż związku zgłosiły swój akces do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich nie jako samoistne kluby wioślarskie, lecz jako cały związek, domagając się przyjęcia jako osobną jednostkę organizacyjną. Jeden tylko Ruder Club Frithjorf z Bydgoszczy zgłosił podanie jako klub. Pretensje Posen - Pomerellen Ruder Verband'u musiały być a limine odrzucone, gdyż nie było żadnej racji tworzenia takiej jednostki w związku, nie upozorowanej nawet względami geograficznemi, gdyż na tym samym terenie istniały przecież kluby polskie. O ile wstąpienie niemieckich klubów miało pewne znaczenie dla konsolidacji nie tylko sportowej w Polsce, o tyle przyjęcie ich jako całego związku sprzeciwiało się zasadzie i nie mogło być zrealizowane. Natomiast podanie „„Frithjofu" zasadniczo zostało załatwione pozytywnie, pozostawiono jedynie porozumienie się Zarządowi celem ustalenia szczegółów. Niestety do tego nie doszło. Czy Ruder Club Frithjof powodował się solidaryzacją z resztą klubów niemieckich, czy też innemi względami to nie należy do rzeczy. Faktem jest, że do dziś dnia pozostał poza związkiem; bez żadnej specjalnej stronniczości stwierdzić należy, że oddalenie niemieckich klubów od państwowego polskiego Związku wyszło im na złe, brak bowiem silniejszej konkurencji i częstszych spotkań o poważne nagrody i tytuły mistrza danego państwa, spowodował, że osady klubów niemieckich spadają rok rocznie na coraz niższy poziom i dzisiaj znajdują się daleko poza przeciętną klasą polską.

Wspomnieć należy, że w latach tych zapoczątkowuje się praca polskiego wioślarstwa na terenie olimpijskim. Już w roku 1920 myślano o wysłaniu osad na regaty olimpijskie do Antwerpji, wybuch jednak wojny ze wschodnim sąsiadem spowodował, że z myśli tej, nie tylko jeśli chodzi o wioślarstwo, musiano zrezygnować. Nie znaczy to, aby jej zaniechano. Spotkania międzynarodowe zawsze były pragnieniem wioślarzy, gdyż tylko przez liczne spotkania z pierwszorzędnemi osadami Zachodu można spowodować podniesienie niższej stosunkowo klasy polskiego wioślarstwa. Kontakt ten był jeszcze ciągle utrudniony, gdyż wyjazd do Francji, Włoch czy Szwajcarji zawsze stwarzał poważne trudności finansowe, kontakt zaś z bliższymi sąsiadami jak Czechosłowacja czy Niemcy, często natrafiał na względy polityczne, które nie pozwalały na wysłanie osad na regaty. Pewnym przełomem w tym kierunku były

jubileuszowe regaty Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbyte w Warszawie w dniu 4 czerwca 1922 r. przy udziale Klubu Veslarsky'ego Perun z Morawskiej Ostrawy, vicemistrza Czechosłowacji na czwórce ze sternikiem oraz dwóch skifistów Cercle, des Regattes de Bruxelles, z których jeden p. Taymans był vicemistrzem Europy na jedynce. Regaty WTW. były wielkiem świętem sportowem dla całej wioślarskiej Polski. Co tylko było wartościowego w wioślarstwie — startowało na regatach warszawskich zasłużonego i cenionego jubilata. Obfity, bo liczący 18 biegów program został wyczerpany w ciągu dwu dni, a interesujące zawody zgromadziły po raz pierwszy po wojnie w Warszawie szerszą publiczność. Poziom osad polskich wcale nie ustępował gościom. Tak w biegu czwórek, gdzie zwyciężyła osada jubilata WTW., przed Perunem, jak i w biegu jedynek, gdzie triumfatorem był p. Stefan Wróbel z WTW., nasi wioślarze okazali się lepsi. Ulegliśmy tylko w biegu dwójek podwójnych, gdzie znakomita osada Cercle des Regattes de Bruxelles uzyskała pierwszeństwo

Wielkie te regaty warszawskie były przedwstępnym bojem o ile chodzi o doroczne regaty związkowe, stanowiące do dziś dnia najważniejszy ewenement sezonu wioślarskiego. Także i w tym roku termin regat związano z terminem Sejmiku dorocznego, ciągle jeszcze oczywiście ze względów finansowych. Trzeba jednak zaznaczyć, że organizacja związku polepszała się z dnia na dzień i w najbliższej przyszłości liczyć się należało z powrotem do zupełnie normalnej pracy organizacyjnej, narazie ciągle jeszcze powstrzymywanej przez urządzanie Sejmiku w środku sezonu. III Sejmik PZTW. obradował w dniu 14 sierpnia 1922 r. w Bydgoszczy. Poza zwyczajnemi, związanemi z zamknięciem roku sprawozdawczego sprawami znalazła się na porządku obrad sprawa taboru wioślarskiego towarzystw. Wojna bowiem wpłynęła na znaczną dewastację łodzi wioślarskich, które często były rekwirowane przez wrogie armje. Wiele towarzystw znalazło się wobec niemożności wypełniania swych statutowych obowiązków przez niemożność uruchomienia zniszczonego zupełnie taboru, którego nie można było ze względu na brak funduszów uzupełnić. Pojawiły się projekty zbudowania związkowej wytwórni łodzi. Zjawiały się także tendencje, aby związek z funduszów przeznaczonych przez Sejmik kupował łodzie, a następnie wynajmował je towarzystwom przyjeżdżającym na regaty. Wniosek ten, aczkolwiek idący po linji interesów pewnych towarzystw, nie był jednak wnioskiem idącym po linji interesów ogółu związku, gdyż Związek jako taki nie posiadał przystani, gdzie łodzie te można byłoby przechowywać, pozatem należało się liczyć także z możliwością kolizji, gdyby więcej było reflektantów niż łodzi, a nie było kryterjum, według którego należało łodzie te rozdzielać.

Wkrótce jednak potem Związkowi udało się zakupić zagranicą kilka partyj łodzi używanych, za cenę nader przystępną, gdyż o nowe było wówczas bardzo trudno, które to łodzie Towarzystwa chętnie rozkupiły, uzupełniając sobie, w ten sposób bardzo uszczuplony tabor. Zorganizowane w ten sposób pośrednictwo Związku okazało się ze wszech miar uznania godnem i zachęciło Towarzystwa do gromadzenia odpowiednich funduszów na dalszy zakup łodzi i do nawiązania bezpośrednio kontaktu ze stoczniami zagranicznemi.

Odbyte w dniu następnym III regaty związkowe dały obraz rozwoju wioślarstwa, gdyż w programie znalazło się już jedenaście biegów, w tem cztery na łodziach wyścigowych z jednem mistrzostwem Polski na czwórkach ze ster-



Improwizowana trybuna dla publiczności na pierwszych regatach związkowych w Brdyujściu 1920 r.

nikiem, a siedem na łodziach klepkowych, w tem jeden dla pań. Mistrzostwo Polski zdołało obronić zwycięskie w roku ubiegłym Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie przed Warszawskiem Towarzystwem Wioślarskiem, pierwszy triumfator mistrzostwa: AZS. Warszawa, musiał zadowolić się trzeciem miejscem. W biegu o mistrzostwo uczestniczyło siedem osad. Ogółem w jedenastu biegach brało udział 31 osad ze 145 wiaślarzami i sternikami i 15 paniami. Wobec więc roku ubiegłego zaznaczył się znaczny wzrost. Zauważyć też należy podniesienie się systemu pracy w towarzystwach, które przygotowywały się do regat bardzo sumiennie, a na długi czas przed regatami osady obcych klubów trenowały w Bydgoszczy na torze. Mistrzem Polski na rok 1922 została prawie ta sama osada BTW. co i w roku ubiegłym, za wyjątkiem jednego wioślarza. Skład tej osady: Leon Twardowski, Władysław Płażalski, Bernard Golc, Paweł Twardowski, pod sterem d-ra Stefana Siemiątkowskiego.

Rok ten był dla wioślarstwa polskiego niejako przełomowym. Towarzystwa wioślarskie na całej Polsce zabierają się do pracy, zapominając o skutkach wojny. Rany się nieco zabliźniły, a na miejsce straconych sił przybyły nowe. To też nie długo czekano na założenie nowych klubów. Dawne bądź to okazały się za mało pojemne, o ile takiego wyrażenia w tem miejscu użyć można, w wielu zaś miejscowościach brakło wogóle towarzystw, które byłyby powołane do propagowania wioślarstwa. W tymże roku na trzech krańcach niejako Rzeczypospolitej powstają trzy nowe kluby. Na północy w Wilnie powstaje Sekcja Wioślarska Wojskowego Klubu Sportowego „Pogoń" z inicjatywy kpt. Stetkiewicza i por. Ostrowskiego. Doskonałe warunki wodne w Wileńszczyźnie skłonić musiały inicjatorów do propagowania wioślarstwa także i w sferach wojskowych, które widocznie nie zbyt swojo czuły się w towarzystwach cywilnych. Pozatem służba wojskowa stwarza tak specyficzne warunki życia, że trudno je zaaklimatyzować odnośnie do życia klubów cywilnych. Kluby wojskowe tak w Wilnie jak i w innych miastach niejednokrotnie korzystały z daleko idącej pomocy klubów cywilnych, które doskonale rozumiały w tym kierunku swoją rolę. Sekcja Wioślarska Wojskowego Klubu Sportowego Pogoń w Wilnie oparła się w początkach swego istnienia o Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie, które gościnnie użyczyło swojej przystani dla nowopowstałego towarzystwa Wioślarskiego. „Pogoń" odrazu zaczęła żywo sportową pracę, czego dowodem było zdobycie już w pierwszym roku istnienia r. 1922 mistrzostwa armji na czwórce ze sternikiem i dwójce podwójnej bez sternika.

Równocześnie w polskim Gdańsku panowie: Dr. St. Sławski, J. Klonowski, Bron. Budzyński, T. Grobelski, E. Czarnecki, St. M. Leszczyński i St. Leszczyński powołują do życia Klub Wioślarski. Miasto Gdańsk posiadało zawsze znaczne tradycje wioślarskie, wprawdzie niemieckiego pochodzenia, niemniej jednak osady gdańskich klubów potrafiły niejednokrotnie przedrzeć się przez masy osad niemieckich na ich czoło i zdobywać niemieckie mistrzostwa państwowe. Po wojnie, gdy miasto Gdańsk ogłoszono wolnem miastem, kluby gdańskie założyły swój związek Verband der Danziger Ruder Vereine, który usiłował życie sportowe minjaturowego niejako państewka pchnąć na nowe tory. Udawało mu się to częściowo, a to ze względu na to, że związek gdański nie przestał być hakatystyczną placówką niemieckości wojującej, która nie potrafiła w sprawach sportowych zdobyć się na właściwy objektywizm. Dla Polaków oczywiście w niemieckich klubach miejsca nie było. To też stworzenie nowej organizacji polskiej na wrogim dla nas, terenie Wolnego Miasta było czynem wysoce państwowotwórczym.

Klub Wioślarski w Gdańsku miał także i inne znaczenie i wartość dla ogółu polskich wioślarzy. Nie należy bowiem zapominać, że po odzyskaniu polskiego wybrzeża w wielu wioślarzach odezwała się tęsknota za morzem i chęć zobaczenia tego morza nie z okien pociągu czy luksusowego statku, ale z wątłej, wobec kolosów morskich, łodzi wioślarskiej. Prąd turystyczny po ustaleniu się stosunków gospodarczych wzmógł się niebywale na siłach, a długa wstęga Wisły kusiła niejednego do poznania się z nią od źródeł do morza. We wrogim zaś Gdańsku dla nieznających terenu przybyszów, często niezwykle młodocianych, konieczną była oaza niejako, w której odpocząćby mogli po nużącej podróży. Klub Wioślarski w Gdańsku stał się tą oazą i nigdy dłań nie będzie mało wdzięczności za to przyjęcie, które czekało polskich wioślarzy ilekroć znaleźli się w Gdańsku. Zaznaczyć należy, że w sąsiednich Niemczech budowano już specjalne schroniska dla wioślarzy turystów; w Polsce o tem jeszcze i dziś nawet nie słychać, założenie więc klubu, który powziął sobie za jedno z zadań niesienie pomocy wycieczkom wioślarskim, było krokiem posuwającym turystykę wodną w Polsce o znaczny kawał drogi naprzód, zwłaszcza że polski wioślarz lądujący w Gdańsku znajdował nietylko wygodne łóżko i pożywienie, ale także ciepłe serca i gorącą dłoń witającą przybywających braci. Tego zaś nie zapomina się nigdy.

Trzeciem wreszcie miastem, które zdobyło się na nowy klub wioślarski był starożytny Kraków. Życie sportowe w wioślarskim Krakowie po wojnie stale nieco kulało. Brak było natchnienia, które na dłuższy czas zapewniłoby spokojną i planową pracę w towarzystwach wioślarskich w Krakowie. Dorywcze wysiłki jednostek kończyły się połowicznym bo jednostkowym sukcesem, reszta zaś ograniczała się do spacerów wioślarskich, tak niewłaściwie nazwanych turystyką. Klubem, który ostatnio założono w Krakowie, był Wojskowy Klub Wioślarski. O wojskowych klubach wspomnieliśmy już wyżej, o Krakowie stwierdzić należy, że pewna część oficerów była członkami bądź to Oddziału Wioślarskiego Sokoła bądź to Akademickiego Związku Sportowego i od tych to oficerów wyszedł wniosek założenia osobnego klubu wojskowego. Myśl ta uzyskała swe formy wewnętrzne we wrześniu 1922 roku, a gościny chwilowo użyczył Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego względnie Sekcja Wioślarska AZS. na których to przystaniach przez pewien czas przechowywano tabor, stosunkowo narazie skromny WKW. Kraków. Trzeba bowiem zaznaczyć, że założeniu nowego klubu nie sprzyjały w Krakowie warunki terenowe, które po regulacji rzeki Wisły stwarzały znaczną trudność na wynalezienie miejsca odpowiedniego na przystań. Na tę właśnie trudność natrafił Wojskowy Klub Wioślarski i ta trudność zmusiła go do kilkuletniego goszczenia na innych przystaniach wioślarskich, aż do czasu uzyskania własnej siedziby. Życie dowiodło, że założenie takiegoż klubu w Krakowie było rzeczą wskazaną, gdyż ludzie dotychczas stojący poza sportem znaleźli okazję do uprawiania jednego z najzdrowszych — wioślarstwa.

Przełom w dotychczasowem zastoju w polskiem wioślarstwie zaznaczył się także większą ilością regat. W roku 1922, oprócz wspomnianych już wielkich regat jubileuszowych W. T. W. i dorocznych regat związkowych mamy regaty w Poznaniu, Krakowie i Łomży. Nie są to wprawdzie regaty o wielkim zakroju i znacznej liczbie biorących udział wioślarzy, są to jednak pierwsze przejawy życia

sportowego na prowincji, która dotychczas słaby w tem życiu przedstawiała obraz.

Od tego czasu organizacja polskiego ruchu wioślarskiego postępuje stale naprzód. Rozwój przybiera na sile i tempie. Rok 1923, przynosi założenie trzech nowych towarzystw wioślarskich, w dwóch wypadkach w miejscowościach, w których wioślarstwo dotychczas było zupełnie bezpańskiem. Pierwsze z nich to Grodno. Inicjatywę w tem mieście podjął płk. Wacław Szreders. Będąc sam z zamiłowania wioślarzem, nie mógł się zgodzić z tem, aby w Grodnie nie uprawiano wioślarstwa mimo dobrych warunków rzecznych. Zajął się tedy organizacją Klubu, który w najbliższym czasie rozwinął się do poziomu jednego z silniejszych klubów w tej połaci kraju. 16 lutego 1923 roku odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie klubu, który otrzymał początkowo nazwę Wojskowy Klub Wioślarski „Niemen" w Grodnie, którą nazwę później zmieniono na Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" w Grodnie. 17 czerwca zaś tego samego roku już odbyło się otwarcie i poświęcenie przystani nowego klubu. Czynem tym zasłużył się płk. Szreder nietylko własnemu klubowi, lecz całemu wioślarstwu, gdyż za tym pierwszym krokiem poszły następne organizujące się nowe oddziały prowincjonalne. Prawda, że ruch sportowy w znaczeniu regatowem, nie rozwinął się odrazu w stopniu imponującym, jeśli jednak chodzi o wioślarstwo zdrowotne, spacery, turystyka, to W. K. W. Grodno, ma piękne karty za sobą. Równocześnie na drugim końcu kresów polskich w Łucku przystąpiono również do tworzenia towarzystwa wioślarskiego, tym razem o charakterze cywilnym. Przyczynili się do tego pp.: Kulczycki, starosta łucki, inż. W. Bielicki, Rajter i inni. Towarzystwo to, zakładane w okolicy, gdzie w pobliżu nie było żadnego towarzystwa wioślarskiego, nie było więc pierwowzoru, z góry skazane było na własne siły i na własną pomysłowość. Towarzystwo Łuckie nie posiadające narazie ani przystani, ani taboru, przystąpiło jednak do organizowania życia wioślarskiego, czego przejawami było zorganizowanie wianków w Łucku oraz urządzenie regat wewnętrznych na wypożyczonych łodziach. Równocześnie nie zapominano o konieczności budowy własnej przystani. Do tego dzieła przyczynili się ks. Janusz Radziwiłł, pp. Bialjew i Niestrojew, którzy ofiarowali budulec pod nową przystań. Pomoc zaś finansowo-kredytowa ze strony Banku Kredytowego spowodowała, że kwestja budowy przystani, została pomyślnie rozwiązana.

Trzecim klubem, który powstał wraz z W. K. W. Grodno i T. W. Łuck w tymże roku 1923 była Sekcja Wioślarska Klubu Sportowego 3-go pułku Saperów w Wilnie. Środowisko to aczkolwiek co do liczebności mieszkańców miasta Wilna znacznie ustępujące innym miastom Rzeczypospolitej, okazywało zawsze znaczną żywotność wbrew stosunkom w innych znacznie większych miastach. Gdy bowiem tylko okazało się, że dotychczasowe kluby wioślarskie nie wystarczają, zaraz naleźli się ludzie, którzy organizację nowego klubu przeprowadzili. Początkowo oczywiście nowo założona S. W. K. S. 3 p. Sap., musiała korzystać z obcej pomocy. I tu należy zaznaczyć wysoce sportowe stanowisko Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, które aczkolwiek samo nie znajdowało się w specjalnie dobrych warunkach, to jednak nie skąpiło pomocy, gdy tylko okazała się tego potrzeba. Gościna jednak S. W. K. S. 3 p. Sap. w Wil. T. W. nie trwała zbyt długo, gdyż już w lipcu przenosi się nowy klub na własną przystań.

Aby za jednym zamachem skończyć z ruchem klubowym w tymże roku, trzeba zanotować, że Klub Wioślarski w Kruszwicy nad Gopłem zmienił nazwę z „Vistula" na „Gopło". Nowa nazwa znacznie więcej odpowiadała położeniu klubu, a że wcześniej tak klubu nie nazwano, to przyczyna wcześniejszego założenia w tej samej miejscowości niemieckiego Klubu Ruder Verein Gopło Kruschwitz, które jednak w odrodzonej Polsce nie znalazło racji istnienia i znikło z powierzchni ziemi, pozostawiając jedynie jako znak po sobie zrzeszenie dawnych jego członków w Berlinie.



Podczas regat o Mistrzostwa Europy w Brdyujściu w 1929 r. niebywała ilość publiczności (około 30.000) zapełniła nietylko trybuny, lecz i okalające wały.

Ruch sportowo-regatowy nie przypominał już dawnych nieśmiałych poczynań i odnieść to należy zarówno do stolicy, jak i do prowincjonalnych miejscowości. Rozpoczął Kraków organizując wielkie jubileuszowe regaty Oddziału Wioślarskiego Sokoła z okazji trzydziestoletniego jubileuszu. Tak sam obchód jubileuszowy jak i regaty wypadły b. dobrze. Była to pierwsza i zarazem ostatnia tego rodzaju, sportowa uroczystość. Odtąd Kraków nie poszedł ani na krok naprzód co przy ogólnym postępie oznacza cofanie się. Drugie z rzędu to regaty Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego w Warszawie. Na obydwu tych regatach wybił się na pierwszy plan Stefan Wróbel, członek Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Wioślarz ten spędziwszy młodość swą poza granicami kraju, wybił się na czoło skifistów Francji, gdzie zdobył szereg pierwszorzędnych nagród. Powróciwszy do kraju, zresztą przejściowo tylko, zabrał się do pracy wioślarskiej i to nie tylko nad sobą, lecz także nad innymi. W każdym razie wioślarstwo stołeczne dużo Mu zawdzięcza. Był to niesłychanie żywotny wioślarz, gdyż sukcesy swe notuje nie tylko na jedynce, lecz także i w innych typach łodzi, ja czwórka i ósemka. Poza swą działalnością klubową zaznaczył także swoją powagę w instytucjach związkowych jak Komisja Sportowa. Przez długi czas styl wprowadzony zwłaszcza do jazdy na skifie, nosił popularną nazwę stylu wróblowskiego, który do niedawna jeszcze konkurował z powodzeniem z bezkonkurencyjnym zdawałoby się stylem angielskim. To też gdy Komitet organizujący t. zw. olimpjadę północy w Göteborgu w Szwecji nadesłał zaproszenie do PZTW. do udziału w regatach, na pierwszym planie postanowiono wyjazd Stefana Wróbla. Wyjazd czwórki nie doszedł do skutku. Wróbel zaś natrafiwszy na silną konkurencję musiał zadowolić się jedynie dobrem miejscem w rozgrywkach, do czego walnie przyczynił się brak własnej łodzi na miejscu. Nie doceniono bowiem tego, że w myśl nowoczesnych pojęć o wioślarstwie wioślarz, zwłaszcza zaś skifista, aby osiągnąć naprawdę pierwszorzędne wyniki, musi mieć własną, dopasowaną do jego warunków fizycznych łódź. Dh Wróbel wyjechał do Göteborga bez łodzi, a użyczona mu na miejscu okazała się starym gratem, nie mogącym równać się z pierwszorzędnemi łodziami konkurentów. Po zeszłorocznych międzynarodowych regatach WTW. w Warszawie była to druga próba nawiązania kontaktu z wioślarstwem zagranicznem, i nie można powiedzieć, aby była zupełnie nieudała.

Poznań, który dotychczas ograniczał się do lokalnych regat wewnętrznych, zorganizował, idąc wzorem innych miast, regaty międzyklubowe w dniu 22 lipca, w których obok dawnych towarzystw jak Klub Wioślarski, „Tryton", BTW. Bydgoszcz, Klub Wioślarsk i Gopło, brał również udział niedawno założony Akademicki Związek Sportowy Poznań.

IV. Regaty związkowe w Bydgoszczy były obrazem dalszego postępu organizacji wioślarskiej. Odnosi się zarówno do liczby uczestniczących, jak i do poziomu, jaki reprezentowały osady, nawet przegrywające. Program zawierał 11 biegów, w tem dwa o Mistrzostwo Polski na czwórce ze sternikiem i na jedynce. Biegów na łodziach klepkowych było pięć, w tem jeden dla pań. Walka o puhar Sokoła krokowskiego była wysoce dramatyczną. Po dwukrotnem bowiem z kolei zwycięstwie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, oczekiwano, że puhar przejdzie na jego własność, spodziewając się, że żaden klub nie potrafi zagrozić na własnym terenie gospodarzom. A jednak stało się inaczej. BTW. mimo usilnej pracy i ambicji odpadło już w przedbiegu i puhar został na jeden jeszcze rok uratowany. Zwycięstwo przypadło w udziale Akademickiemu Związkowi Sportowemu w Warszawie w składzie: J. Mazurek, O. Gordziałkiwski, T. Maltze, H. Niezabitowski, pod sterem Władysława Nadratowskiego. Sukces akademików był znaczny, tem więcej, że bieg został rozegrany doskonale pod względem taktyki. Drugie miejsce przypadło w udziale poznańskiemu Trytonowi przed Oddziałem Wioślarskim Sokoła Krakowskiego, który zadebjutował w tym biegu bardzo dobrze. Niestety po debjucie nie nastąpiły dalsze występy. Drugi bieg o mistrzostwo wprowadzony po dwuletniej przerwie, na jedynkach, stał się łatwym łupem Stefana Wróbla z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Ogółem w jedenastu biegach brało udział 37 osad, ze 167 wioślarzami i 10 wioślarkami. Oznacza to znaczny wzrost w stosunku do ubiegłego roku.

Dzień po regatach odbył się doroczny IV Sejmik wioślarski, w Bydgoszczy, który załatwił doroczne sprawozdania.

Rok 1924 był niesłychanie ważny dla całości polskiego wioślarstwa. W tym bowiem roku odbywały się igrzyska VIII Olimpjady w Paryżu, pierwsze, w których Polska mogła brać udział. Z tej racji nastąpiło też przystąpienie Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich do Fédération Internationale des Sociétes d'Aviron, która jak wiadomo zbiera w swoim łonie elitę europejskiego wioślarstwa. Korespondencja z biurem prezydjalnem FISA trwała dość długo, obecnie chodziło o sfinalizowanie wszelkich formalności, które nastąpiło w ciągu pierwszego półrocza, tak, że Polska została oficjalnie wciągnięta na listę członków na kongresie odbywającym się w Paryżu z okazji regat olimpijskich. Udział polskich wioślarzy na tychże regatach olimpijskich był pierwszym międzynarodowym występem polskiego wioślarstwa na terenie międzynarodowym w szerszej grupie. Dotychczas bowiem były to małe grupki, lub jednostkowe wystąpienia. Obecnie występowała oficjalna reprezentacja PZTW. Do przeprowadzenia eliminacji dla polskich osad zorganizował Związek specjalne regaty eliminacyjne w dniach 7 i 8 czerwca w Bydgoszczy. Wczesny termin regat został spowodowany wyznaczeniem terminu regat olimpijskich na dnie 13 — 17 lipca w Paryżu. Mimo to termin ten okazał się w praktyce w naszych warunkach za wczesny, i załogi nie były jeszcze należycie wytrenowane i nie wykazały swych maksymalnych walorów, gdyż utrzymanie osady w formie przez sześć tygodni blisko było nadzwyczaj trudną rzeczą, i raczej liczyć się należało z pewnym spadkiem jej formy. Regaty z tych względów nie zebrały zbyt wiele osad, mimo to osady te reprezentowały rzeczywiście to co kluby polskie miały najlepszego, gorzej było nieco wśród skifistów, gdzie zaznaczył się znaczny brak wybitnych sił poza nielicznemi wyjątkami. Regaty te odbywały się mimo nielicznych zgłoszeń z przedbiegami, a to aby wioślarzy przyzwyczaić do tego systemu rozgrywek, jaki miał być w Paryżu. Zwycięstwo w biegu jedynek odniósł Osiecimski - Czapski Andrzej z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, bijąc w przedbiegu zeszłorocznego Mistrza Polski Stefana Wróbla, w finale zaś początkującego skifistę Teodora Neumenkę z Koła Wioślarzy Warszawskich. Tenże klub, dzisiaj Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa, odniósł niebywały sukces, wygrywając bieg czwórek i ósemek, jakkolwiek groźnym rywalem i domniemanym zwycięzcą była pięknie wiosłująca załoga WTW. Do regat olimpijskich zakwalifikowano czwórkę, z myśli zaś wysłania ósemki musiano zrezygnować ze względów finansowych. Reprezentację polską na czwórce tworzyli wioślarze Koła Wioślarzy w składzie: A. Brzozowski, H. Fronczak, E. Kowalec, J.

Szawara, i sternik z Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie dodany ze względu na wagę, zamiast sternika własnego zakwalifikowanej osady. Kierownikiem ekspedycji, oraz wioślarzem-zapasowym na jedynce mianował Związek p. Stefana Wróbla, który znając znakomicie i stosunki miejscowe i język francuski mógł się wywiązać z zadania jak najlepiej. W Paryżu czekały wioślarzy polskich same niepowodzenia. Przedewszystkiem więc sprawa łodzi. Jak zwykle tak i tu ubóstwo nasze nie pozwoliło na zabranie własnych łodzi z Polski. Liczenie zaś na sportowego ducha gospodarzy w tym wypadku okazało się opłakane w skutkach, gdyż Polakom dano łodzie stare i innej konstrukcji niż własne w Polsce. Odbiło się to oczywiście na wynikach. I tak: Osiecimski - Czapski startuje w przedbiegu z Australijczykiem Bullem i Dettonem z Francji. Obydwaj biją go znacznie przyczem zwycięzca Bull kwalifikuje się do finału wygrywając o $^1/_5$ sek. przed Francuzem. Czwórka w przedbiegu trafiła na silną osadę Francji i dużo słabszą osadę angielską, gdyż jak wiadomo łódź ta w Anglji należy do mało kultywowanych. Niemniej jednak obie dość gładko pokonały polską osadę. Tak więc pierwszy występ olimpijski nie należał do sukcesów. Najważniejszem jednak w tym momencie było, aby świat cały dowiedział się o polskim ruchu sportowym, aby przekonał się, że kultura fizyczna w Polsce idzie drogą nowoczesnego postępu a nie zadawala się własnem podwórkiem i wątpliwemi sukcesami wewnętrznemi. Poza tem wyjazd ten był także instruktywnym ze strony organizacyjnej tego rodzaju wypraw i pozwolił w następnych wyjazdach ustrzec się od niejednego błędu. Związek był reperezentowany na Kongresie FISA. przez pana Bronisława Kowalewskiego, wiceprezesa Związku Związków przy pomocy technicznej pp. Stefana Wróbla i Władysława Nadratowskiego, sternika czwórki polskiej. Nadzwyczaj pomocnym okazał się klub paryski Societè Nautique de là Basse Seine, który osadzie polskiej wypożyczył czwórkę oraz p. Dossunet, który oddał do dyspozycji p. Osiecimskiego skifa ze swej fabryki. Poza korzyściami natury reprezentacyjnej osiągnęliśmy wskazówki organizacyjne co do dalszego postępowania w tym kierunku, a Komisja kwalifikacyjna w składzie: Alfred Loth, Jerzy Bojańczyk, E. Szreder, Leon Drygas, Dr. Ossowski, Dr. Siemiątkowski mogła ustalić wytyczne co do powtórnej eliminacji przy następnych wyjazdach.

Ważny ten rok nie ograniczył się jedynie do regat olimpijskich, ruch bowiem regatowy rozwija się również wszerz. Na regatach międzynarodowych w Gdańsku w dniu 15 czerwca wygrywa osada Klubu Wioślarskiego 04 z Poznania bieg czwórek ze sternikiem o nagrodę Wisły. Bieg ten nie należy do pierwszorzędnych, niemniej jednak pierwsze zwycięstwo polskiej osady na terenie hakatystycznego Gdańska było nielada rewelacją o wybitnie propagandowym charakterze. Poza tem odbywają się regaty w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łomży i związkowe w Bydgoszczy.

Równocześnie idzie naprzód ruch organizacyjny nowych towarzystw, gdyż w Pułtusku zostaje wskrzeszone Towarzystwo Wioślarskie założone w roku 1913, a Łucku, Wilnie i Poznaniu przystępują Towarzystwa do budowy nowych przystani wioślarskich. W Łucku odbywa się 3 sierpnia poświęcenie nowej przystani, w Wilnie otwiera nową przystań Sekcja Wioślarska Wojskowego Klubu Wioślarskiego Pogoń, w Poznaniu zaś Wojskowy Klub Wioślarski przystępuje do budowy swej nowocześnie zaprojektowanej przystani. Ruch organizacyjny zatem przybiera na rozmiarach, koniecznością staje się własny organ oficjalny, któryby podawał do szerokiej wiadomości to, co dzieje się w Związku. Decyzja Wydziału Wykonawczego wybiera Tygodnik Sportowy Stadjon, który też od dnia 28 stycznia 1924 staje się organem oficjalnym Związku. Rozrost ten powoduje też rzeczy ciekawe, mające znamiona hyperorganizacji, która nie powinna mieć miejsca jak i nie powinna mieć miejsca zbytnia centralizacja ruchu wioślarskiego. Towarzystwa Wioślarskie najsilniejsze z Wielkopolski postanowiły stworzyć osobny Okręgowy Związek Towarzystw Wioślarskich z siedzibą w Poznaniu. Inicjatorami z pewnością kierowała troska o dobro wioślarstwa, niemniej jednak organizowanie w naszych warunkach okręgowych związków było czynem przedwczesnym i nie znajdującym usprawiedliwienia. Doszło do gorącej dysputy nie rezygnującej nawet z łamów prasy, co nie obeszło się bez koniecznej w takich wypadkach goryczy. Definitywnie rozstrzygnięto sprawę na V Sejmiku wioślarskim w Bydgoszczy w dniu 4 sierpnia 1924, oddając sprawę do załatwienia specjalnej komisji do zlikwidowania sporu, gdyż Wydział Wykonawczy wychodził z założenia, że zakładanie związków okręgowych jest w naszych warunkach przedwczesne. Trzeba objektywnie stwierdzić, że powstałe później Komitety międzyklubowe w Poznaniu i w Bydgoszczy zdziałały więcej, niżby mógł zdziałać ów OZTW., o którego toczono ciężkie i poważne boje. Zaznaczyć przytem należy, że takie okręgi istnieją jedynie we Francji i ostatnio we Włoszech, gdzie liczba towarzystw jest nieproporcjonalnie większa niż w Polsce i gdzie przed mistrzostwami kraju konieczna jest selekcja osad. Wielka zaś ich liczba zmusza do tworzenia organizacyj pośrednich, które troszczyłyby się o pomoc dla nowopowstałych towarzystw i likwidowały sprawy związane wybitnie z warunkami lokalnemi, których przerzucanie do centrali stołecznej mijałoby się z celem. U nas byłaby ta cała machina organizacyjna za ciężka i snadnie mogłaby przygnieść swoim ciężarem istotę rzeczy, to jest samo wioślarstwo.



MEDAL PAMIĄTKOWY
ZA UDZIAŁ W VIII
OLIMPJADZIE W PARYŻU.



Mimo tej ciężkawej atmosfery sejmikowej, dzień przed Sejmikiem odbyły się jak zwykle doskonale zorganizowane V Regaty związkowe na świetnym torze bydgoskim. Regaty te dały dowód, że poziom wioślarstwa polskiego stale podnosi się i może napawać wszystkich, którzy pracowali koło ruchu wioślarskiego otuchą. Rozegrano bowiem 12 biegów o nader interesującym przebiegu, a trzy biegi o Mistrzostwo przyniosły prawdziwą walkę o zaszczytne tytuły. Pięć biegów odbyło się na popularnych jeszcze ciągle półbąkach, z czego jeden niestety walk-overem, dla pań. Ogółem uczestniczyło w dwunastu biegach: 51 osad (w tem siedmiu skifistów), z 246 wioślarzami i sternikiem oraz 5 paniami. Postęp tak widoczny jak nigdy. Trzy biegi o Mistrzostwo dały następujące wyniki: Czwórki o Mistrzostwo Polski przyniosły ponowne z rzędu zwycięstwo osadzie Akademickiego Związku Sportowego Warszawa przed WTW. Trzecie miejsce zajął poznański Tryton. Zwycięzca olimpijskich eliminacyj KWW. Warszawa zajęło przedostatnie miejsce, dając częściowy dowód, że eliminacje były nieco zawcześnie przeprowadzone. Po raz pierwszy po przerwie trzechletniej wprowadzone mistrzostwo na ósemkach przyniosło wspaniały triumf Warszawskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu, które w ciężkiej walce z Klubem Wioślarskim z Poznania zdobyło ten zaszczytny tytuł i nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej. Andrzej Osiecimski - Czapski utrzymał swój prymat w wioślarstwie polskiem przed T. Pułkowskim z Torunia i S. Wróblem, który aczkolwiek chory, po sportowemu usiłował bronić tytułu. Na koniec zaznaczyć należy, że regaty zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, dając tem samem dowód jak interesuje się sportem w Państwie, na którego czele stoi. Zapowiedź przybycia P. Prezydenta Rzeczypospolitej pobudziła kilku ambitnych członków B. T. W. do wybudowania imponujących krytych trybun dla 3 tys. widzów, w iście amerykańskiem tempie, w ciągu trzech tygodni. Z tego też powodu regaty przedstawiały imponujący widok, gdyż nadzwyczajny zjazd publiczności jak i specjalne dekoracje miasta i terenu regat tworzyły doskonałe ramy dla i tak wielkiej sportowej uroczystości.

Mistrzami Polski na rok 1924 zostali: na czwórce Akademicki Związek Sportowy Warszawa w składzie: Otton Gordziałkowski, Henryk Niezabitowski, Piotr Kurnicki, Stefan Piątkowski, pod sterem Władysława Nadratowskiego, na ósemce: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie Warszawa z wioślarzami: J. Wiśniewski, J. Lisicki, A. Kuncewicz, S. Wądołowski, A. Olszewski, W. Okniński, J. Kozłowski, K. Kitzman, pod sterem L. Majewskiego. Jedynki: Andrzej Osiecimski - Czapski z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego Warszawa.

Poza wspaniałemi regatami związkowemi odbyły się jeszcze w tym roku regaty w Warszawie W. T. W., w Krakowie OWSK. i AZS., w Poznaniu lokalne i jesienne w Krakowie i Warszawie. Regaty jesienne w Warszawie zasługują na specjalną wzmiankę. Były to bowiem regaty międzynarodowe z okazji mistrzostw akademickich świata, organizacji Confęderation Internationale des Etudiants. Właściwe regaty akademickie nie sprawiły imponującego wrażenia, gdyż z zagranicznych osad przybył jedynie, świetny skifista włoski Castoldi z Turynu i mierny skifista z Harwardu USA. Zgłoszona osada angielska okazała się bluffem. Rozegrane więc w sobotę dnia 20 września 1924 r. regaty zawierały w programie jedynie cztery biegi. Z tych bieg jedynek o Mistrzostwo CIE. przyniósł stosun-



P. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski na V regatach związkowych w Brdyujściu w 1924 r. wręczył osobiście wieniec sternikowi Mistrzowskiej ósemki p. Władysławowi Nadratowskiemu.

kowo łatwe zwycięstwo Castoldiego, Mistrza Włoch nad zwycięzcą z biegu juniorów w Bydgoszczy — Długoszewskim z AZS., Kraków. Trzeci skifista Russel z Harwardu przyszedł bardzo daleko za obydwoma przeciwnikami. Był to jedyny bieg międzynarodowy. W Mistrzostwie polskich AZS'ów mistrzostwa zdobyli: Długoszewski na jedynce, (poprzednio w r. 1923 — Bujwid AZS. Kraków), na czwórce: AZS. Warszawa przed AZS. Poznań (w roku 1923 AZS. Warszawa przed AZS. Kraków), w jedynkach pań zwyciężyła Denhoff-Czarnocka z AZS. Warszawa przed Popielówną z AZS. Kraków. Odbyte w drugim dniu regaty międzyklubowe były bardziej interesujące. Zawierały dziesięć biegów, z których najwięcej zainteresowania budził match mistrza Włoch Castoldiego z Mistrzem Polski Osiecimskim-Czapskim. W walce tej uległ wprawdzie mistrz Polski, zaznaczyć trzeba, że przechodził on właśnie gruntowną kurację po kontuzji odniesionej w Krakowie w roku 1923 i nie był w formie. Trzeci skifista z AZS. Warszawa p. Maltze przybył dość daleko za przeciwnikami. Jako nowość puszczono po raz pierwszy bieg czwórek wyścigowych dla pań, który jednak odbył się jako walk-over dla pań z AZS. Warszawa. Jedynki klepkowe pań, puszczone po raz trzeci w tym roku i historji wioślarstwa polskiego, doprowadziły do takich kolizyj, że bieg unieważniono. Regaty te organizował Akademicki Związek Sportowy, Warszawa i były one częścią igrzysk akademickich organizowanych przy okazji zjazdu CIE. w Warszawie.

W całości rok 1924 był rokiem międzynarodowych spotkań i był ważnym z racji nawiązania kontaktu i głębszego i bliższego z zagranicznemi związkami. Przyjęcie do FISA., regaty w Paryżu, międzynarodowe regaty w Warszawie, to etapy tego postępu, który aczkolwiek nie przyniósł świetnych zwycięstw jak lata następne, to jednak sprawił, że imię Polski i Polaków zagranicą w sferach sportowych przestało być obce, że także przyczyniło się to do propagandy Polski jako Państwa, to powtarzać i dokumentować nie trzeba. Wytłomaczyć jeszcze pozostaje dlaczego Polska, aczkolwiek przyjęta do FISA, nie brała udziału w Mistrzostwach Europy w Zürichu. Stało się to z powodów formalnych a głównie z braku odpowiednich środków finansowych, któremi P. Z. T. W. nie rozporządzał. Na przyszłość jednak postanowiono na kongresie FISA., że regaty o Mistrzostwo Europy w latach „olimpijskich" odbywać się nie będą, gdyż właściwie są zupełnie zbyteczne.

Międzynarodowa działalność P. Z. T. W.

Rok 1925 miał odegrać w polskiem wioślarstwie pierwszorzędną rolę. Był to bowiem pierwszy rok, w którym Polska zainteresowała ogół związków wioślarskich Europy swoją działalnością. Pozatem nadmienić trzeba, że działalność wewnętrzna tak Związku jak i poszczególnych towarzystw zaczyna wchodzić na normalne tory. Pierwszym tego objawem jest przeniesienie terminu dorocznych Sejmików na termin wiosenny. Pozornie jest to mała zmiana, kto jednak wglądnie w sprawy związkowe, ten zaraz pozna, że termin wiosenny jest jedynym, który odpowiada interesom wioślarstwa. Sejmik VI odbył się 22 marca 1925 w Poznaniu. Wybór miejsca także i głębsze znaczenie, oto bowiem Poznań był tem środowiskiem, które najwcześniej bodaj zainteresowało się nowoczesnemi metodami pracy sportowej. Jedynie w Poznaniu znajdowały się baseny do trenjngu zimowego, jedynie Poznań posiadał trenerów zagranicznych. Sejmik zatem w tem ośrodku był bardzo instruktywnym dla delegatów, którzy na Sejmik przybyli. Obrady odbywały się bardzo rzeczowo i spokojnie wbrew dotychczasowej tradycji, ponieważ zawsze znajdywała się jakaś gorąca sprawa, która rozogniała uczestników zjazdu. Najważniejszą bodaj sprawą na Sejmiku była zapowiedź wydawania pierwszego polskiego pisma wioślarskiego. Pismo to pod początkową nazwą „Wioślarz Polski", powstało dzięki inicjatywie prywatnej Mieczysława Majchera. Wydział Wykonawczy, już przedtem nosił się z zamiarem wydawania własnego czasopisma, lecz brak funduszów przemawiał za skorzystaniem z propozycji Red. Majchera. Pierwszy numer „Wioślarza Polskiego" powitano z radością. Niestety jednak radość ta była udziałem tylko nielicznej garstki entuzjastów, gdyż jeśli do dziś dnia pismo to, wychodzące obecnie pod nazwą „Sport Wodny", nie podzieliło losu szeregu innych pism sportowych, to jest wyłączną zasługą wydawcy tego pisma, który mimo naprawdę niepomyślnych warunków potrafił pismo to nietylko utrzymać, ale i rozszerzyć. Sejmik poznański miał jednak także i żałobną kartę, oto uczestnicy uczcili pamięć dha ś. p. Węglińskiego, członka Zarządu. Ś. p. Węgliński zasłużył się dzielnie około uporządkowania finansów i buchalterji Związku, co było nie małą zasługą. Pozatem odznaczał się zawsze uczynnością i gotowością do pracy. Dlatego też śmierć jego wywołała szczere uczucie żalu. Sejmik poznański przeprowadził jeszcze likwidację słynnej sprawy OZTW., co do której przeszedł wniosek dha Pieczyńskiego z Klubu Wioślarskiego 04 przechodzący do porządku dziennego nad zawiązaniem osobnego związku okręgowego, a polecający tworzenie Komitetu Regatowego. Uchwalono również skład Komisji kwalifikacyjnej dla załóg reprezentacyjnych, ograniczając ją do pięciu osób, regulamin zaś tej Komisji polecono opracować Komisji Sportowej PZTW. Z dziedzin bardziej materjalnych znaczną radością przyjęto do wiadomości fakt zdobycia zniżki kolejowej na łodzie. Fakt ten może drugorzędny miał jednak pierwszorzędne znaczenie dla wioślarstwa. Był to widomy znak docenienia znaczenia sportu przez sfery rządowe, pozatem napawał organizatorów regat błogą nadzieją, że nareszcie listy zgłoszeń do regat będą pełniejsze, niż dotychczas.

Tymczasem praca w towarzystwach wioślarskich nie ustawała. Zbliżał się bowiem sezon bogaty w zdarzenia pierwszorzędnej wagi. Polska miała wziąć udział po raz pierwszy w Mistrzostwach Europy. W Bydgoszczy powstaje nowy klub wioślarski pod nazwą Klub Wioślarski „Gryf", którego pierwszym prezesem obrano p. Teofila Reszkę. Że drugi klub wioślarski potrzebnym był w tak bardzo „wioślarskiej" Bydgoszczy, w to nikt nie wątpi. Konieczność istnienia większej ilości klubów udowodniło zresztą także później życie. W Pułtusku znowu notujemy poświęcenie nowej przystani Towarzystwa Wioślarskiego, które powraca do życia po wojennej przerwie. Święci także przystań Wojskowy Klub Wioślarski w Krakowie. Wszystkie te jednak zdarzenia zostały bezwątpienia przyćmione przez zwycięstwo polskiej osady zagranicą.

Znaczenie to jest bez porównania większe, niż wszystko, co dotychczas w dziale sportu regatowego uczyniono. Wyjeżdżały bowiem polskie osady zagranicę, osada Klubu Wioślarskiego 04 z Poznania odniosła nawet zwycięstwo w roku 1924 w biegu o puhar Wisły w Gdańsku, nie moż-

na jednak tego zwycięstwa nazwać ściśle ani zagranicznem, ani też pierwszej klasy, gdyż jak wiadomo bieg taki w Gdańsku jest dotowany nagrodą Wilhelma Hohenzollerna. Natomiast osada Akademickiego Związku Sportowgeo Warszawa w składzie: Lucjan Kulej, Henryk Niezabitowski, Piotr Kurnicki, Otto Gordziałkowski pod sterem Władysława Nadratowskiego zdobyła mistrzostwo akademickie na zawodach wioślarskich organizowanych z okazji 1000-lecia uniwersytetu w Pawji we Włoszech. Zwycięstwo to było tem cenniejsze, że w biegu tym startowali obok Polaków także Anglicy, Szwajcarzy i Włosi, którzy jednak musieli ustąpić pierwszeństwa Polakom. Był to znakomity wyłom w dotychczasowej opinji o polskiem wioślarstwie, i odtąd zagranica już wie, że z osadami polskiemi trzeba się liczyć jako z temi, które mimo okrzyczanej wyższości sportowej tego czy innego narodu może się stać groźną i wyrwać zwycięstwo. Sympatyczna osada „pawjanów" okazała się również pierwszorzędną w regatach krajowych, nie przegrywając ani jednego biegu, wygrywając obok innych trofeów także i mistrzostwo Polski. Reszta towarzystw jednak także nie próżnuje. Już 14 czerwca w Warszawie odbywają się pierwsze regaty międzyklubowe, które są pierwszą rozgrywką do oceny sił. Regaty te udawadniają wyższość osad WTW. trenowanych przez trenera angielskiego Mac Alpina, towarzysza pracy słynnego Ernesta Barry'ego. Po tych rozgrywkach przychodzą regaty jubileuszowe z okazji 40-lecia „Sokoła" w Krakowie, i regaty jubileuszowe 5-lecia Koła Wioślarzy Warszawskich w Warszawie. W progarmie tych ostatnich regat znajdował się bieg o nagrodę wędrowną, o którą wystarał się Wydział Wykonawczy P. Z. T. W. od Magistratu stoł. m. Warszawy o Mistrzostwo Stolicy. Bieg ten rozgrywany od roku 1925 był jednym z najważniejszych biegów ósemek w Polsce. A trudne do urzeczywistnienia warunki zdobycia tej nagrody na własność powodowały, że nagroda ta nie mogła przypaść żadnemu z ubiegających się o nią towarzystw. W roku 1922 Mistrzem Stolicy zostało Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, w roku następnym Akademicki Związek Sportowy Warszawa, przez dwa zaś lata szczęście uśmiechało się Kołu Wioślarzy Warszawskich, gdyż przez dwa lata z rzędu posiadali cenną nagrodę w swem posiadaniu, aby niestety ustąpić ją następcom. Wartość tej nagrody leży w jej przyciągającem działaniu, i zdaje się nam, że nagroda ta długo jeszcze będzie wędrować, zanim znajdzie w którejś przystani swój ostateczny schron.

Inaczej natomiast stało się z równie o ile nie więcej cenną nagrodą Sokoła krakowskiego na mistrzostwach czwórek ze sternikiem, wędrującą od roku 1912. Nagrodę tę w latach 1923 i 1924 zdobyła osada Akademickiego Związku Sportowego Warszawa. Obecnie zbliżał się trzeci termin rozgrywki. Podobne sytuację zdarzały się już w dziejach tegoż puharu, teraz jednak przewidywać można było, że cenny puhar dostanie się na własność zwycięzcom z Pawji, do czego predystynowało ich świetne zwycięstwo włoskie. Tak się też rzeczywiście stało i szóste regaty związkowe w Bydgoszczy w dniu 8 sierpnia 1925 przyniosły tytuł mistrza na czwórce ze sternikiem oraz puhar Sokoła na własność osadzie AZS. Warszawa w składzie „pawijskim", o dwie sekundy w tyle znalazła się osada Koła Wioślarzy Warszawskich, która przez długi czas biegu zagrażała poważnie osadzie mistrzowskiej i dała się pokonać rutyną i stylem.

Regaty te obejmowały 12 biegów, w tem mistrzostwa na jedynkach, czwórkach ze sternikiem i ósemkach, oraz pozatem 5 biegów na łodziach wyścigowych, a cztery na klepkowych, w tem jeden dla pań. (Wewnętrzny bieg Warszawianek na dwójkach klepkowych). Osad startowało 52, wioślarzy i sterników 238, i 6 wioślarek. Mistrzostwo jedynek zdołał obronić zeszłoroczny triumfator i reprezentant Polski na Olimpjadzie Andrzej Osiecimski - Czapski z W. T. W., przeciwko koalicji młodych reprezentowanych przez Naumenkę i Wł. Długoszewskiego i starych, do których można zaliczyć znanego jeszcze z czasów przedwojennych Telesfora Pułkowskiego i Sporakowskiego, zwycięzcę z biegu mistrzowskiego bez tytułu z r. 1924. W ósemkach triumfował AZS. Warszawa, którego osada: L. Kulej, S. Cybulski, S. Lutyk, J. Łaszewski, Ł. May, H. Niezabitowski, P. Kurnicki, O. Gordziałkowski, pod sterem J. Mazurka, zapoczątkowała szereg sukcesów AZS-u na tym typie łodzi. Nadmienić trzeba, że w tychże regatach po raz pierwszy odbył się bieg dwójek podwójnych bez sternika przy udziale dwóch osad: WTW. i AZS. Kraków, z których pierwsza uzyskała zwycięstwo i nieoficjalne mistrzostwo w składzie: Osiecimski - Czapski — Okniński.

Jak już zaznaczyliśmy w sezonie 1925 miało nastąpić pierwsze zmierzenie sił polskiego wioślarstwa na terenie Fédération Internationale des Sociétés d'Aviron, której regaty o Mistrzostwo Europy zostały wyznaczone na dzień 4, 5 i 6 września w Pradze (Czechosłowacja). Przygotowania do regat odnośnie do osad polskich poszły po linji zapewnienia Polsce jak największych sukcesów. Jedynym bodaj błędem decyzji kwilifikującej osady było wyznaczenie osady czwórki mistrzowskiej zarówno do biegu czwórek jak i do biegu ósemek. Odbiło się to zarówno pod względem wyczerpania sił fizycznych, jak również faktu, że osada czwórki używała w swej łodzi dulek stałych, podczas gdy na ósemce musiała używać ruchomych. Przygotowania umiejscowiono w Warszawie, a osadę AZS. wzmocniono dhem Olszewskim z WTW., na zastępowego dodając dha Jabrzemskiego również z WTW. Osady przygotowywali trener WTW. Robert Mac Alpin i trener amator AZS. Warszawa Dr. Mazurek. Po kilkunastudniowym treningu w Warszawie osady przyjechały do Pragi, niestety jednak nie przyjechały również szybko łodzie naszej reprezentacji. Temu bodaj należy przypisać, że wynik regat nie odpowiadał naszym marzeniom. Czwórka przemęczona podwójnemi treningami i nieswojo czująca się na zmienianych ciągle dulkach przegrywa swój przedbieg, ulegając nietylko starej i doświadczonej osadzie węgierskiej, ale także znacznie słabszym od niej osadom Belgji i Czechosłowacji. Lepiej znacznie powiodło się nam w biegu ósemek, gdzie osada polska pobiła osadę belgijską, kwalifikując się do finału w którym zajęła czwarte miejsce za Szwajcarją, Holandją i Francją. Doskonale zareprezentował się w biegu jedynek Osiecimski - Czapski, gdyż w przedbiegu zdołał przez połowę biegu prowadzić przed słynnym Schneiderem i Czechem, potem jednak osłabł i dał się wyprzedzić rutynowanemu Szwajcarowi, kwalifikując się jednak przed Czechem do finału, w którym znowu po starcie przez jakiś czas prowadził, potem utrzymywał drugie miejsce przed Schneiderem, wreszcie jednak musiał zadowolić się trzeciem miejscem.

Tak więc reprezentacja polska nie mogła zająć pierwszego miejsca, nie można jednak powiedzieć, aby ten pierwszy występ, dokonany w bardzo nienormalnych warunkach, należał do całkiem nieudanych. Reprezentację naszą tworzyli: A. Osiecimski - Czapski, Dr. Mazurek, Otton Gordziałkowski, Piotr Kurnicki, Henryk Niezabitowski, A. Olszewski, J. Łaszewski, St. Cybulski, S. Hartman, L. Kulej, Z. Jabrzemski. Od tego też czasu datuje się coraz to żywszy współudział Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w pracach FISA, która niedawno tak świetnie

została ukoronowana. Coraz to częstsze także stają się wyjazdy polskich osad zagranicę. W roku 1925 starał się ten kontakt nawiązać poznański „Tryton", startując w Gdańsku, jednak bez zdobycia pierwszego miejsca. Gdańsk jednak posiada stale dla polskich towarzystw zdolność przyciągającą, gdyż gromadzi szereg pierwszorzędnych osad niemieckich, o zarazem jest położony tak blisko, że czy to przejazd koleją czy też przewóz łodzi, wypada znacznie ekonomiczniej dla towarzystw z Wielkopolski, niż nawet przejazd do Warszawy czy Krakowa.

Trzeba koniecznie wspomnieć o klęsce powodzi, która tego lata nawiedziła towarzystwa wioślarskie. Była to zresztą także i klęska społeczna, niemniej jednak towarzystwa wioślarskie bodajże najwięcej z tego ucierpiały, bowiem przystanie i pomosty położone w bezpośrednim kontakcie z wodą były przedmiotem niszczenia przez wzburzony żywioł. Mimo to kluby wioślarskie były pierwszemi, którzy znaleźli się przy zagrożonych domostwach przez wylew i pierwsze niosły pomoc bezdomnym rzeszom, budząc wszędzie głęboką i długotrwałą wdzięczność, zwłaszcza, że działalność ratownicza nie ograniczała się do okolic podmiejskich, ale sięgała dziesiątki kilometrów poza miasto. Ma to niemałe znaczenie dla turystyki wodnej, gdyż ludność nadbrzeżna nie zawsze przychylnie była usposobiona dla porozbieranych i opalonych postaci wioślarzy. Mieliśmy więc jeszcze jeden dowód, że polskie towarzystwa wioślarskie nie zamykają się w ściśniętych granicach samego sportu, lecz także, gdy tego zachodzi potrzeba umieją oddać społeczeństwu niemałą przysługę.

Pod koniec tegoż roku „Wioślarz Polski" zmienia nazwę na „Sport Wodny", okazało się bowiem, że o ile dużo znajduje się w Polsce wioślarzy, o tyle mało oni czytają, zaszła więc konieczność zainteresowania pismem sfer pokrewnych wioślarstwu, jak pływactwo i żeglarstwo. Jest to fakt smutny, gdyż oznacza to umniejszenie stanu posiadania przez wioślarzy, po czyjej zaś stronie leży wina, to nietrudno się domyśleć.

Wstąpienie do FISA miało dla PZTW. znaczenie decydujące, odtąd bowiem sezon wioślarski nie kończył się na regatach związkowych, lecz przeciągał się o kilka tygodni dłużej, co powodowało znaczne ożywienie regat jesiennych, w których nierzadko brały udział osady mistrzowskie. Pozatem kluby wioślarskie musiały poważnie wziąć się do roboty, aby zapełnić lukę, jaka powstała przez młodość naszej kultury wychowania fizycznego. Zadanie to poważne i trzeba przyznać, że szereg klubów poważnie wziął się do pracy, aby przyjęte na siebie zobowiązania wypełnić. Dało się to przedewszystkiem zauważyć w dziedzinie trenerów zawodowych, których odtąd po kilku gości w sezonie wioślarskim. Przoduje w tem oczywiście Wielkopolska i Pomorze, w których to klubach pierwsi otrzymują pracę trenerzy. I tak w Klubie Wioślarskim z r. 1904 w Poznaniu pracuje przez szereg lat p. Krentschner, budując podstawę pod przyszłe sukcesy tego klubu. Były mistrz Austrji na skifie p. Reisinger pracuje kolejno w Bydgoszczy i w poznańskim Trytonie, i obydwa te towarzystwa wykazują poprawę w stylu wiosłowania i odnoszą poważne zwycięstwa. Ustanawia na tem polu swego rodzaju rekord Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, pierwsze angażujące trenera angielskiego o wyrobionem nazwisku p. Roberta Mac Alpina, który doprowadził do perfekcji styl osad WTW., przedewszystkiem zaś jego skifistów z Osiecimskim - Czapskim na czele. Powstaje też myśl powołania specjalnego trenera objazdowego dla pomniejszych towarzystw wioślarskich, które nie są w stanie opłacać stałego instruktora. Myśl ta jednak zostaje zrealizowana dopiero w parę lat potem. Prace trenerów odbija się na zwiększonym ruchu regatowym. Nie tylko, że dotychczasowe regaty są silniej obsyłane, lecz także szereg ośrodków prowincjonalnych dotychczas stale milczących zaczyna interesować się regatami i organizować u siebie regaty, narazie wewnętrzne lub lokalne, które jednak później rozwiną się w międzyklubowe regaty gromadzące pierwszorzędną konkurencję. Wzrasta także liczba towarzystw z 23 w r. 1924 na 25 w r. 1925 i 36 w r. 1926. Mnożą się też kadry wioślarzy i to nie tylko regatowych, lecz także i turystów. Znaną szeroką w tej dziedzinie jest działalność koła turystycznego WTW., obok niego rozwija się na miarę europejską turystyka w Klubie Wioślarskim Wisła w Warszawie, którego wyprawy turystów tej miary co Grzelak i Zajączkowski stają się wzorem dla szeregu następców. Zwłaszcza dh Grzelak nie ogranicza się wyłącznię do wiosła, lecz opisuje swe wrażenia z wycieczek w pięknej formie literackiej, wydając szereg książeczek z dziełkiem: Łódką z biegiem Wisły, na czele. Ta ostatnia rzecz zwłaszcza ma także znaczenie krajoznawcze, gdyż dla każdego kto wyrusza na wycieczkę z biegiem Wisłu nie ma lepszego przewodnika od tejże książeczki. Ocenili to nawet wioślarze zagraniczni, którzy zapoczątkowali turystykę wodną po polskich wodach. Notujemy także pierwociny sportu „składakowego", potężnie już rozwiniętego zragranicą, a zwłaszcza w Niemczech. Sport ten, to turystyka przyszłości, jak ochrzcił go pewien wioślarz, ma wszelkie widoki powodzenia w Polsce, której niesłychanie piękne tereny wodne w Małopolsce, Polesiu i Wielkopolsce nie zostały jeszcez wyzyskane ze względu na trudność poruszania się na nich zwyczajną łodzią wioślarską. Wioślarze krakowscy, którzy bodaj, że pierwsi zapoczątkowali tę turystykę po Dunajcu, Sanie, górnej Wiśle i Warcie, znajdują szeregi naśladowców, powiększających się z roku na rok.

Nic też dziwnego, że Polski Związek Towarzystw Wioślarskich postanowił fakt ten rozwoju sił polskiego wioślarstwa wykorzystać dla wzmocnienia prestige'u Polski zagranicą. Mamy tu na myśli zamiar zorganizowania regat FISA o Mistrzostwo Europy w Polsce. Gdy bowiem wioślarze polscy zobaczyli tor regatowy w Pradze czeskiej,



Andrzej Osiecimski-Czapski
Mistrz Polski na jedynkach
w 1924 i 1925 r.

gdzie rozgrywały się mistrzostwa w roku 1925, to z niemałem zadowoleniem stwierdzili, że nasz tor regatowy w Bydgoszczy jest znacznie lepszym od praskiego. Przedewszystkiem więc rolę decydującą odegrała woda stojąca i znakomite położenie toru. Wadę jedyną stanowiła krótkość toru, o 400 mtr. bowiem było za mało, aby tor ten odpowiadał ustalonym przez regulamin FISA wymaganiom. Wybudowane jednak w r. 1924 wspaniałe kryte trybuny, stanowiły piękne zakończenie i tak idealnego wprost toru regatowego w Brdyujściu. Rozpoczęto więc przygotowania do ataku na ostateczną w tym wypadku instancję FISA jaką jest jej kongres.

VIII Sejmik wioślarski odbył się tymczasem w Krakowie. Wybranie tej miejscowości na teren obrad miało swoje głębsze znaczenie, Kraków bowiem był tem miastem, które bez względu na swe bogate tradycje wykazywało w ostatnich czasach wielką dekadencję w wioślarstwie. Znane powszechnie spory na temat: regaty czy turystyka, tak gruntownie zatruły duszę krakowskiego wioślarstwa, że nie znalazło się już miejsca na rzeczową pracę. Obecność więc delegatów wszystkich klubów wioślarskich, a zjechało ich do Krakowa wyjątkowo wiele, miała podziałać na krakowian w sposób podniecający. Sejmik krakowski poparł myśl Zarządu organizowania mistrzostw Eruopy w Polsce, podkreślił jednak konieczność uzyskania poprzedniego poparcia ze strony odpowiedzialnych w Państwie czynników, aby nie przeciążać i tak nie bardzo zrównoważonego budżetu stałego. Pozatem uchwalono ogłosić obowiązek prenumeraty „Sportu Wodnego" w stosunku 10% do liczby członków każdego klubu, chcąc w ten sposób podtrzymać prasę wioślarską, której wartość i ważność nie trzeba chyba zaznaczać. Niestety kluby, wskutek zapewne ciężkich warunków finansowych, obowiązku prenumeraty nie dotrzymały.

Jedną z najważniejszych spraw zapoczątkowanych na Sejmiku krakowskim była sprawa wioślarstwa kobiecego. Wioślarki w Polsce jak dotąd nie wybijały się swą działalnością. Biegi na regatach związkowych w Bydgoszczy często były erhibition dla Warszawskiego Klubu Wioślarek, a na prowincji kobiety wcale nie tęskniły do regat ani sportu wogóle. Ten stan rzeczy usiłował zmienić wyżej cytowany Klub Wioślarek, posiadający tradycję najstarszego klubu kobiecego w Polsoe. Jak później zobaczymy praca tegoż klubu nie pozostała bez wyników. W każdym razie początkowe uchwały z Krakowa ograniczały wiek kobiet biorących udział w regatach i określały typ łodzi na jakiej mają się biegi odbywać.

Nałożono więc na kluby obowiązek usilnej pracy, idącej w kierunku podniesienia polskiego wioślarstwa, aby na urządzonych ewentualnie w Bydgoszczy regatach o Mistrzostwo Europy Polacy nie znaleźli się na szarym końcu. Praca ta tem więcej była odpowiedzialniejszą, że w pamięci wszystkich trwało świetne zwycięstwo AZS. Warszawa w Pawji. Dobry początek uczyniło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie odnosząc triumf w Gdańsku w dniu 27 czerwca w biegu o puhar Wisły. (Weichsel - Vierer). Zwycięstwo to, aczkolwiek jak już poprzednio zaznaczyliśmy, nie odniesione w biegu pierwszej klasy, mimo to podniosło ducha i napawało wszystkich otuchą na przyszłość. W międzyczasie notujemy powstanie Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Poznaniu z inicjatywy: płk. Górskiego, płk. Ruszczewskiego, kpt. Różalskiego, por. Znińskiego i kpt. Twardowskiego. WKW. Poznań rozpoczął pracę poważnie, bo odrazu poczęto zastanawiać się nad wybudowaniem nowoczesnej przystani wioślarskiej, co też niebawem uskuteczniono. Równocześnie także Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, pozostające pod sprężystem kierownictwem prezesa Jerzego Bojańczyka planuje wybudowanie nowej przystani, podobnie jak i Towarzystwo Wioślarskie w Wilnie. Waga i znaczenie nowożytnie pomyślanej przystani wioślarskiej dopiero wtedy uwydatnia się, gdy zobaczy się przystanie zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech. Wtedy niejeden sekret regatowy, znajdzie swe wytłumaczenie w besenie zimowym, czy porządnej szatni z natryskami i masażem.

Sezon regatowy rozwija się ciągle z myślą końcową: regaty o Mistrzostwo Europy w Lucernie. Rzecz o tyle wymaga wyjaśnienia, że regaty w r. 1926 miała organizować Portugalja. W ostatnim jednak czasie zawiadomiła Prezydjum FISA, że regat organizować nie może. Przysłowiową deską ratunką okazała się Szwajcarja, która oświadczyła gotowość organizowania regat 1926 u siebie pod zmienionemi nieco warunkami indemnizacji. Było to groźne memento dla Polski, gdyż jasnem się stawało, że organizacja takich regat nie należy do zadań ani łatwych ani prostych. Po regatach w Krakowie i Warszawie oraz szeregu regat lokalnych nadeszły i regaty VII związkowe urządzone w dniu 8 sierpnia na tradycyjnym torze bydgoskim. Z sił regatowych wybijała się na pierwszy plan czwórka BTW. zwycięska w Gdańsku, która też w składzie: Fr. Bronikowski, L. Birkholc, M. Figurski, Fr. Janik, pod sterem Fr. Brzezińskiego zdobyła mistrzostwo Polski i reprezentowała Polskę w Lucernie. W mistrzostwie jedynek wycofał się obrońca tytułu, raniony poważnie w nogę podczas zawieruchy majowej. Pozostały więc na placu młode siły, z pośród których Włodzimierz Długoszewski z AZS. Kraków zdobył mistrzostwo i honor bronienia polskich barw na mistrzostwach Europy. Mistrzostwo ósemek zdobyła osada AZS. Warszawa w składzie: L. Kulej, S. Cybulski, Ł. May, M. Kozakowski, C. Seredyński, H. Niezabitowski, P. Kurnicki, O. Gordziałkowski, pod sterem W. Nadratowskiego. Ogółem odbyło się biegów 13, w tem 4 na łodziach klepkowych (1 dla pań). Urządzone po raz pierwszy mistrzostwo na dwójkach podwójnych zdobyła osada WTW. z Osiecimskim - Czapskim i Lisickim. Osad startowało ogółem 51, 230 wioślarzy i sterników oraz 10 wioślarek.

Rozpatrywać historję jakiegoś społeczeństwa nie pod względem chronologicznym, znaczy w pewnych wypadkach zrzec się całej przejrzystości dziejów jaki daje trzymanie się podziału czasu. Z drugiej jednak strony popada się w pewnego rodzaju schematyzm, który absolutnie nie odpowiada zainteresowaniu czytelnika, pozatem artykuł niniejszy nie może wyczerpać całości dziejów Związku, na które składa się cały szereg drobnych pozornie faktów jednoczonych, bodaj że jedynie, wspólnym podmiotem. W naszym wypadku chronologja jest koniecznością, ponieważ nie ma faktów oderwanych od siebie, nie ma problemów, któreby dało się rozwiązać bez odnoszenia się ustawicznego do korelacyjnych problemów natury pokrewnej.

Powtórny występ polskiej reprezentacji na Mistrzostwach Europy w Lucernie przyniósł Związkowi pełne powodzenie sportowe. Znakomita czwórka BTW. zajęła trzecie miejsce za Włochami i Szwajcarją, a przed całym szeregiem państw z Francją na czele. Ósemka przybyła na miejscu szóstem, lecz ustanowiła niezły czas i pozostawiła za sobą jeszcze Czechosłowację i Jugosławję. Stosunkowo najsłabiej zareprezentował się skifista Długoszewski, zajmujący szóste i ostatnie miejsce. Gorzej nieco poszły sprawy polskie na kongresie FISA, który odbywał się równocześnie w Lucernie. Starania Polski o powierzenie jej mandatu organizowania Mistrzostw Europy w r. 1927 spełzły

na niczem, dzięki specjalnej organizacji Włoch, które chciały za wszelką cenę ze względu na 100-letni jubileusz inż. Volta mistrzostwa te zorganizować. A ponieważ Polska żądała pewnych ustępstw w dwóch punktach regulaminu, a mianowicie odnośnie co do długości toru i zniżenie indemnizacji, więc Włochom łatwo było przekonać większość kongresu, że im należy ten zaszczyt powierzyć. Ustąpienie pod argumentami Włoch nie znaczyło zrzec się myśli tej całkowicie. Znaczyło tylko odłożenie jej na kilka lat, aby odpowiednie czynniki przekonały się o polskiej racji.

Występ polskich osad w Lucernie był ostatnim ewenementem sportowym roku 1926. Z organizacyjnych spraw należy podkreślić założenie Bydgoskiego Klubu Wioślarek. Wioślarstwo kobiece było przez długi czas i jest do dziś dnia benjaminkiem towarzystw wioślarskich, które odnoszą się do naszych pań z pełną kurtuazją i gotowością służenia. Niestety jednak wioślarstwo pań było do ostatnich czasów cieplarnianą roślinką, która ani rusz nie mogła się rozwinąć. Dowodem tego są protokóły regatowe, gdzie często przy biegu pań notowano, że bieg odbył się jako konkurencja wewnętrzna tego a tego klubu, lub jako walkover, lub że wogóle się nie odbył z powodu braku zgłoszeń. Powstanie więc drugiego samodzielnego klubu kobiecego było niewątpliwym sukcesem bydgoskich wioślarzy, którzy dzielnie pomagali i pomagają koleżankom po wiośle. Inicjatorami pierwszego zebrania organizacyjnego byli pp. prof. Albrycht i Zygmunt Malicki. Zebranie to odbyło się 16 września 1926, i wybrało Komisję Organizacyjną, która przeprowadziła wstępne prace, aby zebrane po raz drugi wioślarki bydgoskie w dniu 25 stycznia 1927 roku mogły powołać do życia formy organizacyjne drugiego w Polsce samodzielnego klubu kobiecego. Pierwszą prezeską obrano panią Maciejewską.

Bydgoski Klub Wioślarek był pierwszym, który rozpoczął nową serję młodych towarzystw zabierających się do pracy nad wioślarstwem. Drugim klubem, który powstaje również na ziemiach zachodnich, jest Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarzy w Chełmży. Trzecim wreszcie założonem 6 maja 1927 Tomaszowskie Towarzystwo Wioślarskie w Tomaszowie Mazowieckim. Grunt pod budowę przystani uzyskano od hr. Ostrowskiego, przyczem nowoobrany Zarząd z prezesem p. dyr. Czałbowskim ochoczo zabrał się do pracy, aby nadrobić spóźnienie.

Ważnym momentem rozwojowym było przyjęcie protektoratu przez Związek nad Zrzeszeniem Gimnazjalnych Towarzystw Wioślarskich. Kluby gimnazjalne tak szeroko rozwinięte u naszego sąsiada w Niemczech, w Polsce znalazły szersze zastosowanie jedynie w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie szereg takich stowarzyszeń istniał. W Małopolsce i Królestwie towarzystwa takie do dziś dnia nie istnieją. Niemniej jednak dotychczas istniejące towarzystwa gimnazjalne przedstawiają znaczną siłę liczebną i sportową. Pośród szeregu innych gałęzi sportu wioślarskiego posiada w ten sposób stanowisko uprzywilejowane, gdyż towarzystwa wioślarskie uczniów szkolnych znajdują poparcie w sferach oficjalnych. Przyjęcie protektoratu nad ZGTW. stanowiło dlań podniesienie strony sportowej, gdyż biegi szkolne znalazły się w programach regat międzyklubowych, a nawet związkowych. Stanowi to dla osad szkolnych impuls do dalszej pracy sportowej, a szeregowi klubów przysparza dzielnych i wyrobionych adeptów wiosła wychodzących z klubów gimnazjalnych.

Era sukcesów międzynarodowych polskiego wioślarstwa.

Dotychczasowe poczynania polskich wioślarzy wskazywały jasno, że nie myśli ono pozostawać stale na obecnym poziomie, na którym szczyt marzeń stanowiło zajęcie dobrego przedostatniego miejsca na regatach międzynarodowych. Także i pod względem organizacyjnym przekonaliśmy, że możemy daleko więcej zagranicy pokazać, jak ona nam. Dowiodły tego regaty o Mistrzostwo Europy w Lucernie i Pradze, dowiodły także regaty Gdańskie oglądane co roku. Odrzucenie gotowości Polski co do organizowania przez nią Mistrzostw Europy w r. 1927 spowodowało impulsywny odruch, nie będący tylko ambicją Zarządu PZTW., lecz głosem całego wioślarstwa. Gdy bowiem okazało się, że mimo wszystko nie powierzy nam FISA organizacji mistrzostw, to wyłoniono natychmiast Komitet Organizacyjny regat międzynarodowych, który w składzie pp. A. Loth, J. Bojańczyk, M. Majcher i Z. Musiał zainteresował szeroko zagranicę o międzynarodowych regatach organizowanych przez PZTW. Wydany specjalny zeszyt Sportu Wodnego w języku francuskim zniweczył do cna ujemne wrażenia, jakie niektórzy delegaci FISA mieli





Medal Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich
ufundowany po raz pierwszy w 1926 r.
na Regaty Międzynarodowe i o Mistrzostwa Polski.

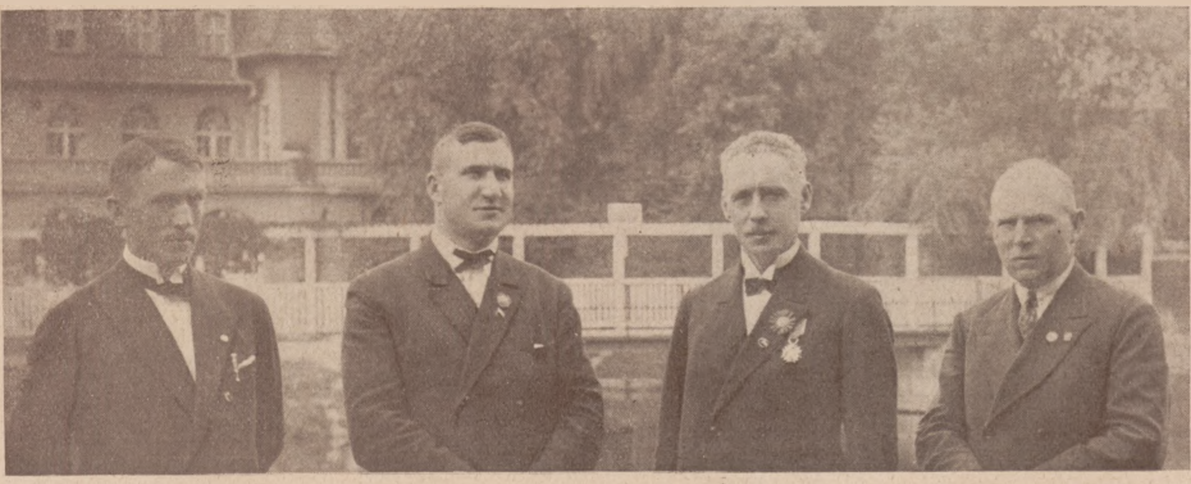
w stosunku do możliwości sportowych Polski. To też korespondencja Związku z tego okresu prowadzona jest z szeregiem klubów Francji, Belgji, Węgier, Włoch i Czechosłowacji, zainteresowanych regatami bydgoskiemi. Indemnizacja oraz korzystne warunki gospodarcze udziału w regatach zapewniły komitetowi pełny sukces.

VIII Sejmik wioślarski odbyty w dniu 13 marca w Warszawie potwierdza w całości zamierzenia Zarządu w sprawie regat międzynarodowych. Chcąc zaś, aby działalność organizacyjna nie wyprzedziła za bardzo działalności sportowej nałożył Związek na większe ośrodki a mianowicie Warszawę, Poznań, Bydgoszcz i Kraków obowiązek organizowania corocznych regat międzyklubowych. Obowiązek ten rozciągnięto później także i na inne ośrodki, które tymczasem rozwinęły się, dystansując w wielu wypadkach starsze centra wioślarskie. Także i towarzystwa wioślarskie zrozumiały w tem ogólnem pospolitem ruszeniu swój obowiązek. Opodatkowanie członków na rzecz regat międzynarodowych, przeprowadziły prawie wszystkie kluby, starając się równocześnie u władz municypalnych o subwencje na ten cel. Rozpoczęto także szeroko zakreśloną akcję w kierunku zdobycia nagród dla zwycięzców, wiedząc, że jednym z momentów przyciągających zawodników zwłaszcza zagranicznych są piękne nagrody.

Poza przygotowaniami organizacyjnemi dokonuje się gruntowna zmiana przygotowań sportowych. Wyjazdy zagranicę nauczyły naszych trenerów-amatorów, szeregu nowych rzeczy, pozatem także pracują trenerzy zawodowi, z których na pierwszem miejscu wymienić należy p. Wingate'a, trenera AZS. Warszawa, słynnego przed laty wioślarza zawodowego, obecnie zaś jednego z najlepszych trenerów, o światowej sławie. Wskutek jednak nadwyrężonych finansów daje się przeprowadzić tylko jedna próba sportowa, a były nią regaty międzynarodowe w Gdańsku. Regaty te od kilku już lat cieszyły się u polskich towarzystw powodzeniem, udział jednak dotychchczasowy ograniczał się do biegów drugiej klasy, w których jak wiadomo w latach 1924 i 26 odnieśliśmy, dzięki Klubowi 04 z Poznania i B. T. W., piękne sukcesy. Obecnie B. T. W. zgłosiło swe osady do czwórek o puhar Cesarza, ósemek o puhar Senatu i czwórek junjorów, zaś AZS. Kraków swego skifistę Włodzimierza Długoszewskiego do biegu jedynek. Z powyższych czterech biegów odnieśliśmy jedynie pełny sukces w biegu jedynek, w którym Długoszewski pokonał po walce trwającej cały czas biegu jednego z najlepszych niemieckich skifistów Budnika z Królewca. BTW. nie mogło sprostać doskonale wytrenowanym osadom berlińskim, wiedeńskim, królewieckim i gdańskim, ulegając we wszystkich trzech biegach osadom niemieckim. W każdym razie niepowodzenie to można śmiało uważać za częściowe, gdyż osady BTW. przez cały czas znajdowały się w walce i stanowiły dla Niemców silną konkurencję. W każdym razie zwycięstwo Długoszewskiego stanowiło dla Niemców niemiłą niespodziankę, dając im poznać, że wioślarzy polskich już lekceważyć nie można. Udział polskich osad w regatach gdańskich, zapoczątkował stosunki sportowe z wioślarzami gdańskimi, którzy też rewizytowali nas na regatach międzynarodowych PZTW. w Bydgoszczy, potwierdzając swą opinję dobrych osad.

Obok regat gdańskich osady polskie mają szereg okazyj do wypróbowania swych sił w kraju na regatach warszawskich i bydgoskich, które stanowią znakomite przygotowanie do głównych regat związkowych, które zostały wyznaczone na dzień 30 i 31 lipca 1929 r. Wcześniejszy ten nieco termin spowodowało wcześniejsze również wyznaczenie terminu regat FISA., organizowanych jak wiadomo w Como przez Włochy, w programie uroczystości ku czci pamięci Volta i pięciolecia faszyzmu.

Regaty międzynarodowe Związku miały oprócz celu sportowego także i cel inny. Miały mianowicie pokazać niechętnym Polsce, że możemy i umiemy organizować regaty na wielką skalę, że tor nasz nadaje się do urządzania regat europejskich, że wreszcie pominięcie nas przy przyznawaniu organizacji mistrzostw Europy, byłoby krzywdzącem nas. Można też powiedzieć, że wszystkie te cele osiągnęliśmy. Sportowo regaty udały się znakomicie. Osady zagraniczne startowały nietylko, w biegach głównych, lecz także i w biegach nowicjuszy, co także dla nas stanowiło niemałą wartość, pozwalając naszym młodym siłom zmierzyć się z konkurencją zagraniczną, groźną nieraz i dla senjorów. Że zaś równocześnie odbywały się biegi o Mistrzostwo Polski, więc mieliśmy znakomite porównanie w obliczu mistrzostw Europy. Porównanie to wypadło nie bardzo pocieszająco, gdyż tak w biegu czwórek ze sternikiem, jak dwójek podwójnych i ósemek ulegliśmy osadom zagranicznym. W jedynkach nie udało się nam zebrać konkurencji zagranicznej. Mistrz Polski jednak ustanowił nieco lepszy czas od rekordu z biegu gości, w którym jechał mistrz Czechosłowacji, Straka. W czwórkach uległy nasze osady osadzie Victorji gdańskiej, wspaniale reprezentującej niemieckie wioślarstwo. Szkoda tylko, że mistrz Polski na czwórce AZS. Poznań, nie zmierzył się ze zwy-



Komitet Organizacyjny Regat Międzynarodowych w 1926 r.
stoją od lewej pp.: Red. Mieczysław Majcher, Zygmunt Musiał, Inż. Alfred Loth, Jerzy Bojańczyk.

cięską osadą. W ósemkach AZS. Warszawa, przybył dopiero na czwartem miejscu, sprawiając tem dość przykrą niespodziankę. W dwójkach podwójnych osada W. T. W. uległa bez wielkiego sprzeciwu osadzie czechosłowackiej. Lepiej nieco było w konkurencjach młodszych i nowicjuszy, gdzie nasi junjorzy pokonali prawie we wszystkich biegach gości, którzy w tym dziale zareprezentowali się nadzwyczaj słabo.

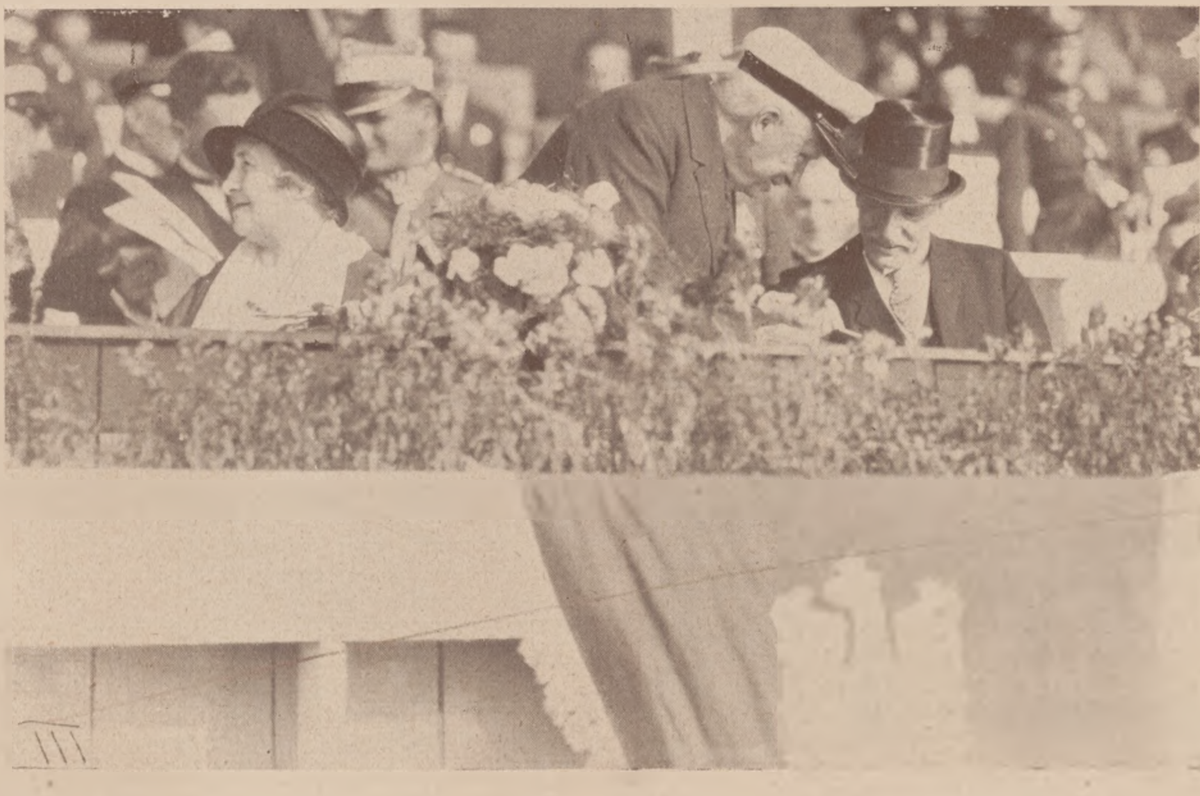
W mistrzostwach Polski wprowadzono po raz pierwszy bieg czwórek bez sternika, na Zachodzie już uzyskujący pewną przewagę w ocenie sportowej nad czwórką ze sternikiem. Do pierwszego biegu o Mistrzostwo czwórek bez sternika zgłosiło się tylko dwie osady, z których osada B. T. W. w składzie: Jankowski, Młodyszewski, Napierała i Drewek, odniosły zwycięstwo, przynosząc swemu klubowi tytuł Mistrza. W czwórkach ze sternikiem nastąpiło pewne przesunięcie, gdyż doskonała osada BTW. po gdańskich niepowodzeniach opadła nieco w formie i uległa osadzie AZS. poznańskiego, który zajął miejsce swych warszawskich kolegów zdobywając po raz pierwszy, tytuł Mistrza. Skład osady AZS. Poznań: Szenkler, Talarczyk, Wysiatycki, Drozd, ster.Dr. Józef Mazurek. W dwójkach podwójnych WTW. w składzie: Jerzy Lisicki, Zygmunt Jabrzemski, po raz wtóry zdobyła mistrzostwo, bijąc osadę toruńską, w której Barwicki popełnił błąd startowania i w jedynkach i w dwójkach, w obydwu biegach nie dysponując odpowiedniemi łodziami. W jedynkach mistrzostwo zdobył Włodzimierz Długoszewski z AZS. Kraków, wykazując dość znaczną przewagę nad resztą współzawodników, wśród których wyżej wspomniany Barwicki wybił się, zajmując drugie miejsce. W ósemkach wreszcie dominował AZS. Warszawa, mimo przegranej do gości, wykazując, że w Polsce jest najlepszym. Skład osady mistrzowskiej AZS. Warszawa: H. Niezabitowski, J. Poczobut, J. Łaszewski, J. Ślązak, M. Wodziański, A. Sołtan, P. Kurnicki, O. Gordziałkowski, ster. E. Czaplicki.

W biegu pań nastąpiła rewelacja. Pomijając bowiem już fakt pierwszorzędnej wagi zgłoszenia osady węgierskiej pań z klubu Szegedi Csonakazo Egylet z Szegedu, to na podkreślenie zasługuje zgłoszenie czterech osad polskich, a więc ustanowienie pewnego rekordu w tym dziale. Bieg odbył się z pewnemi małemi niedociągnięciami przy starcie, a pierwsze miejsce zdobyła osada Warszawskiego Klubu Wioślarek, zostawiając na drugiem miejscu osadę Węgierek, a na trzeciem OWS. Kraków.

Z pozostałych osad zagranicznych wybijali się na pierwszy plan Niemcy z Ruder Club Victoria Gdańsk, którzy zajęli we wszystkich biegach, w których startowali pierwsze miejsca. (Czwórki ze sternikiem, ósemki i czwórki gości). W obydwu biegach na drugiem miejscu znaleźli się Francuzi z Société Nautique de la Basse Seine, pozostający pod kierownictwem b. Mistrza Polski Stefana Wróbla. Niepowodzenie osady francuskiej śmiało można położyć na karb sternika. Licznie obsadzili biegi Węgrzy z dwóch klubów: Rendörtiszti A. C. E. O. Budapeszt. Znaczną też była reprezentacja Belgji i Czechosłowacji, startujące każda w kilku biegach. Ogółem startowało w 20 biegach z czego 17 na łodziach wyścigowych, 87 osad, 385 wioślarzy i sterników, oraz 25 wioślarek.

Egzamin PZTW. wypadł dla zagranicy świetnie i imponująco i przekonał obecnych delegatów związków zagranicznych, że mistrzostwa Europy organizowane w Polsce mają pełne widoki powodzenia. To też spokojni byliśmy już wtedy o to, że następne mistrzostwa Europy zostaną powierzone Polsce. Tak się też rzeczywiście stało, dzięki usilnym zabiegom viceprezesa Lotha.

Bezkrawy bój w Bydgoszczy był przygotowaniem do wielkiej rozprawy o zaszczytny tytuł Mistrza Europy, któ-



P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki z Małżonką na Regatach Międzynarodowych w Brdyujściu w 1926 r.

rej termin wyznaczono na dzień 21 sierpnia w Como nad jeziorem tejże nazwy. Z polskich osad desygnowano jedynkę, czwórkę ze sternikiem i ósemkę, z których skifista nie wyjechał ze względu na trudności transportowe łodzi, bez której już dzisiaj na regaty zagraniczne jechać nie można. W Como ósemka nasza zajęła zaszczytne miejsce trzecie za Włochami i Szwajcarją, pozostawiając daleko za sobą Belgję, Czechosłowację i Jugosławję. Można tu mówić o pewnego rodzaju pechu, który nas prześladował, gdyż osada polska wylosowała najdalszy tor, odległy na jeziorze od walczących ze sobą osad Szwajcarji i Włoch, w przeciwnym bowiem razie możnaby liczyć na zajęcie lepszego miejsca. Czwórka mimo swej znacznej szybkości wykazanej w kraju, nie potwierdziła jej umiejętnością walki na obcym terenie i zajęła szóste i ostatnie miejsce. Wioślarze byli zbyt młodzi i niedostatecznie obyci ze startem.

Zajęcie przez Polskę trzeciego miejsca w ósemkach nie było jedynym sukcesem Polski w Como. Bodajże ważniejszym był sukces natury organizacyjnej, jaki określiliśmy przez organizowanie regat międzynarodowych. Delegaci zagranicznych związków, którzy byli obecni w Bydgoszczy, chwalili tor i organizację regat w samych superlatywach. Od tego czasu imię Polski w FISA było raz na zawsze ustalone. Wniosek o uznaniu toru bydgoskiego za kwalifikujący się do urządzania regat o Mistrzostwo Europy przeszedł jednogłośnie. Jest to znaczny sukces naszego Komitetu Wykonawczego z prezesem Alfredem Lothem na czele, którego niezmordowanej pracy przez 4 lata na terenie FISA zawdzięczamy stanowisko Polski między przodującemi Federacji narodami Wartość tego znaczenia nie ogranicza się jedynie do dziedziny sportu, lecz sięga także i do dziedziny politycznej, ze względu na właściwe docenianie roli sportu w czasach dzisiejszych przez czynniki decydujące w państwach świata.

Udział w regatach w Como nie był ostatnim występem międzynarodowym polskich osad wioślarskich. Oto bowiem ósemka AZS. wraz z Mistrzem Polski Długoszewskim udali się na jezioro Lago Maggiore, gdzie po raz drugi miały się odbyć regaty o Mistrzostwo Akademickie Świata. W Pallanza natrafiły polskie osady na drugorzędną włoską konkurencję, gdyż osady francuskie nie przybyły mimo zgłoszenia. Niemniej jednak druga klasa włoska ustępuje o ułamki sekund pierwszej reprezentowanej w Como. Długoszewski po zaciętej walce prowadzonej na całym torze przegrywa do Petronia z Triestu, drugiego w Mistrzostwie Włoch. Ósemka zaś przybyła na drugiem miejscu za osadą Aniene z Rzymu, dobrze uplasowanej w mistrzostwie Włoch. Mimo braku zwycięstwa polskie osady spotkały się z gorącem uznaniem tak sfer sportowych Włoskiego Związku, jak i obecnego tam ministra Turatti'ego.



Delegacje Klubów Wioślarskich w oczekiwaniu przybycia p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego podczas Regat Międzynarodowych w 1926 r.

Regaty akademickie stanowiły zakończenie bogatego w wydarzenia roku 1927. Dodać jeszcze należy, że w szeregu miast jak Warszawa, Poznań i Wilno, a później także i w Bydgoszczy powstały Międzyklubowe Komitety Regatowe, których zadaniem ma być organizowanie życia sportowego w danym ośrodku. Działalność tych Komitetów dała się łatwo odczuć na sprawniejszej organizacji regat międzyklubowych, na organizowaniu wspólnej zaprawy zimowej i t. p. w obliczu zbliżającej się olimpjady i regat olimpijskich stanowił fakt zawiązania tychże Komitetów znaczne ułatwienia dla prac przygotowawczych Związku. Przygotowania olimpijskie stanowiły temat obrad wszystkich klubów i Zarządu. Stanowiło to o dalszym postępie polskiego wioślarstwa na niwie międzynarodowej. Dotychczasowe wyniki były dobre, niemniej jednak bezstronnie zauważyć należy, że regaty FISA odbywają się bez udziału Ameryki, Anglji, Niemiec i krajów północnych, generalną więc próbę stanowić miały regaty IX Olimpjady, które odbyć się miały w Amsterdamie. Do prac przygotowawczych powołano trzy ośrodki wioślarskie w Warszawie, Bydgoszczy i Poznaniu, które to miasta posiadają najwięcej wioślarzy regatowych. Pozatem dwukrotnego mistrza Polski Długoszewskiego przydzielono do ośrodka warszawkiego, gdyż usiłowania stworzenia ośrodka w Krakowie spełzły na niczem. W tych pracach przygotowawczych gromem z jasnego nieba spadła na wioślarzy wieść o śmierci Edwarda Szredera. Nazwisko ś. p. dha Szredera było od początku istnienia Związku związane z Zarządem i Komisją Sportową, której dh Szreder był referentem sportowym i właściwym spiritus movens. Doskonały znawca sportu wioślarskiego i stosunków polskich towarzystw oddał Związkowi nieocenione usługi w ramach ustalenia naszych prac sportowych. To też cała Polska wioślarska stanęła u trumny zmarłego ze smutkiem i niepokojem, czy prace rozpoczęte przez ś. p. dha Szredera da się bez Niego prowadzić, czy też trzeba będzie zaczynać od początku. Strata ta była tem dotkliwszą, że spadła na Związek w obliczu regat olimpijskich. Nazwisko ś. p. Edwarda Szredera na zawsze pozostanie w pamięci wioślarzy jako tego, który kładł podwaliny pod nawę polskiego wioślarstwa.

Życie ma jednak swoje wymagania nieubłagane i w tym wypadku nie ustąpiło przed ogólną żałobą towarzystw związkowych. Konieczność prowadzenia prac przygotowawczych skłoniła Związek do wzmożenia pracy. Wioślarze trenują w zimie w halach gimnastycznych i basenach, z nadejściem wiosny zjawiają się na wodzie a niejednemu z nich marzy się pięciokolorowa flaga olimpijska. Pod tym wrażeniem przeszedł IX Sejmik wioślarski w Warszawie, i może dlatego przeszedł w znacznej zgodzie i uwadze. Wyłoniono Komisję trzech, uzupełnioną później do pięciu, która w sprawach przygotowania olimpijskiego miała głos decydujący. Ośrodki otrzymały swoich kierowników, Gordziałkowskiego Warszawa, D-ra Siemiątkowskiego Bydgoszcz, którzy referowali przygotowania. Trzeba też przyznać, że ośrodki usilnie pracowały, mając na uwadze ostateczny cel przygotowań. Szereg regat eliminacyjnych zapowiedzianych na wiosnę 1928 roku budził ogólne zainteresowanie.

Przy tem wszystkiem powstają nowe kluby wioślarskie. Jest to fakt bardzo pocieszający, że w miastach, dysponujących rzekami czy jeziorami znajdą się zawsze ludzie, którzy ukochany sport wioślarski usiłują wprowadzić nawet tam, gdzie życie społeczne nie stwarza odpowiednich do tego celu warunków. Na czołowem miejscu kroczy tutaj Wojskowy Klub Wioślarski Grodno, który nie ogranicza się do pracy na terenie samego miasta Grodna, lecz wysuwa swe sieci organizacyjne po nowych ludzi i nowe miejscowości. I tak zakłada swe filje w Druskienikach, Jeziorach i Suwałkach, stwarzając w ten sposób trzy nowe kluby wioślarskie. Dla naszych północno-wschodnich kresów działalność ta ma znaczenie nie tylko sportowe, lecz także i narodowe. Budzenie bowiem życia narodowego zawsze leżało w programie działalności polskich towarzystw wioślarskich, święta ta misja więc nie ustaje po wskrzeszeniu niepodległości, lecz znajduje zawsze swych wyznawców.

Drugim klubem, któremu przypisać należy dużą część zasługi około tworzenia nowych placówek wioślarskich jest Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu, który nowopowstającemu Poznańskiemu Klubowi Wioślarek, za inicjatywą pań Miry Lanżanki i Anny Gawrońskiej użyczył swej pomocy przez oddanie terenu pod budowę przystani i pomoc techniczną w kształceniu wioślarek. Nowoutworzonego klubu Prezeską obrano p. radczynię Hirschbergową, pod której sprężystemi rządami klub wybija się na czołowe miejsce.

Niemałym czynnikiem pobudzającym pracę sportową było wprowadzenie na wniosek dha Długoszewskiego z Krakowa tabeli punktacyjnej towarzystw wioślarskich. Ocenę zwycięstw regatowych przeprowadziła Komisja Sportowa PZTW., a obliczenia doroczne stanowią niemałą emocję dla zwolenników tego czy innego towarzystwa, chcących widzieć swego faworyta na czele. Tabela ta skłoniła towarzystwa nie tylko do usilniejszej pracy, lecz także do liczebniejszego obsyłania regat międzyklubowych, w obawie aby inny klub tylko przez własną pilność nie wysunął się na czoło. Próbne obliczenia za rok 1927 dały następujące wyniki: 1) BTW. pkt. 122 i pół, 2) AZS. Warszawa 110, 3) WTW. 100 i pół i t. d. (Tabele punktacyjne podajemy dokładnie w części statystycznej.

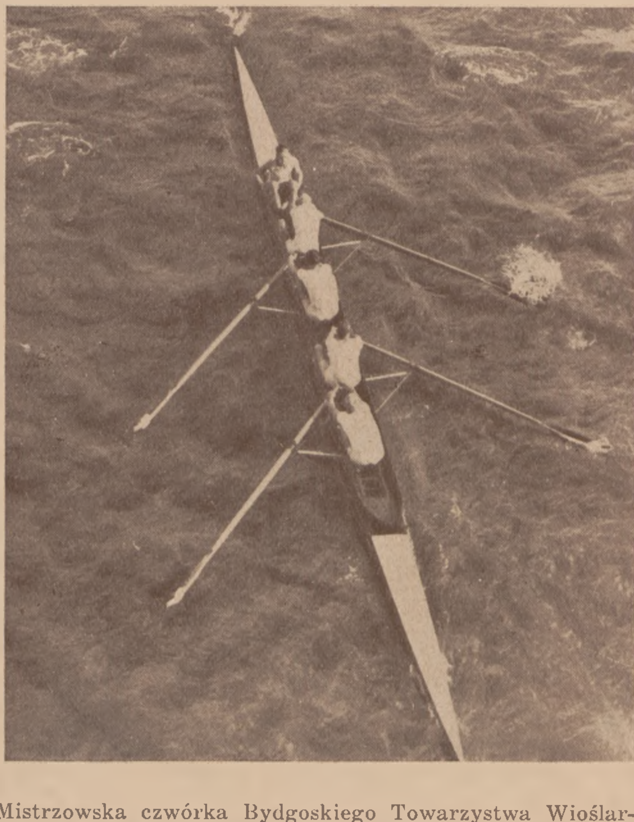
Regaty eliminacyjne urządzone w Warszawie i Bydgoszczy nie dały jednak upragnionego wyniku jednolitego poglądu na sprawę najlepszych polskich osad, stwarzając dla Komisji trzech niemiłą sytuację do rozwiązania, a dla całego Związku pozycję, której echa znajdują jeszcze dzisiaj dyskusję. W ósemkach bowiem w Warszawie wygrał AZS. Warszawa, w Bydgoszczy BTW., a mistrzostwo Polski zdobył KW. 04 Poznań. W jedynakch, które jedynie poza ósemkami i czwórkami ze sternikiem wchodziły pod rachubę, zwycięsko przeszedł przez trzy eliminacje Długoszewski z Krakowa, potknąwszy jednak się w Mistrzostwie Polski, które zdobył Barwicki, spowodował wycofanie wogóle jedynek z ekspedycji olimpijskiej. W tych warunkach regaty związkowe 1928 przeszły właściwie jako drugoplanowa impreza, gdyż wszyscy oczekiwali na walną rozprawę w Amsterdamie. Zanim jednak zdecydowano wyjazd, musiała się odbyć jeszcze jedna eliminacja na czwórkach i ósemkach. Eliminacja czwórek przyniosła zwycięstwo faworyzowanej osadzie BTW. przed mistrzowską osadą Klubu 1904.

Ze startu w biegu ósemek BTW. zrezygnowało, mając zapewnione zwycięstwo w czwórce, której załoga wchodziła w skład osady ósemki. Zaś Klub 04 niesłusznie czując się pokrzywdzonym z orzeczenia Komisji, domagającej się zmierzenia z AZS-em po depresji, wskutek przegranego biegu ósemek, której załoga wchodziła również w skład ósemki — ze startu w ósemkach, także zrezygnował. AZS. bowiem startować miał z odmłodzoną załogą wioślarzami ze zwycięskiej osady z biegu młodszych, która wykazała najlepszy czas i formę. Czy Komisja Trzech postąpiła słusznie, trudno jest dziś orzec, sądząc jeszcze z późniejszych wyników przypuszczać należy, że pomyłki nie zrobiła, w każdym razie wypełniła trudne zadanie, a brak subordynacji, który się tu zarysował, ze strony klubów, nie jest objawem pochlebnym.

Mistrzostwa Polski na rok 1928 zdobyli: jedynki KW. Toruń Wiktor Barwicki, dwójki podwójne Jerzy Lisicki, Zygmunt Jabrzemski, WTW. Warszawa, czwórki ze sternikiem KW. 04 Poznań w składzie: S. Jurkowski, D. Tilgner, W. Leporowski, J. Mikołajczak, stern. Budziński, czwórki bez sternika PTW. Tryton, Poznań: M. Keller, R. Kostka, J. Młodyszewski, L. Olszewski, ósemki: KW. 04 Poznań: S. Jurkowski, W. Tuliszka, K. Nowakowski, D. Tilgner, W. Leporowski, J. Mikołajczak, H. Grygiel, J. Ziętkiewicz, ster. J. Tuczyk.

Desygnowane osady AZS. Warszawa i BTW. przebyły trening w Bydgoszczy pod okiem trenera Wingate'a i Götza, a następnie pod kierownictwem inż. Lenartowicza, referenta Komisji Sportowej wyjechały do Amsterdamu.

Równocześnie postępuje także działalność organizacyjna PZTW. na terenie FISA. Polska występuje na kongresach jako państwo poważne i w każdej sprawie głos naszych delegatów posiada swoje znaczenie. Organizacja regat międzynarodowych w roku 1927 przyniosła nam tyle korzyści, że obecnie nie znalazł się ani jeden nieprzychylny głos oddania Polsce organizacji Mistrzostw Europy w roku 1929. Z tego też powodu wybrano wiceprezesem FISA inż. Alfreda Lotha, który z ramienia FISA przeprowadzał organizację regat na terenie Polski.



Mistrzowska czwórka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, która brała udział w IX Olimpjadzie w Amsterdamie zajmując zaszczytne trzecie miejsce.

Równorzędnie z sukcesem organizacyjnym postępował sukces sportowy. Osada ósemki w pierwszym przedbiegu natrafiła na osadę Holandji, która uchodziła jako mistrz Europy z r. 1926 za faworyta. Wbrew oczekiwaniu Polska potrafiła zupełnie zdecydowanie zepchnąć Holandję do repechage'ów, z których już nie zdołała się wydobyć. Czwórka zaś natrafiwszy na egzotyczną lecz sympatyczną osadę Japonji, szybko uporał się z nią, kwalifikując się do dalszych rozgrywek. Dalsze rozgrywki szły równie pocieszająco. W drugim przedbiegu wprawdzie ósemka przegrywa do Angli, niemniej jednak porażkę tę można uważać za zaszczytną. W repechage'u Polska pokonuje Argentynę, aby w ostatnim biegu swym natrafić na liść klonu, będący znakiem Kanady, która nas eliminuje już definitywnie. W każdym bądź razie ósemka znalazła się wsród sześciu najlepszych osad świata, t. j. Ameryki, Anglji, Kanady, Niemiec i Włoch, co nawet prasa zagraniczna podkreśliła. Jeszcze lepiej spisuje się czwórka, która po zwycięstwie nad Japonją uporała się z Francją i Belgją, kwalifikując się do finału i zajęcia drugiego miejsca. Niestety jednak stosunki FISA sprawiły, że kazano nam rozgrywać jeszcze jeden przedbieg ze Szwajcarją, który rozegrany w porze rannej, do której załoga nasza nie była przyzwyczajona, nie mógł przynieść Polsce pełnego sukcesu. W ten sposób zajęliśmy trzecie miejsce, mając za sobą szereg poważnych państw jak USA., Niemcy i Anglja. Również miejsce ósemki było doskonałe, zdobyła bowiem według czasu nieoficjalne 4-te miejsce, a pierwsze z pośród państw, należących do FISA.

Powrót polskich osad można nazwać triumfalnym, gdyż każdy wioślarz był im wdzięczny za tak doskonałą obronę polskich barw na regatach olimpijskich. Zamknięciem sezonu były regaty w Warszawie, gdzie sensację wzbudziło pokonanie olimpijskiej ósemki przez osadę BTW. Na usprawiedliwienie należy tu dodać, że AZS. startował w zdekompletowanej załodze i nie na swojej łodzi, która nie zdążyła jeszcze powrócić z zagranicy. Było to niewątpliwie niekorzystnem dla dalszego postępowania malkontentów rozstrzygnięcia Komisji Trzech, gdyż poniekąd mogło usprawiedliwiać pretensje Klubu poznańskiego co do wyjazdu do Amsterdamu. Jesienny przegląd sił był ostatnim ewenementem sportowym sezonu 1928, tak bogatego rzec można w sensacje i niespodzianki. Stanowił on zamknięty obraz postępu polskiego wioślarstwa, i pozwalał być spokojny o dalsze losy i Związku i całego sportu wioślarskiego. Mimo bowiem pewnych niesnasek i nieporozumień, całość Związku rozumiała wagę i znaczenie pociągnięć tego lub owego ciała wykonawczego, widząc błędy nie dopatrując się jednakże złej woli, co już jest ważnym atutem normalnych stosunków w Związku. Rozwój zaś tych stosunków staje się prostą koniecznością wobec powierzenia Polsce organizacji regat o Mistrzostwo Europy w r. 1929. Odpowiedzialność zatem zwiększa się i to nie tylko organów Związku, lecz także i wszystkich członków Związku. Naruszenie spoistości w tych warunkach groziło zatratą tego wszystkiego, czego Polska dorobiła się na terenie międzynorodowym. Zobaczymy jednak, że w tej odpowiedzialnej chwili zwyciężyło poczucie dobra i rozwoju Związku, nad słusznemi może, lecz zawsze prywatnemi dochodzeniami swoich krzywd.

Tabela punktacyjna ogłoszona przez PZTW. po zamknięciu sezonu przyniosła AZS-owi warszawskiemu zwycięstwo z sumą punktów 185 i pół przed BTW. 159 i KW. 04 Poznań 140. Mimo bowiem niepowodzeń swych pierwszych osad, AZS. dysponował szeregiem osad młodszych, które zapewniły swemu klubowi pierwszeństwo.



Ósemka A. Z. S. Warszawa, która godnie reprezentowała Polskę na IX Olimpjadzie w Amsterdamie 1928 r.



MEDAL PAMIĄTKOWY
ZA UDZIAŁ
W IX OLIMPJADZIE
W AMSTERDAMIE.



Mistrzostwa Europy F. I. S. A. w Polsce

Tytułem tym można opatrzyć nie tylko następny rozdział, lecz cały rok 1929. Zaczął się on nie bardzo różowo, gdyż pierwszem wydarzeniem było zwołanie nadzwyczajnego Sejmiku PZTW. do Poznania, na żądanie szeregu klubów. Głównym powodem zwołania tego pierwszego w dziejach Związku Sejmiku było załatwienie spraw związanych z wyjazdem do Amsterdamu, co do którego czuł się pokrzywdzonym ośrodek poznański i żądał pewnej rekompensaty. Groźna ta sprawa została jednak załatwiona bez poważniejszych następstw. Było to niesłychanie ważne, gdyż w obliczu mistrzostw międzynarodowych w Polsce rozbicie sił Związku groziło kompromitacją Związku na długie lata i pogrzebaniem dobrej opinji Polski w oczach zagranicy. Wybrano więc specjalną Komisję do zlikwidowania tej przykrej sprawy i przystąpiono do prac przygotowawczych.

Prace te nie były ani łatwe ani małe. Musiano bowiem pracować zarówno w kierunku organizacyjnym, jak i sportowym, aby osady polskie nie przedstawiły się zbyt powolnie. Nie tworzono jednak tym razem ośrodków wioślarskich, co miało swoje i dodatnie i ujemne strony. Szereg bowiem klubów posiadających ambicję regatową poświęcił się pracy przygotowawczej z całym zapałem i oddając na ten cel wszystkie możliwe środki, natomiast wioślarze należący do klubów bez tej ambicji skazani byli na bezczynne przyglądanie się pracy kolegów. Niemniej jednak system ten wydał pewne owoce. Zamiast osad mieszanych, których stworzenie w roku olimpijskim nie udało się, mieliśmy szereg dobrych osad klubowych, które zaciekle walczyły o palmę pierwszeństwa. Pierwiastek t. zw. patrjotyzmu klubowego wydał w tym wypadku owoce.

Pozatem pozostawała do załatwienia jeszcze jedna trudna rzecz, a mianowicie przedłużenie toru regatowego w Bydgoszczy. Stało się to prostą koniecznością i należy oddać sprawiedliwość polskim urzędom tak rządowym jak i samorządowym miasta Bydgoszczy, że do tej pracy przyczynili się według swych najlepszych możliwości. W Bydgoszczy powstał specjalny Miejski Komitet przygotowawczy z Prezydentem miasta, gen. Thomme i starostą na czele, który przeprowadził znakomicie prace związane z przyjęciem zagranicznych gości w Bydgoszczy, który pracował w ścisłem porozumieniu z centralną Komisją organizacyjną 5-ciu w Warszawie.

Doroczny Sejmik odbyty w dniu 7 kwietnia w Warszawie odbył się pod znakiem Mistrzostw Europy. Do przygotowania całej organizacji wyłoniono Komisję pięciu w składzie: pp. Loth, Musiał, Bojańczyk, Gędziorowski, Garstecki, która otrzymała szerokie kompetencje co do prac przygotowawczych. Pozatem referowano obszerne wnioski Warszawskiego Klubu Wioślarek, których ośrodek stanowiło wprowadzenie kobiecych biegów o Mistrzostwo. Wniosek ten jednak uznano za przedwczesny, uchwalając jednak daleko idące poparcie ruchu kobiecego.

Z pociągnięć sportowych Wydziału Wykonawczego należy zanotować powołanie stałego instruktora objazdowego dla towarzystw prowincjonalnych, który to urząd powierzono p. Adolfowi Olszewskiego, członkowi mistrzowskiej osady WTW. z r. 1924 i znanemu wioślarzowi, który już pracę trenerską rozpoczął na terenie WTW. Pracę dha Olszewskiego można było zauważyć przez podniesienie się poziomu osad prowincjonalnych w tych miastach, w których dh Olszewski pracował. Instytucja instruktora objazdowego godna jest znacznego poparcia.

Przygotowania organizacyjne postępują w szybkiem tempie. Przoduje im viceprezes Związku p. Loth, który swoje studja w tym kierunku przeprowadzone na terenie regat królewskich w Henley, i regat o Mistrzostwo Europy w Pradze, Lucernie i Como, oraz regat olimpijskich w Amsterdamie wprowadza w czyn. Sekunduje mu dzielnie p. Bojańczyk, którego urząd startera na regatach olimpijskich był wychwalany przez fachowców. Doświadczenie i rutyna tych ludzi wraz z pozostałymi członkami Komisji pięciu zapewniła Polsce ogromny sukces.

Dość niespostrzeżenie zbliżała się tymczasem wielka uroczystość Związkowa, aczkolwiek odnosząca się do jednego tylko towarzystwa, a mianowicie jubileusz 50-letniego istnienia Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, będący zarazem jubileuszem wioślarstwa polskiego. Co znaczy WTW. dla Związku i wioślarstwa polskiego, to wie każdy, który bliżej zetknął się z wioślarstwem polskiem. Zaznaczyć trzeba, że WTW. stale emanowało na prowincję w czasach zaborów tego ducha narodowego i sportowego, który spowodował wzmożenie poczucia obywatelskiego na prowincji i podniesienia poczunia narodowego. Pozatem także i pod względem sportowym WTW. stale pomagało swej młodszej braci, ofiarując łodzie czy to wysyłając na prowincji i podniesienia poczucia narodowego. Pozatem kich imprezach, jakie towarzystwa prowincjonalne organizowały. Na terenie Związku praca WTW. jest bodaj, że wyłączną, żaden bowiem z klubów nawet i stołecznych nie oddał Związkowi tylu pełnowartościowych ludzi co WTW. Najlepsze siły WTW. szły na usługi Związku. To też na uroczystościach jubileuszowych WTW. w dniach 29 i 30 czerwca nie zbrakło delegatów ze wszystkich prawie towarzystw wioślarskich, a wiele delegacyj przybyło ze sztandarami, uświetniając w ten sposób podniosłą uroczystość.

Wspaniałe dwudniowe regaty jubileuszowe z cennemi nagrodami dla zwycięzców, stanowiły piękne sportowe tło uroczystości. Regaty te były także przygotowawczemi dla mistrzostw Europy, niejako eliminacjami sił najlepszych. Podobne eliminacje mieliśmy później w Bydgoszczy i Poznaniu. Niestety rzec można, że eliminacje to słaba strona polskiego wioślarstwa. Doświadczenie zdobyte na eliminacjach do dwóch regat olimpijskich wykazały, że zawsze znajdywali się malkontenci, którym nie można było odmówić pewnej słuszności. Pozatem prawie zawsze znajdywali się ludzie, którzy mimo wielkich nawet dla Związku zasług, nie umieli się wyzbyć w takich warunkach faworyzowania tego czy innego wioślarza wyrządzając tem krzywdę nie tylko konkurencji, która udawadniała wyższość, lecz także spoistości Związku. Nie należy jednak wątpić, że doświadczenie, niekoniecznie przyjemne czasem, wreszcie wskaże właściwą i bezstronną drogę dla naszych „eliminatorów".

Regaty Związkowe noszące również nazwę jubileuszowych z okazji 10-lecia PZTW. przeszły jako decydujące eliminacje do mistrzostw Europy. Nie dla wszystkich jednak stanowiły one decydujące eliminacje. Po raz pierwszy rozegrano pełny program mistrzowski FISA, a to, aby wyeliminować do wszystkich konkurencyj mistrzów Polski. W ten sposób w dwóch nowo wprowadzonych typach łodzi dwójek bez sternika i ze sternikiem mieliśmy walk-overy. Dwójki bez sternika zdobyła para Klubu Wioślarskiego 04 Poznań, J. Mikałajczak, H. Budziński, wykazując świetne opanowanie łodzi i techniki. Dwójki ze sternikiem i pierwsze mistrzostwo dla swego ojczystego miasta wygrała para z TW. Włocławek: H. Grabowski, W. Szelągowski, sternik T. Gawroński. Pozatem zanotować należy ponowne zdobycie mistrzostwa Polski w jedynkach przez Włodzimierza Długoszewskiego, który zrewanżował się Barwickiemu za rok olimpijski. W dwójkach WTW. zakończyło swą passę sukcesów, oddając mistrzostwo w ręce toruńskiej pary: Telesfor Pułkowski, Wiktor Barwicki, którzy zdobyli formalnie to mistrzostwo. Faktycznie pierwszą u celownika była para PTW. Tryton Poznań: Włodarczak — Kostka, bez tytułu mistrzowskiego zostali zakwalifikowani do mistrzostw Europy. W czwórkach bez sternika eliminacja należała do najbardziej nieudałych i po trzech startach przyniosła decydujące zwycięstwo Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu w składzie: J. Braun, L. Birkholc, E. Jankowski, Fr. Bronikowski. W czwórkach ze sternikiem podobnie jak ósemkach obronił swe tytuły mistrzowskie Klub Wioślarski 04 Poznań. W obydwu biegach wykazując doskonałą technikę i zgranie. Tytuły mistrzów na czwórce zdobyli: S. Jurkowski, W. Leporowski, M. Ziętkiewicz, W. Tuliszka, na ósemce zaś osada ta została dokompletowana A. Moshalewiczem, Z. Kasprzakiem, W. Tuliszką, J. Kasprzakiem, i sternikiem B. Zimnym, podczas gdy czwórce sterował J. Budziński. Ogółem w 20 biegach brało udział 56 osad, 247 wioślarzy i sterników oraz 25 pań. W biegach pań obudziło sensację zdobycie pierwszej nagrody przez Poznański Klub Wiślarek, przeciwko rutynowanym wioślarkom Warszawy i Bydgoszczy. Czwórki wyścigowe, dla których tytuł mistrzowski chciały wioślarki zdobyć na Sejmiku, odbył się jako wewnętrzne exhibition dla Warszawskiego Klubu Wioślarek. Z biegu jedynek dla pań musiano zrezygnować ze względu na brak zgłoszeń.

Tydzień później odbyto dodatkowe eliminacje. A to w jedynkach, gdyż zwycięstwo Długoszewskiego o pięć długości nie było całkiem przekonywujące i w czwórkach ze sternikiem, ponieważ osadę KW. 04 Poznań, chciano oszczędzić do biegu ósemek. Eliminacje udały się tylko częściowo, gdyż Długoszewski powtórnie pokonał Barwickiego, a czwórki ze sternikiem zakończyły się walk-overem dla PTW. Tryton Poznań, ponieważ wyznaczona do eliminacji osada AZS. Warszawa nie zgłosiła się do rozgrywki.

18 sierpnia tor bydgoski stał się terenem bezkrwawej walki narodów o pierwszeństwo. Regaty te opisywano już w takich superlatywach, i to nie tylko, a raczej predewszystkiem w prasie zagranicznej., nawet w tej nam niechętnej, że napewno ogół zainteresowanych jest doskonale poinformowany o całości przebiegu tej wspaniałej manifestacji sportowej. Zaznaczyć należy, że udział państw należących do FISA był pierwszy raz tak licznie jak w tym roku. Pierwszy też raz Polska należała do tej nielicznej grupy państw, które obsadzają wszystkie biegi. W tym roku do grupy tych państw obok Polski zaliczyła się jedynie Belgja, gdyż Włochy, aczkolwiek zgłosiły swe osady, to jednak z jedynek wycofały się. Ogółem startowało 38 osad, 158 wioślarzy i sterników, a w tem 7 osad i 26-ciu wioślarzy polskich, a trzeba mieć na uwadze, że były to mistrzostwa, a więc start tylko mistrzów danych państw. Powodzenie więc Polski było w tym kierunku zupełne. Za znaczny sukces należy uważać także start Danji, która po raz pierwszy przybyła na mistrzostwa Europy. Z państw, które przybyły, najlepiej zareprezentowały się Włochy,



Na regatach o Mistrzostwa Europy w Brdyujściu 1929 r. Stoją od lewej: Prezes F. I. S. A. Rico Fioroni, Prezes P. Z. T. W. Józef Radwan, i Wice-prezes F. I. S. A. i P. Z. T. W. Inż. Alfred Loth.



Na regatach związkowych o Mistrzostwa Polski imponujący widok przedstawia start ósemek walczących o prymat w wioślarstwie.

które też zdobyły puhar p. Glandaza, za największą ilość zwycięstw. Włosi zdobyli mistrzostwa na dwójkach bez sternika, dwójkach ze sternikiem, czwórkach bez i ze sternikiem, oddając jedynie skifa w ręce L. H. F. Gunthera, tegorocznego zwycięzcę Diamentowych wioseł w Henley, oraz dwójkę podwójną w ręce Szwajcarów: Candeweau i Schnezlera. Udział polskich osad wypadł doskonale. Bo aczkolwiek nie zabraliśmy ani jednej ze wspaniałych nagród przeznaczonych dla zwycięzców, to jednak okazało się, że nie jesteśmy znowu tak daleko od tego momentu, gdy puhary te będziemy zdobywać. W ogólnej klasyfikacji zajęliśmy trzecie miejsce, pozostawiając szereg bogatych w tradycje państw za sobą. W dwójkach bez sternika osado KW. 04 Poznań Mikołajczak — H. Budziński, która już na początku sezonu wróżniła się swym wspaniałym stylem, zdobyła dla barw polskich drugie miejsce, w czwórkach zaś bez sternika, dwójkach ze sternikiem i ósemkach zajęliśmy dobre trzecie miejsca. Rewelacją była doskonała ósemka, o której pisano, że właściwie należy ją zaliczyć do czterech drugich, którzy byli na mecie. Różnica bowiem między drugą Jugosławją a piątą Danją wynosiła ułamki sekundy. W jedynakch Długoszewski nie osiągnął sukcesu, przybywając na czwartem miejscu, aczkolwiek prowadził bieg przez pewien czas, podobnie jak Tryton w dwójkach podwójnych na piątem miejscu i czwórkach ze sternikiem, w których odpadł w przedbiegu.

Tło uroczystości, a więc wspaniele udekorowane i oświetlone miasto, entuzjazm sportowo zorjentowanej publiczności, zachwycił nietylko Polaków, z których niejeden po raz pierwszy w życiu widział taką uroczystość, ale także i zagranicznych gości. Rozdanie nagród w Teatrze miejskim stanowiło wraz z bankietem wydanym przez miasto Bydogoszcz zakończenie mistrzostw Europy 1929. Organizatorzy regat z prezesem Radwanem i viceprezesem A. Lothem, otrzymali od Prezydjum FISA pamiątkowe medale, podobnie jak i Prezydent m. Bydgoszczy oraz radni miejscy i dyrektor Dróg Wodnych p. Tychoniewicz. Pozatem członkowie Zarządu PZTW. wręczyli prezesowi Radwanowi i viceprezesowi Lothowi pamiątkowe dyplomy ku uczczeniu ich pracy dla dobra Związku w ciągu pierwszych lat dziesięciu jego egzystencji.

Po regatach goście zagraniczni, korzystając ze sposobności zwiedzili Wystawę Krajową w Poznaniu, gdzie mieli możność skonstatowania rozwoju gospodarczego Polski, wcale nie pozostającego w tyle za rozwojem sportowym.

Zdawaćby się mogło, że regaty te wywołały pewnego rodzaju wyczerpania, tymczasem jednak fakty przeczą temu, bo oto właśnie na jesieni odbywa się szereg regat prowincjonalnych, znamionujących rozwój wioślarstwa wszerz. Odbywają się regaty w Toruniu, Łomży, Wilnie, Krakowie i in. Tylko warszawskie jesienne regaty wskutek niesprzyjającej pogody nie mogły dojść do skutku; znakomicie natomiast mimo słabej organizacji udały się regaty kobiece w Warszawie, przeprowadzone przez Warszawski Klub Wioślarek. Tym razem warszawianki nie ograniczyły się do konkurencji krajowej, lecz zaprosiły także i Angielki, które wysłały osadę czwórki z Ace Ladies Rowing Club i skifistkę Evie Kirton z St. Georges Ladies Rowing Club. Wioślarki warszawskie pokanały osadę czwórki angielskiej wykazując doskonałe opanowanie łodzi i dobry trening. W jedynkach natomiast p. Grabicka z Warszawy uległa Angielce, niemniej jednak należy zaznaczyć, że jechała uprzednio w czwórce i wogóle bardzo mało czasu poświęciła treningowi na jedynce. W innych biegach, przeważnie na łodziach klepkowych, brały udział osady kobiecych klubów polskich, z których wybiły się na czoło obok wioślarek warszawskich także i wioślarki bydgoskie i kaliskie, te ostatnie po raz pierwszy ukazujące się na obcym terenie. Zamknięcie sezonu było właściwie udzieleniem krótkotrwałego urlopu wioślarzom, aby później z tem większą ochotą mogli się zabrać do pracy zimowej w basenach i halach zimowych. Zaangażowanie trenerów zagranicznych, w czem przoduje Poznań daje dowód, że wioślarstwo nie spoczywa na zdobytych laurach, lecz dąży wytrwale per aspera ad astra.



Mistrzowska osada Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, która brała udział w Regatach o Mistrzostwa Europy w [illegible] i zajęła zaszczytne trzecie miejsce.

MEDALE MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU WIOŚLARSKIEGO



Medale F. I. S. A. za udział w regatach o Mistrzostwa Europy w Brdyujściu w 1929 r.



Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Wioślarskiego (F. I. S. A.) na rynku Starego Miasta w Warszawie w 1929 r.



Medal pamiątkowy
od Italskiego Związku Wioślarskiego.



Dyplom uznania Italskiego Związku Wioślarskiego dla Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich z okazji Kongresu Międzynarodowego Wioślarskiego (F. I. S. A.) w Warszawie i Regat o Mistrzostwa Europy w Brdyujściu 1929 r.

Zakończenie

Zbliżamy się powoli do końca naszej pracy. Niewątpliwie praca to i ciężka i odpowiedzialna, a odpowiedzialna tem więcej, że należało przeprowadzić historję a raczej kronikę Związku od jego początków aż do chwili obecnej, nie pomijając ani jednego ważnego zdarzenia, nie zadając się jednakże w szerokie omówienia spraw, choćby nawet na to zasługiwały, gdyż szczupłość miejsca, jakie oddano nam do tego celu nakazywała daleko idącą oszczędność. Ponadto zdawać należało sobie sprawę, że omówione fakty zbyt niedawno się działy, zbyt dobrze tkwią w pamięci tych, którzy byli właściwymi aktorami ich, aby można pisać historję ich czynów. Z sądem więc o przytoczonych dziejach Związku należy poczekać lat kilkanaście, o ile nie kilkadziesiąt, zanim czas nie wyda opinji, czy dane posunięcie było właściwe czy nie.

Trafiliśmy przytem na trudność nie małą, oto archiwa naszych klubów wioślarskich stanowią czasem zamknięty sezam dla historyka, są niedostępne, i nie wiadomo czy to należy położyć na karb ich braków, czy też zazdrośnie strzeżonej tajemnicy życia klubowego. Obawiamy się jed-

nakże, że raczej to pierwsze przypuścić by należało. Autorowi więc powyższej pracy przypadło w udziale szperanie po wszystkich dostępnych materjałach i szukanie tego, czego kluby nie mogły dostarczyć. Dlatego też jest to historja czy kronika Związku a nie towarzystw doń należących, które wspominaliśmy tylko mimochodem. A droga rozwojowa Związku od roku 1919 i 13 towarzystw założycielskich do roku 1929 i 45 towarzystw zrzeszonych, grupujących pod swojemi sztandarami około 8000 wioślarzy jest długa i trudna do przebycia nawet dla tego, który chce ją opisać. Niewątpliwie jednak historja jest magistra vitae, i dla przyszłych pracowników karty niniejsze może w niejednym wypadku wskażą właściwą postępowania drogę, co jeśliby się stało, byłoby największym sukcesem moim i najcenniejszą koroną dzieła.

Zapewne w całej pracy znajdą się także i braki, bo gdzież ich nie ma, lecz liczę na to, że braki te zostaną usprawiedliwione w oczach tych, którzy zrozumią niewdzięczność pracy opartej na tak szczupłych materjałach, jakie udało mi się zdobyć. Należy pamiętać, że statystyki, tak dokładnie prowadzone zagranicą i dające tak dokładny obraz właściwego stanu rzeczy, u nas znajdują się w zaczątkach, i istnieje cały szereg towarzystw, które tych rzeczy nie prowadzą, pozostawiając kronikarza na łup własnej domyślności i pracy.

Nakoniec chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy mi w tej pracy pomogli. Odnosi się to w pierwszej linji do Prezesa Alfreda Lotha, który odstąpił mi całe archiwum Związku do dyspozycji, i sekretarza p. Schmidta, który robił co mógł, aby statystyki moje były jaknajkompletniejsze. A potem chciałbym podziękować wszystkim sekretarzom towarzystw, które nadesłały mi obszerny niejednokrotnie materjał, który zachować pragnę do te[...] su, gdy danem mi będzie opublikowanie ich w mni[...] szczonym wyglądzie niż to widzimy obecnie.

W całej zaś pracy nie opuszczała mnie myśl, ż[...] ną tą cegiełką przysługuję się sprawie wioślarstwa [...] go, która jak każdemu z wioślarzy jest mi szcz[...] drogą.

I tem życzeniem, aby wioślarstwo nasze kwit[...] wijało się i mnożyło, zakończę ten szkic historji Po[...] Związku Towarzystw Wioślarskich.

Włodzimierz Długoszew[...]



Medal pamiątkowy za udział
W Pierwszej Wystawie Krajowej w Poznaniu



Schrony na łodzie i szatnie, wybudowane w Brdyujściu przez Magistrat miasta Bydgoszczy.


POWSZECHNA
WYSTAWA
KRAJOWA
w 1929 r. w POZNANIU
DLA UCZCZENIA DZIESIĘCIOLECIA
NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

RADA GŁÓWNA
PRZYZNAŁA

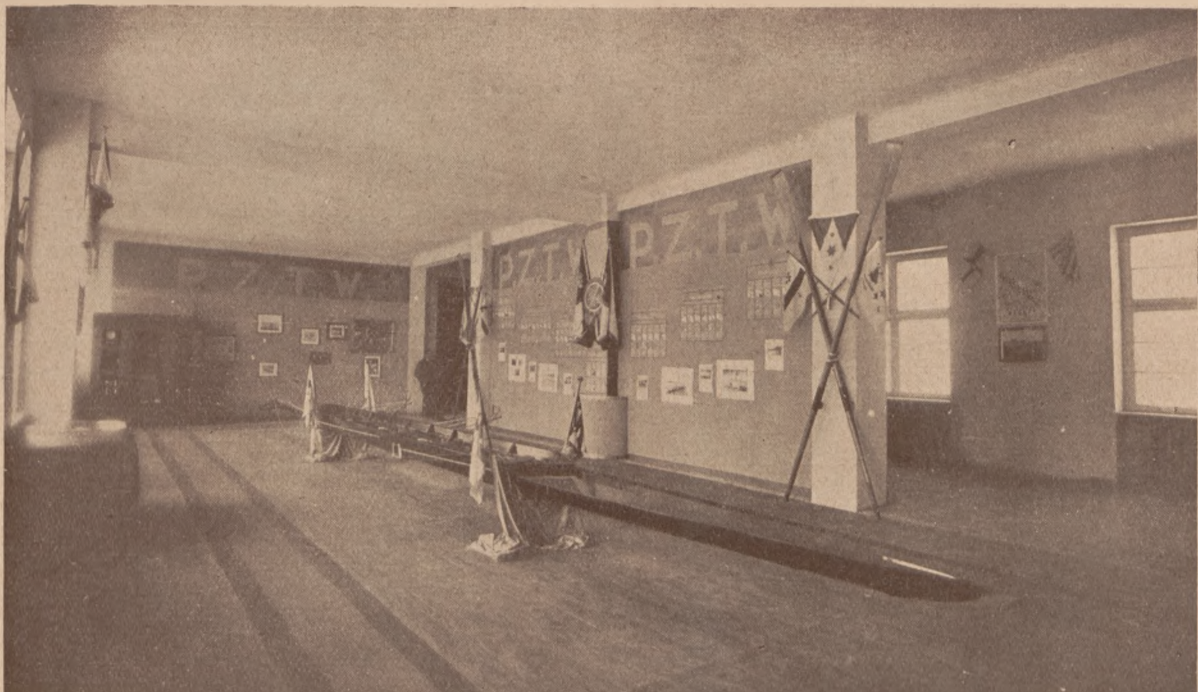
Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich
w Warszawie

LIST DZIĘKCZYNNY

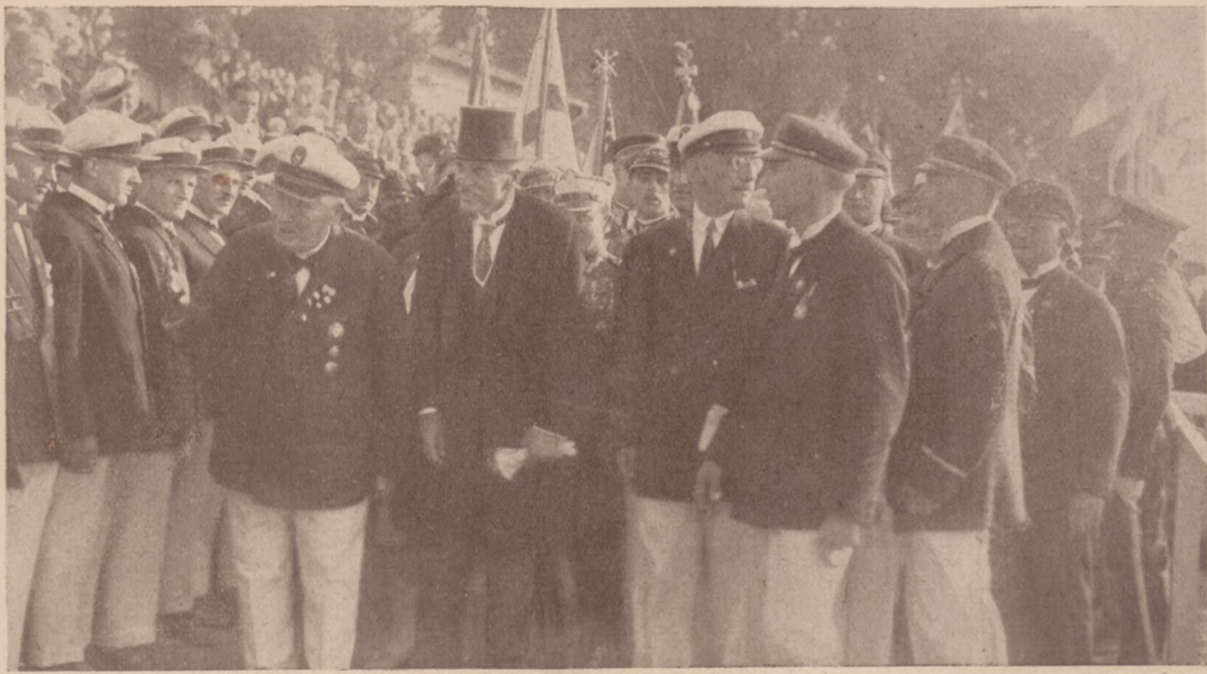
RADA GŁÓWNA

ZARZĄD

List dziękczynny otrzymany przez P. Z. T. W. za udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.



Stoisko Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu 1929 r.



Przybycie na regaty międzynarodowe P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w otoczeniu członków Zarządu P. Z. T. W. i świty.

Lista Klubów zrzeszonych w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich

1. 1878. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawa,
2. 1884. Towarzystwo Wioślarskie Płock.
3. 1886. Towarzystwo Wioślarskie Włocławek.
4. 1892. Oddział Wioślarski T. G. Sokół Kraków, (dawniej Krak. Tow. Wiośl.).
5. 1894. Towarzystwo Wioślarskie Kalisz.
6. 1900. Sekcja Wiośl. Tow. Koleżeńskiego Agrotechniki. Czernichów (Kraków).
7. 1900. Towarzystwo Wioślarskie Konin.
8. 1901. Towarzystwo Wioślarskie Łomża.
9. 1904. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań.
10. 1911. Klub Wioślarski „Gopło", Kruszwica.
11. 1911. Akademicki Związek Sportowy, Kraków.
12. 1912. Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton", Poznań.
13. 1912. Warszawski Klub Wioślarek, Warszawa.
14. 1912. Towarzystwo Wioślarskie Nowy Sącz.
15. 1913. Towarzystwo Wioślarskie Pułtusk.
16. 1919. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa.
17. 1919. Wojskowy Klub Wioślarski, Warszawa.
18. 1920. Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa (dawniej Koło Wioślarzy Warszawskich).
19. 1920. Towarzystwo Wioślarskie Wilno.
20. 1920. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz.
21. 1920. Klub Wioślarski Toruń.
22. 1921. Akademicki Związek Sportowy, Poznań.
23. 1922. Klub Wioślarski Gdańsk.
24. 1922. Towarzystwo Wioślarzy Polonia, Poznań.
25. 1922. Wojskowy Klub Wioślarski, Kraków.
26. 1922. Sekcja Wioślarska Wojskowego Klubu Sportow. „Pogoń", Wilno.
27. 1923. Sekcja Wioślarska Klubu Sportowego 3 pułku Saperów Wil., Wilno.
28. 1923. Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno", Grodno.
29. 1923. Towarzystwo Wioślarskie Łuck.
30. 1923. Towarzystwo Wioślarskie Ostrołęka.
31. 1924. Wojskowy Klub Wioślarski, Poznań.
32. 1924. Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła", Grudziądz.
33. 1925. Klub Wioślarski „Gryf", Bydgoszcz.
34. 1925. Akademicki Związek Sportowy Wilno.
35. 1926. Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz.
36. 1927. Oddział Wioślarski „Sokoła", Warszawa.
37. 1927. Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie, Chełmża.
38. 1927. Tomaszowskie Towarzystwo Wioślarskie, Tomaszów Mazowiecki.
39. 1927. Kaliskie Towarzystwo Wioślarek, Kalisz.
40. 1928. Wojskowy Klub Wioślarski, Modlin.
41. 1928. Poznański Klub Wioślarek, Poznań.
42. 1928. Klub Wioślarski „Syrena", Warszawa.
43. 1928. Klub Sportowy „Polska YMCA", Warszawa.
44. 1928. Policyjny Klub Sportowy, Wilno.
45. 1928. Wojskowy Kl. Sportowy „Żoliborz", Warszawa.

ZARZĄD P. Z. T. W.



Józef Radwan,
Prezes.



Inż. Alfred Loth,
Wiceprezes.



Zygmunt Musiał,
Wiceprezes.

ZARZĄD P. Z. T. W.



Inż. Eugenjusz Lenartowicz,
Referent sportowy.



Heljodor Szumski,
Skarbnik.



Jerzy Bojańczyk.



Mirosław Juszkiewicz.

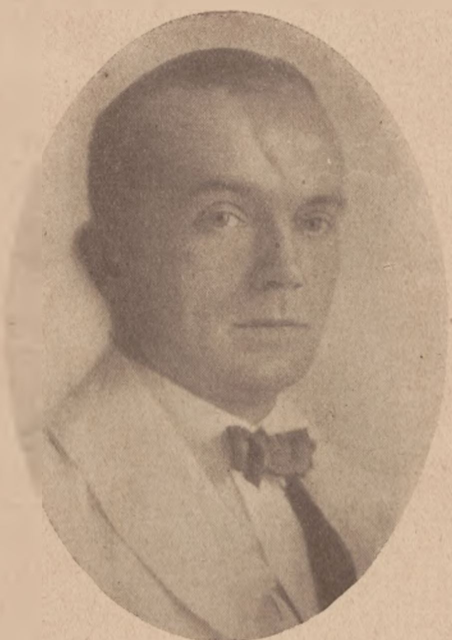
ZARZĄD P. Z. T. W.



Maksymiljan Sporny.



Bohdan Gędziorowski.



Dr. Stefan Siemiątkowski.



Maksymiljan Garstecki.

ZARZĄD P. Z. T. W.



Otton Gordziałkowski.



Władysław Grzelak.



Maksymiljan Stürmer.



Maksymiljan Zalisz.

ZARZĄD P. Z. T. W.



Kpt. M. Klaczyński.



Władysław Cyrek.

P. Z. T. W. w cyfrach.

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wiośl. wybrany przez X. Sejmik.

Prezes: Józef Radwan, Kalisz (od założenia PZTW.).

Viceprezes: inż. Alfred Loth, Warszawa (od założenia PZTW.).

Viceprezes: Z. Musiał, Bydgoszcz.

Członkowie: Heljodor Szumski, Warszawa; Bohdan Gędziorowski, Warszawa; inż. Eugenjusz Lenartowicz, Warszawa; Mirosław Juszkiewicz, Warszawa; Władysław Grzelak, Warszawa; Klaczyński M. kpt., Warszawa; Bojańczyk Jerzy, Włocławek; Władysław Cyrek, Kraków; Maksymiljan Sporny, Kraków; Maksymiljan Garstecki, Poznań; Maksymiljan Stürmem, Poznań; Halina Kożuchowska, Warszawa; Otton Gordziałkowski, Warszawa; Dr. Stefan Siemiątkowski, Bydgoszcz; Maksymiljan Zalisz, Wilno.

Komisja Sportowa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Przewodniczący: inż. Alfred Loth (od założenia P. Z. T. W.).

Referent Sportowy: inż. Eugenjusz Lenartowicz.

Członkowie: Maksymiljan Sporny, Mirosław Juszkiewicz, Otton Gordziałkowski.

Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Przewodniczący: inż. Alfred Loth (od założenia P. Z. T. W.).

Członkowie: inż. Eugenjusz Lenartowicz, Bohdan Gędziorowski, Heljodor Szumski, Maksymiljan Sporny, Halina Kożuchowska, Otton Gordziałkowski, kpt. M. Klaczyński, Mirosław Juszkiewicz, Władysław Grzelak.

Statystyka liczebności Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

1.	Rok	1919	16	towarzystw	liczących	około	3500	człon.
2.	„	1920	19	„	„		2490	„
3.	„	1921	21	„	„		5451	„
4.	„	1922	22	„	„		5947	„
5.	„	1923	23	„	„		5958	„
6.	„	1924	25	„	„	około	6000	„
7.	„	1925	25	„	„	„	6100	„
8.	„	1926	36	„	„	„	6590	„
9.	„	1927	39	„	„	„	6300	„
10.	„	1928	43	„	„	„	7800	„
11.	„	1929	45	„	„	„	8000	„

Statystyka regat Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy za lata 1920—1929.

Rok.	Biegów	Na łodz. wyść.	Na klep.	Klubów	Osad	Wioślarzy	Wioślarek
1920	9	5	4	8	27	117	10
1921	8	5	3	10	22	104	—
1922	11	4	7	13	31	145	15
1923	11	6	5	14	27	167	10
1924	12	7	5	16	51	246	5
1925	12	8	4	18	52	238	6
1926	13	9	4	17	51	230	10
1927	21	17	4	27	87	285	25 dwudniowe regaty połączone z międzyn.
1928	15	11	4	18	53	234	15
1929	20	16	4	17	56	247	25
10 lat	132	88	44	35	467	2113	111

Mistrzostw Polski rozegrano 33. (1 Mistrzostwo na jedynkach 1920 nie zostało przyznane zwycięzcy).

Mistrzostw na jedynkach odbyło się 7.
Mistrzostw na dwójkach podwójnych 4
Mistrzostw na dwójkach bez sternika 1.
Mistrzostw na dwójkach ze sternikiem 1.
Mistrzostw na czwórkach bez sternika 3.
Mistrzostw na czwórkach ze sternikiem 10.
Mistrzostw na ósemkach 7. Razem 33.

Z 33 Mistrzostw Polski poszczególne towarzystwa zdobyły:

Akademicki Związek Sport. Warszawa 8 mistrzostw.
Towarzystwo Wioślarskie Warszawa mistrzostw 7.
Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz — mistrzostw 5.
Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań mistrzostw 5.
Akademicki Związek Sport. Kraków mistrzostw 2.
Klub Wioślarski Toruń mistrzostw 2.
Akademicki Związek Sport. Poznań mistrzostw 1.
Tow. Wiośl. Tryton, Poznań, mistrzostw 1.
Towarzystwo Wioślarskie Włocławek mistrzostw 1.
Oddział Wioślorski T. G. Sokół Kraków mistrzostw 1.

Z 33 Mistrzostw Polski przypadają na poszczególne ośrodki wioślarskie:

Warszawa mistrzostw 15.
Poznań mistrzostw 7.
Bydgoszcz mistrzostw 5.
Kraków mistrzostw 3.
Toruń mistrzostw 2.
Włocławek mistrzostw 1.



Włodzimierz Długoszewski,
Mistrz Polski na jedynce
w 1926, 1927 i 1929 r.

Wykaz Towarzystw Wioślarskich i wioślarzy, którzy w latach 1920—1929 zdobyli tytuły Mistrzów Polski w wioślarstwie.

1. Jedynki:

1920. M. Zerbe, Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań, (tytułu Mistrza Komisja Sędziów nie przyznała).
1921. Biegu nie rozgrywano. Bieg jedynek bez tytułu Mistrza wygrał Czesław Sporakowski, Tow. Wiośl. „Tryton", Poznań.
1922. Biegu nie rozgrywano.
1923. Stefan Wróbel, — Towarzystwo Wioślarskie Warszawa.
1924. Andrzej Osiecimski - Czapski — Towarzystwo Wioślarskie Warszawa.
1925. Andrzej Osiecimski - Czapski — Towarzystwo Wioślarskie Warszawa.
1926. Włodzimierz Długoszewski — Akademicki Związek Sportowy, Kraków.
1927. Włodzimierz Długoszewski — Akademicki Związek Sportowy, Kraków.
1928. Wiktor Barwicki — Klub Wioślarski Toruń.
1929. Włodzimierz Długoszewski — Oddział Wioślarski T. G. Sokół, Kraków.

2. Dwójki podwójne.

1920 — 1925. Biegu dwójek o Mistrzostwo Polski nie rozgrywano.
1921. Bieg dwójek bez tytułu Mistrza wygrało Towarzystwo Wioślarskie „Tryton" Poznań. J. Przystanowski i W. Feyrhern.
1925. Bieg dwójek bez tytułu Mistrza wygrało Towarzystwo Wioślarskie Warszawa. Andrzej Osiecimski - Czapski i Walery Okniński.
1926. Towarzystwo Wioślarskie Warszawa. Andrzej Osiecimski - Czapski i Jerzy Lisicki.
1927. Torzystwo Wioślarskie Warszawa. Jerzy Lisicki i Zygmunt Jabrzemski.
1928. Towarzystwo Wioślarskie Warszawa. Jerzy Lisicki i Zygmunt Jabrzemski.
1929. Klub Wioślarski Toruń. Telesfor Pułkowski i Wiktor Barwicki.

3. Dwójki bez sternika.

1920 — 1928. Biegu dwójek bez sternika o Mistrzostwo nie rozgrywano.
1929. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań. H. Budziński i J. Mikołajczak.

4. Dwójki ze sternikiem.

1920 — 1928. Biegu dwójek ze sternikiem o Mistrzostwo nie rozgrywano.
1929. Towarzystwo Wioślarskie Włocławek. H. Grabowski, W. Szelągowski, sternik T. Gawroński.

5. Czwórki bez sternika.

1920 — 1926. Biegu czwórek bez sternika o Mistrzostwo nie rozgrywano.
1927. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz. E. Jankowski, F. Młodyszewski, J. Napierała. B. Drewek.
1928. Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton", Poznań. M. Keller, R. Kostka, F. Młodyszewski, L. Olszewski.
1929. Bydgoskie Towarzystwo W oślarskie, Bydgoszcz, J. Braun, L. Birkholc, E. Jankowski, F. Bronikowski.

6. Czwórki ze sternikiem.

1920. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. J. Dobrowolski, L. Kulej, H. Niezabitowski, W. Bielobradek, sternik Władysław Nadratowski.
1921. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz. Paweł Twardowski, Bernard Golc, Jan Witecki, Leon Twardowski, sternik Dr. Stefan Siemiątkowski.
1922. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz. Paweł Twardowski, Bernard Golc, Władysław Płażalski, Leon Twardowski, sternik Dr. Stefan Siemiątkowski.
1923. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. Henryk Niezabitowski, Tadeusz Maltze, Otton Gordziałkowski, Józef Mazurek, sternik Władysław Nadratowski.
1924. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. Stefan Piątkowski, Piotr Kurnicki, Henryk Niezabitowski, Otton Gordziałkowski, sternik Władysław Nadratowski.
1925. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. Otton Gordziałkowski, Piotr Kurnicki, Henryk Niezabitowski, Lucjan Kulej, sternik Władysław Nadratowski.
1926. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz. Franciszek Janik, Mieczysław Figurski, Leon Birkholc, Franciszek Bronikowski, sternik Franciszek Brzeziński.
1927. Akademicki Związek Sportowy, Poznań. Drozd, Wysiatycki, Talarczyk, Szenkler, sternik Dr. Józef Mazurek.
1928. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań. S. Jurkowski, D. Tilgner, W. Leporowski, J. Mikołajczak, sternik J. Budziński.
1929. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań. S. Jurkowski, W. Leporowski, M. Ziętkiewicz, W. Tuliszka, sternik J. Budziński.

7. Ósemki.

1920. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. J. Dobrowolski, L. Kulej, H. Niezabitowski, S. Piątkowski, E. Strug, St. Lilpop, W. Bielobradek, J. Mazurek, sternik Stefan Grodzki.
1921. Biegu ósemek o Mistrzostwo nie rozgrywano, bieg bez tytułu Mistrza wygrało Towarzystwo Wioślarskie Warszawa. S. Przygodziński, E. Lenartowicz, W. Kobyliński, B. Koziebrodzki, Z. Jędrzejowski, A. Śliwiński, S. Raszewski, B. Malicki, sternik S. Kudelski.
1922. Biegu o Mistrzostwo nie rozgrywano, bieg bez tytułu Mistrza wygrał Akademicki Związek Sportowy Warszawa. A. Ossowski, M. de Vassal, P. Kurnicki, St. Pietraszewski, T. Skrzywan, L. Kulej, W. Bielobradek, J. Gumiński, sternik Władysław Nadratowski.
1923. Biegu o Mistrzostwo nie rozgrywano. Bieg bez tytułu Mistrza wygrał Akademicki Związek Sportowy Warszawa. H. Niezabitowski, T. Maltze, O. Gordziałkowski, St. Karpiński, S. Lipiński, H. Wagner, K. Żebrowski, J. Mazurek, sternik Władysław Nadratowski.
1924. Towarzystwo Wioślarskie Warszawa. K. Kitzman, J. Kozłowski, W. Okniński, A. Olszewski, S. Wądołowski, A. Kuncewicz, J. Lisicki, J. Wiśniewski, sternik L. Majewski.
1925. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. O. Gordziałkowski, P. Kurnicki, H. Niezabitowski, Ł. May,

J. Łaszewski, S. Lutyk, S. Cybulski, L. Kulej, sternik Dr. Józef Mazurek.

1926. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. O. Gordziałkowski, P. Kurnicki, H. Niezabitowski, C. Seredyński, M. Kozakowski, Ł. May, S. Cybulski, L. Kulej, sternik Władysław Nadratowski.

1927. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. O. Gordziałkowski, P. Kurnicki, A. Sołtan, M. Wodziański, J. Ślązak, J. Łaszewski, J. Poczobut, H. Niezabitowski, sternik E. Czaplicki.

1928. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań. S. Jurkowski, W. Tuliszka, K. Nowakowski, D. Tilgner, W. Leporowski, J. Mikołajczak, H. Grygiel, J. Ziętkiewicz, sternik J. Tuczyk.

1929. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań. S. Jurkowski, W. Leporowski, Z. Kasprzak, W. Tuliszka, M. Tuliszka, J. Kasprzak, M. Ziętkiewicz, A. Moshalewicz, sternik B. Zimny.

Uwaga: We wszystkich podanych składach osad łodzi wielowiosłowych począwszy od dwójek nazwiska podawane są w kolejności począwszy od szlakowego. (nr. 8) do noska (nr. 1).

Zestawienie statystyczne udziału Polski w regatach międzynarodowych w latach 1920 — 1929

Rok	I m.	II m.	III m.	VI m.	V m.	VI m.	Bez m.	Razem
1920	—	—	—	—	—	—	—	—
1921	—	—	—	—	—	—	—	—
1922	2	1	–	—	—	—	—	3
1923	—	—	—	—	—	—	1	1
1924	1	2	1	—	—	—	2	6
1925	1	1	1	2	—	—	1	6
1526	1	—	1	—	—	2	—	4
1927	6	9	7	7	7	3	—	29
1928	—	—	1	—	—	—	1	2
1929	1	2	3	1	1	—	1	9
Razem	12	15	14	10	8	5	6	70

Udział Polski w międzynarodowych regatach w kraju i zagranicą w latach 1920 — 1929.

1920 — 1921. Polska nie bierze udziału w regatach międzynarodowych.

1922. **4 czerwca. Warszawa. Regaty jubileuszowe Warsz. Tow. Wioślarskiego.**

Warszawski Towarzystwo Wioślarskie zwycięża w biegu czwórek ze sternikiem. Stefan Wróbel z Warsz. Tow. Wiośl. zwycięża w jedynkach bijąc mistrza Belgji. Warszawskie Tow. Wioślarskie zajmuje drugie miejsce w dwójkach podwójnych.

1923. **Göteborg.**

Stefan Wróbel z War. Tow. Wiośl. odpada w przedbiegu jedynek.

1924. **15 czerwca. Gdańsk.**

Klub Wioślarski z r. 1904 zwycięża w biegu czwórek ze stern. „Weichsel Vierer".

13—17 lipca. Paryż. Regaty VIII Olimpjady.

Koło Wioślarzy Warszawskich odpada w przedbiegu czwórek ze sternikiem. Andrzej Osiecimski-Czapski z Warsz. Tow. Wiośl. odpada w przedbiegu jedynek.

20 września, Warszawa. Akademickie Mistrzostwa świata C. I. E.

Włodzimierz Długoszewski z AZS. Kraków zajmuje drugie miejsce w jedynkach za mistrzem Włoch, Castoldim przed Russelem z Harwardu USA.

21 września, Warszawa. Międzynarodowe regaty organizowane przez AZS.

Andrzej Osiecimski-Czapski zajmuje drugie miejsce w biegu jedynek za mistrzem Włoch Castoldim.

Tadeusz Maltze z AZS. Warszawa zajmuje w tymże biegu trzecie miejsce.

1925. **Maj. Pawja. Regaty akademickie z okazji 1000-letniego jubil. uniwersytetu.**

Akademicki Związek Sportowy Warszawa zajmuje I miejsce w biegu czwórek.

18—19 lipca, Gdańsk.

Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton", Poznań, zajmuje czwarte miejsce w biegu ósemek II klasy. „Zweiter Achter".

Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton", Poznań, zajmuje drugie miejsce w biegu ósemek junjorów.

4—5—6 września, Praga. (Czechosłowacja). Regaty o Mistrzostwo Europy FISA.

Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, komb. z Warsz. Tow. Wiośl., Warszawa, zajmuje czwarte miejsce w biegu ósemek.

Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, odpada w przedbiegu czwórek ze st.

Andrzej Osiecimski-Czapski z Warsz. Tow. Wiośl. zajmuje trzecie miejsce w bieku jedynek.

1926. **26—27 czerwca, Gdańsk.**

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zwycięża w biegu czwórek ze sternikiem „Weichsel Vierer".

5 września, Lucerna (Szwajcarja). Regaty o Mistwostwo Europy FISA.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zajmuje trzecie miejsce w biegu czwórek ze sternikiem.

Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, zajmuje szóste miejsce w biegu ósemek.

Włodzimierz Długoszewski z AZS. Kraków zajmuje szóste miejsce w biegu jedynek.

1927. **16—17 lipca, Gdańsk.**

Włodzimierz Długoszewski z AZS. Kraków zwycięża w biegu jedynek.

Bydgoskie Tow. Wiośl. zajmuje trzecie miejsce w biegu czwórek ze sternikiem „Kaiser Vierer".

Bydgoskie Tow. Wiośl, zajmuje piąte miejsce w biegu ósemek „Senats Achter".

30 — 31 lipca, Bydgoszcz. Regaty Międzynarodowe P. Z. T. W.

Ósemki młodszych: WTW. drugie miejsce, B. T. W. IV, AZS. Warsz. V.

Czwórki ze sternikiem: PTW. Tryton, Poznań III miejsce, BTW. IV m.

Czwórki nowicjuszy: KW. z r. 1904 Poznań II m., PTW. Tryton Poznań III, KW. Gryf V, TW. Polonia Poznań VI.

Ósemki senjorów: AZS. Warszawa, czwarte miejsce.

Jedynki senjorów: Włodzimierz Długoszewski z AZS. Kraków I miejsce, D. Tilgner z KW. 04 Poznań II m., W. Skarzyński z TW. Włocławek III m.

Czwórki klepkowe pań: Warsz. Klub Wioślarek I miejsce, OWS. Kraków III m., Wojskowy Klub Wiośl. Warszawa IV m., Bydgoski Klub Wioślarek V m.

Jedynki nowicjuszy: K. Jankowski z KW. Toruń I miejsce, W. Onoszko z TW. Włocławek II m., AZS. W-a IV m., KW. Gdańsk V m., OWSK. VI m.

Dwójki podwójne: WTW. II miejsce.

Czwórki młodszych: KW. 04 Poznań I miejsce, BTW. II m., TW. Włocławek IV m.

Jedynki młodszych: St. Pękalski z OWS. Kraków I miejsce, TW. Włocławek II m., KW. Toruń IV m., KW. Wisła V m.

21 września, Como (Włochy). Regaty o Mistrzostwo Europy FISA.

Akademicki Związek Sportowy Warszawa zajmuje trzecie miejsce w biegu ósemek.

Akademicki Związek Sportowy Poznań zajmuje szóste miejsce w biegu czwórek ze sternikiem.

11 września, Pallanza (Włochy). Regaty o Akademickie Mistrz. Świata CIE.

Akad. Związek Sportowy Warszawa zajmuje drugie miejsce w biegu ósemek.

Włodzimierz Długoszewski z AZS. Kraków zajmuje drugie miejsce w biegu jedynek.

1928. **2—11 sierpnia, Amsterdam. Regaty IX Olimpjady.**

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zajmuje trzecie miejsce w biegu czwórek ze sternikiem.

Akademicki Związek Sportowy Warszawa odpada w ćwierćfinale ósemek, osiągając najlepszy czas z pośród załóg kontynentu, ulegając U. S. A., Kanadzie i Anglji.

1929. **18 sierpnia, Bydgoszcz. Regaty o Mistrzostwo Europy FISA.**

PTW. Tryton Poznań odpada w przedbiegu czwórek ze sternikiem.

KW. 04 Poznań zajmuje drugie miejsce w biegu dwójek bez sternika.

Włodzimierz Długoszewski z Oddziału Wiośl. Sokoła Kraków zajmuje czwarte miejsce w biegu jedynek.

TW. Włocławek zajmuje trzecie miejsce w biegu dwójek ze sternikiem.

Bydgoskie Tow. Wiośl. zajmuje trzecie miejsce w biegu czwórek bez sternika.

PTW. Tryton Poznań zajmuje piąte miejsce w biegu dwójek podwójnych.

KW. 04 Poznań zajmuje trzecie miejsce w biegu ósemek.

15 września, Warszawa. Regaty Kobiece Warszawskiego Klubu Wioślarek.

Warszawski Klub Wioślarek zwycięża w biegu czwórek wyścigowych przeciwko osadzie Ace Ladies Rowing Club London.

Janina Grabicka z Warsz. Klubu Wioślarek, zajmuje drugie miejsce w jedynkach za Evie Kirton z St. Georges Ladies Rowing Club.



Osada Wioślarek Warszawskich, zwycięzczyni Węgierek w 1926 r. i Angielek w 1929 r. Stoją od lewej: J. Grabicka, M. Gaszczyńska, J. Kwaśniewska, J. Jamnicka, pośrodku ze zdobytym puharem sterniczka M. Dziewulska.

Tabela punktacyjna Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich za rok 1927.

1.	Bydgoskie Tow. Wioślarskie Bydgoszcz	122½	pkt.
2.	Akademicki Związek Sportowy Warszawa	110	pkt.
3.	Warszawskie Tow. Wioślarskie Warszawa	80½	pkt.
4.	Akademicki Związek Sportowy Poznań	49	pkt
5.	Akademicki Związek Sportowy Krakow	44	pkt.
6.	Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań	40	pkt.
7.	Klub Wioślarski Toruń	22	pkt.
8.	Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa	21	pkt.
9.	Oddział Wioślarski Sokoła Kraków	14	pkt.
10.	Towarzystwo Wioślarskie Włocławek	11	pkt.
11.	Poznańskie Tow. Wiosl. „Tryton" Poznań	5	pkt.

Tabela punktacyjna Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich za rok 1928.

1.	Akademicki Związek Sportowy Warszawa	185½	pkt.
2.	Bydgoskie Tow. Wioślarskie Bydgoszcz	159	pkt.
3.	Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań	140	pkt.
4.	Warszawskie Tow. Wioślarskie Warszawa	83	pkt.
5.	Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa	79	pkt.
6.	Akademicki Związek Sportowy Kraków	39½	pkt.
7.	Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton" Poznań	38	pkt.
8.	Klub Wioślarski Toruń	28	pkt.
9.	Oddział Wioślarski Sokoła Kraków	25½	pkt.
10.	Klub Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz	21	pkt.
11.	Towarzystwo Wioślarskie Płock	20	pkt.
12.	Towarzystwo Wioślarskie Włocławek	14	pkt.
13.	Klub Wioślarski Gdańsk	7	pkt.

Tabela punktacyjna Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich za rok 1929.

1.	Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań	372½	pkt.
2.	Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie	207	pkt.
3.	Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" Poznań	113	pkt.
4.	Klub Wioślarski w Toruniu	87	pkt.
5.	Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku	67	pkt.
6.	Akademicki Związek Sportowy Warszawa	59	pkt.
7.	Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie	58	pkt.
8.	Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie	40	pkt.
9.	Akademicki Związek Sportowy Wilno	27	pkt.
10.	Oddział Wioślarski Sokoła w Krakowie	26	pkt.
11.	Towarzystwo Wioślarskie w Płocku	23	pkt.
12.	Towarzystwo Wioślarskie w Kaliszu	14	pkt.
13.	Klub Wioślarski „Syrena" w Warszawie	14	pkt.
14.	Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie	13	pkt.
15.	Towarzystwo Gimn. „Sokół" Warszawa XII	7	pkt.
16.	Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie	7	pkt.
17.	„Polonia" Poznań	7	pkt.
18.	Akademicki Związek Sportowy Poznań	7	pkt.
19.	Policyjny Klub Sportowy Wilno	7	pkt.

Tabela punktacyjna Kobiecych Klubów Wioślarskich P. Z. T. W. za rok 1929.

1.	Warszawski Klub Wioślarek	95½	pkt.
2.	Poznański Klub Wioślarek	17½	pkt.
3.	Akademicki Związek Sportowy Wilno	14	pkt.
4.	Bydgoski Klub Wioślarek	10½	pkt.
5.	Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku	7	pkt.
6.	Towarzystwo Wioślarek w Kaliszu	7	pkt.
7.	3 pułk saperów Wilno	6	pkt.



Wioślarki Poznańskie z prezesem P. Z. T. W. Józefem Radwanem.

Kluby należące do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich

Aby z historji Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich zrobić zamkniętą w sobie całość mieliśmy plan do ogólnej historji Związku dołączyć także wyciągi z życia każdego z towarzystw Związek tworzących. Zamiarowi temu tylko częściowo udało się nam zadość uczynić, a powodem takiego postępowania jest z jednej strony szczupłość miejsca, jakie mamy obecnie do dyspozycji, z drugiej zaś strony szczupłość materjału, jaki nadesłały nam towarzystwa związkowe. Niejedne z nich całkiem nie użyczyły nam swych cennych zapewne archiwów, tak, że historja ich dla nas stanowić będzie czystą kartę. Niezawsze bowiem udało się nam z archiwum związkowego czy prywatnych zapisków restytuować barwne dzieje towarzystwa wioślarskiego. Prosimy więc mieć nas co do tego punktu za wytłomaczonych.



Przystań Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawa.

Rok założenia 1878.

W poprzednich kronikach jako datę założenia W.T.W. podawano rok 1882, t. j. kiedy Towarzystwo została oficjalnie zarejestrowane przez zaborcze władze rosyjskie, lecz jako nielegalna organizacja Klub istniał od 1878, wobec czego uchwałą walnego zebrania w 1928 roku przywrócono datę zapoczątkowania Klubu.

Świeżo mamy w pamięci świetny jubileusz najstarszego polskiego towarzystwa wioślarskiego, tak świeżo, że opisywać dzieje tego Nestora naszego byłoby powtarzaniem rzeczy ogólnie znanych.

Pozwolimy więc sobie odesłać naszych czytelników do świetnie opracowanego rysu historycznego viceprezesa WTW. P. Michalskiego, zamieszczonego w numerze 11 1929 roku (drugi zeszyt czerwcowy), w którym znajdą doskonale opisane dzieje WTW. Również w numerze drugim naszego pisma z roku 1925. Z maja 1925, znajduje się także wyciąg z dziejów W. T. W. Tam więc prosimy zajrzeć, chcąc uniknąć przedrukowanych dwóch obszernych artykułów.

Z rzeczy ściślejszych podkreślimy, że WTW. stoi na czele Związku nie tylko pod względem wieku, ale także i działalności. Praca WTW. w okresie przedwojennym nietylko w dziale sportowym ale i na niwie społecznej jest szeroko znana, świetna gospodarka wewnętrzna pozwala temu towarzystwu przy pomocy swych dobrodziejów wybudować sobie wspaniały dom klubowy na Foksalu, a ostatnio także urządzoną według wymogów nowoczesnej techniki przystań wioślarką nad Wisłą. W zarządzie PZTW. pracuje szereg pracowników z WTW. z niestrudzonym prezesem Alfredem Lothem na czele. Z szeregów WTW. pochodzili dwaj niezastąpieni zmarli członkowie Zarządu PZTW. ś. p. Węgliński i ś. p. Szreder. W sprawach sportowych WTW. posiada zawsze poważny głos. Szereg pięknych nagród zdobi salę klubową zdobytych na „nieprzyjacielu", a lista mistrzów Polski nosi sporo nazwisk z pośród członków WTW. Ogółem mistrzostw Polski zdobyło WTW. 7, z czego trzy na jedynakach, trzy na dwójkach podwójnych i jedno na ósemkach. Zawdzięcza to WTW. pracy swych trenerów, których sprowadzaniem stawia przykład innym towarzystwom, jak należy dbać o przygotowanie sportowe swej młodzieży. Rekordowa wprost liczba członków sięgająca dwóch tysięcy czyni WTW. towarzystwem najsilniejszem w Polsce i najlepiej stojącem finansowo.



Przystań Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku.

Towarzystwo Wioślarskie Płock.

Rok założenia 1884.

Towarzystwo Wioślarskie Płock należy do tych towarzystw, których najwięcej skrzywdziła wojna. Zniszczona przystań, którą trzeba było na nowo budować, zniszczony tabor, który trzeba było od podstaw zakładać, sprawiły, że Płockie Towarzystwo Wioślarskie wielkiemi krokami zbliża się do tych, którzy je wyprzedzili. Dało się zauważyć na regatach w roku 1928, gdzie TW. Płock było towarzystwem najliczniej obok WTW. obsyłającem regaty, gdziekolwiek one były urządzone. W roku ubiegłym spotkał Płock nieszczęśliwy wypadek powodujący śmierć dwojga członków towarzystwa. Wypadek ten zatrzymał znowu nieco rozwój towarzystwa, nie wątpimy jednak, że po otrząśnięciu się z tego nieszczęścia, Towarzystwo wróci do ery swych sukcesów tak doskonale zapoczątkowanych przez p. Kawieckiego.



Przystań Towarzystwa Wioślarskiego w Włocławku.

Towarzystwo Wioślarskie Włocławek.

Rok założenia 1886.

O ile założenie i początkowy rozwój zawdzięcza Towarzystwo Wioślarskie swemu inicjatorowi i pierwszemu Prezesowi Bolesławowi Domaszewiczowi, o tyle swój świetny okres rozwoju w latach powojennych ma do zawdzięczenia również swemu prezesowi Jerzemu Bojańczykowi. Z nazwiskiem tem związana jest także i część historji Związku. Niemniej jednak główna zasługa wobec wioślarstwa polskiego to prowadzenie Towarzystwa Wioślarskiego we Włocławku. Szereg powodzeń sportowych, uwieńczonych w roku ubiegłym przez zdobycie Mistrzostwa Polski na dwójce ze sternikiem przez pp. Grabowskiego, Szelągowskiego i Gawrońskiego, ma do zawdzięczenia Towarzystwo jedynie usilnej pracy swego prezesa nieszczędzącego ni osobistych trudów ani środków pieniężnych, aby tylko ukochane Towarzystwo postawić na czele Związku. Wspaniała przystań będąca wzorem dla każdego, najbardziej wymagającego towarzystwa nietylko w Polsce ale i zagranicą, stanowi chlubę dla Włocławiaków i jest długotrwałym pomnikiem działalności Jerzego Bojańczyka. Przy tej zdolności organizacyjnej jaką reprezentuje dh Bojańczyk, liczyć się należy, że Włocławek rzeczywiście zajmie to miejsce, o które tak zabiega jego Prezes.

Oddział Wioślarski T. G. Sokół w Krakowie.

Rok założenia 1892.

Grono miłośników wioślarstwa już w roku 1884 założyło Krakowskie Towarzystwo Wioślarskie, które jednak mimo wszelkich starań i pomocy nawet wiedeńskiego klubu wioślarskiego Pirat, który nadesłał instruktorów, nie mogło stworzyć pomyślnych warunków rozwojowych. To też w roku 1892 następuje za prezesury dha Józefa Rudnickiego i z jego inicjatywy przemianowanie Towarzystwa na Oddział Wioślarski Sokoła. Odtąd też Oddział rozwija się coraz pomyślniej, odnosząc sukcesy na regatach krakowskich, warszawskich i innych, a popularne w owych czasach postacie wioślarzy krakowskich z braćmi Sielskimi, Karwatem, i Tieslerem budziły wszędzie powszechną sympatję i uznanie. Z szeregów Oddziału wyszedł też znany pionier wioślarstwa Rudy. Rok rocznie Oddział urządza najpiękniejsze bodaj w cały kraju wianki na Wiśle pod Wawelem. Po wojnie znać nieco osłabienie ruchu sportowego, który do roku 1923 idzie jeszcze normalnym torem, później jednak mimo starań jednostek załamuje się i pozostaje czysto lokalnym. Ostatnio pozostając pod prezesurą Xawerego Pusłowskiego Oddział czyni starania, aby godnie odpowiedzieć świetnej swej tradycji. Z sukcesów sportowych należy podkreślić znaczną bo ponad pięćdziesiąt liczącą liczbę zwycięstw z pięknemi nagrodami z czasów przedwojennych. Po wojnie OWSK. posiadał pierwszorzędną czwórkę startującą w latach 1923—4, lecz później ograniczył się tylko do jednostkowych sukcesów braci Jerzego i Włodzimierza Długoszewskiego, z których ostatni zdobył dla OWSK. Mistrzostwo Polski w r. 1929, oraz Pękalskiego. W dziale turystyki OWSK. posiada piękne karty zwłaszcza jeżeli chodzi o turystykę składakową, którą na terenie krakowskim propagują w znakomity sposób dhowie Grabski, Mocha i Fischer. Członków liczy OWSK. około 250, a piękna przystań z domem klubowym stanowi ważny ośrodek życia sportowego w Krakowie.

Sekcja Wioślarska Towarzystwa Koleżeńskiego Agrotechniki. Czernichów.

Rok założenia 1900.

Organizacja wioślarstwa w Krakowie wywarła także pewien wpływ na położoną w pobliżu o dwadzieścia kilka kilometrów szkołę rolniczą w Czernichowie, której uczniowie założyli w roku 1900 Sekcję Wioślarską swego stowarzyszenia. Oczywiście zajęcia szkolne członków tego klubu nie pozwalały na takie rozwinięcie ruchu sportowego, jakby tego pragnęli jego zwolennicy. Szczupły tabor wystarczać musiał przez długi czas, gdyż także Zarząd szkolny nie zawsze chętnem okiem patrzył się na sportowe poczynania młodzieży. To też działalność SWKT. Czernichów ograniczyć się musiała do wycieczek turystycznych, bliższych i dalszych, uprawianych przeważnie w niedzielę. Stosunki sąsiedzkie z towarzystwami krakowskiemi, których osady, a zwłaszcza AZS., często odwiedzały kolegów czernichowskich, zostały zacieśnione po wojnie, gdy nawet na regatach AZS. uczestniczyła jedna osada czernichowska, zwyciężając w biegu czwórek nasadnich.

Przy dzisiejszem ustosunkowaniu się władz szkolnych do sportu, liczyć się należy, że i ten klub szerzej rozwinie swą działalność, do czego predestynuje go dobre położenie nad Wisłą.



Przystań Tow. Wioślarskiego w Kaliszu.

Towarzystwo Wioślarskie Kalisz.

Rok założenia 1894.

Miasto Kalisz posiada najsmutniejsze wspomnienia z czasów wojny. Wandalizm Niemców na długi czas osłabił miasto, które przez lata całe musiało zabliźniać ciężkie rany zadane przez inwazję. Tem się tłomaczy, że po świetnym okresie z czasów przedwojennych, kiedy osady kaliskie należały do niepobitych, nie nastąpił równie wysoko stojący okres powojenny. Z szeregów Kaliskiego Towarzystwa wyszedł zasłużony Prezes PZTW. dh Józef Radwan, który do roku 1922 prowadził także i Kaliskie towarzystwo jako jego prezes. Do tego też czasu Kalisz pojawiał się na regatach związkowych, później jednak zadomowił się, rzadko opuszczając rodzinne pielesza. Ostatnie jednak zwycięstwo na czwórkach klepkowych w Bydgoszczy każe się spodziewać szybkiego odrodzenia jednego z najstarszych Towarzystw polskich.

Towarzystwo Wioślarskie Konin.

Rok założenia 1900.

Jedno z nielicznych towarzystw położonych nad rzeką Wartą, Towarzystwo Wioślarskie w Koninie, należy do tych, których najwięcej dotknęły przejścia wojenne. Założone w roku 1900, a więc w czasach zaborców do 1906 roku ukrywać się musi pod nazwą Oddziału Cesarsko-Rosyjskiego Towarzystwa Ratowania tonących. Dzięki energicznej pracy swych prezesów pp. Teodora Essego, d-ra Żywanowskiego, rejenta Edwarda Sikorskiego i naczelnika ś. p. Eugenjusza Świtalskiego, Towarzystwo rozwija się dość pomyślnie w czasach przedwojennych, zdobywając grunt pod przystań i dość liczny tabor. Inwazja niemiecka, niszczy Towarzystwo podobnie jak i Towarzystwo Kaliskie, i dopiero w r. 1916 można przystąpić do odbudowy zniszczonego majątku Towarzystwa. Nie mniej jednak straty wojenne dają się do dziś dnia odczuć, dzięki czemu Towarzystwo nie mogło ani wykończyć rozpoczętej budowy domu klubowego w r. 1922, ani też zdobyć poważniejszych sukcesów sportowych. Obecnie tabor liczący 17 łodzi, pozwala na uprawianie turystyki, której w Towarzystwie znajduje się dużo zwolenników. Plany sportowe muszą być odłożone na późniejszy czas, gdy rany zadane przez inwazję zostaną zabliźnione.

Towarzystwo Wioślarskie Łomża.

Rok założenia 1901.

Echa wioślarskie dochodzące z Warszawy do Łomży skłoniły część obywatelstwa do założenia także i w Łomży Towarzystwa Wioślarskiego, ponieważ jednak władze rosyjskie niezbyt chętnie pozwalały na tego rodzaju ekstrawagancje, więc założyciele długi czas musieli czekać, zanim pozwolono im oficjalnie uprawiać wioślarstwo. W okresie przedwojennym w Towarzystwie panuje dość znaczny ruch, tak sportowy jak i turystyczny. Udział w regatach warszawskich i miejscowych stale przynosi Towarzystwu szereg zaszczytnych wyników, podobnie jak i działalność turystyczna, z której zasługują na wyróżnienie wycieczki do Augustowa, Grodna, Druskienik i t. d. W czasie wojny Łomża znalazła się w tragicznem położeniu okopów wojennych, czemu zawdzięcza całkowite zniszczenie. Także i towarzystwo wioślarskie nie zostało oszczędzone. Łodzie kazano zatopić, uważając i to za wielką łaskę, pod okupacją niemiecką zaś, wogóle zabroniono przystępu do rzeki. Dopiero po ustąpieniu okupantów życie w Towarzystwie zaczyna powoli wracać do normalnego stanu. Początkowo też Towarzystwo Łomżyńskie odnosi szereg sukcesów sportowych na regatach w Łomży, Warszawie i Bydgoszczy, przyczem nie małą rolę odgrywają panie Towarzystwa, odnosząc zwycięstwa nad renomowanemi przeciwniczkami. Później objawia się pewne obniżenie poziomu prac, które jednak w ostatnich czasach zaczyna przemijać, a Towarzystwo wraca do dawnej ruchliwości, dzięki usilnej pracy prezydującego od lat 10 prezesa Lachowicza.

Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań.

Rok założenia 1904.

Inicjatorem Klubu Wioślarskiego w Poznaniu jest znany pisarz Maciej Rola Wierzbiński, który sport wioślarski, oglądany w jego ojczyźnie — Anglji, usiłował przetransplanować na grunt ojczysty. Przy poparciu ówczesnego posła na Sejm pruski Macieja hr. Mielżyńskiego, udaje się mu zamiar swój wprowadzić w czyn, zwłaszcza, że budowniczy Stefan Barcikowski własnym kosztem i na własnym gruncie, oddanym Klubowi, wybudował przystań wioślarską. Klub Poznański rozwinął od początku ożywioną działalność i to tak sportową przez branie udziału w regatach warszawskich, krakowskich i płockich, jak i organizacyjną pomagając przy zakładaniu bratnich Towarzystw Wioślarskich, jak K. W. „Gopło" w Kruszwicy, T. W. w Śremie, i ostatnio Poznańskiego Klubu Wioślarek. Wzorując się na istniejących w Poznaniu klubach niemieckich, Klub Wioślarski organizuje znakomicie ruch sportowy, który rozwija się jeszcze doskonalej po wojnie. Angażuje trenera zawodowego już w roku 1922, będąc pierwszym klubem w Polsce, który takiego trenera posiada. Trening też prowadzony fachowo zapewnia Klubowi szereg sukcesów, z których na pierwszy plan wybija się zwycięstwo w biegu „Weichsel-Vierer" w Gdańsku w roku 1924, trzykrotne zdobycie puharu posła Dąbrowskiego w Krakowie i ostatnio zdobycie pięciu mistrzostw Polski w latach 1928 i 1929, z czego dwa na ósemce, dwa na czwórce ze sternikiem i jedno na dwójce bez sternika. Klub Wioślarski przyczynia się też do założenia Poznańskiego Komitetu Regatowego, który rozwinął ożywioną działalność. Całe swoje powodzenie opiera klub o pracę swych oddanych klubowi członków, z których wymienić należy prezesów D-ra Sławskiego, Władysława Kontrowicza, Jana Czerwińskiego i Władysława Stopę, poza nimi zaś Maksymiljana Garsteckiego i z młodszych Damazego Tilgnera i S. Jurkowskiego. Klub Wioślarski operując od kilku lat najbardziej nowoczesnemi metodami pracy, oraz angażując najlepszych trenerów zagranicznych zapewnioną ma przyszłość pod względem sportowym, a praca jego członków gwarantuje mu powodzenie także i pod wszelkiemi innemi względami.



Przystań Klubu Wioślarskiego z 1904 r., Poznań.



Przystań Klubu Wioślarskiego „Gopło" w Kruszwicy na tle Myszej wieży.

Klub Wioślarski „Gopło" Kruszwica.

Rok założenia 1911.

Tereny wodne jeziora Gopło, aczkolwiek znakomicie nadające się do uprawiania wioślarstwa, aż do roku 1910 pozostały niewyzyskane, gdyż dopiero w tym roku zakłada się niemieckie towarzystwo Ruder-Verein Goplo, które też przez długi czas prowadziło ruch sportowy na jeziorze. Towarzystwo polskie, które założyli obywatele Kruszwicy i Inowrocławia w r. 1911 natrafiło od początku na poważne trudności, gdyż niemieccy właściciele gruntów nad jeziorem nie chcieli słyszeć o oddaniu polskiemu towarzystwu terenu pod przystań. Dopiero dzięki ofiarności ś. p. Józefa Kościelskiego, Klub otrzymał plac pod przystań u ujścia kanału noteckiego w majątku Szarlej. Odległość dzieląca przystań od centrum miasta, nie była też okolicznością sprzyjającą, mimo to Klub noszący początkowo nazwę „Vistula" rozwija ożywioną działalność, przy pomocy Klubu Wioślarskiego z Poznania. Wojnę Klub przetrwał dość pomyślnie, dzięki pieczołowitej opiece pozostałych członków Klubu z d-rem Laskowskim na czele. Po wojnie Klub uzyskuje lepsze warunki, gdyż dzięki zmienionej sytuacji politycznej otrzymuje teren pod przystań w pobliżu historycznej wieży Mysiej. Potem zmienia także klub nazwę na Klub Wioślarski „Gopło", bardziej odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy. Zmiana ta została spowodowana zlikwidowaniem niemieckiego towarzystwa o podobnej nazwie, którego członkowie optowali na rzecz Niemiec. Po wybudowaniu przystani na nowym terenie Klub przystępuje do ruchu sportowego, startując w regatach bydgoskich i toruńskich, oraz urządzając liczne wycieczki. Przystań Klubu jest często schronieniem dla wycieczek turystycznych z bratnich klubów wioślarskich, których przyciąga malowniczość historycznego jeziora. Jezioro to poza wartościami krajobrazowemi i krajoznawczemi posiada także duże znaczenie jako teren sportowy, narazie jednak odpowiednio niewyzyskany, lecz liczyć można, że regaty zorganizowane na Gople cieszyłyby się ogólnem powodzeniem.

Akademicki Związek Sportowy Kraków.

Rok założenia Sekcji Wioślarskiej 1911.

Uniwersytet Jagielloński, który w latach przedwojennych stał się ostoją polskości w zaborze austrjackim, gromadził w swych starych murach młodzież ze wszystkich zaborów, stwarzając w ten sposób bardzo dogodne warunki dla zorganizowania klubu młodzieży uniwersyteckiej, tak popularnych w Anglji i Ameryce. Gdy zaś uzyskanie specjalnych warunków w dotychczas jedynie istniejącym OWSK. przeciągało się zbyt długo, garstka entuzjastów akademików założyła Sekcję Wioślarską istniejącego od roku 1909 Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, i uprosiwszy prof. Heinricha na prezesa przystąpiła do pracy. Teren pod przystań uzyskano w parku pałacu hr. Lasockich, wprawdzie niewygodnie położonego, gdyż do wody trzeba było schodzić po stromej szkarpie, lecz za to na dogodnych warunkach. Wybór młodzieży studjującej na Uniwersytecie szybko zapewnił rozwój nowemu towarzystwu, którego techniczną stronę znakomicie aż do roku 1922 prowadził Stanisław Rudy, znany w dziejach wioślarskich trener amator i wioślarz regatowy. Sukcesy regatowe w Krakowie, Kaliszu i Warszawie postępowały obok sukcesów turystycznych i to w znaczeniu prawdziwem a nie dzisiejszej młodzieży uważającej za turystykę wycieczki do Bielan. Flaga AZS. widniała na jeziorach augustowskich, widniała także na trudnych górskich rzekach Małopolskich, a wojna nawet unieruchomiła jedną z łodzi AZS. na Sanie, dokąd udała się jedna z licznych wycieczek AZS. Wojnę AZS. przetrwał dość znośnie, dzięki pieczołowitości prezesa Jana Gadomskiego, który z lwią odwagą bronił majątku Sekcji przed apetytami stacjonowanych w pobliżu wojsk austrjackich i węgierskich. Po wojnie AZS. szybko wraca do „formy", zwłaszcza, że znajduje się w nim młody duch. Duch ten każe pięciu wośiarzom jechać na czwórce wyścigowej z Krakowa do Warszawy, aby zdążyć na regaty o Mistrzostwo Polski, a kieszeń szczupła nie pozwoliła na inny środek lokomocji. Jeszcze przez kilka lat później AZS. dysponuje dobremi osadami regatowemi, znanemi na wodach warszawskich i bydgoskich, których sukcesy zostały ukoronowane zdobyciem mistrzostwa Polski na jedynce w latach 1926 i 1927, oraz międzynarodowym zwycięstwem skifisty w Gdańsku. Potem już znać osłabienie tej przewodniej myśli, która dąży wygodniejszemi szlakami wycieczek w pobliskie okolice Krakowa i spędzaniu beztroskiego dnia na plażach. To też w ostatnim sezonie nie słyszeliśmy wiele o AZS. krakowskim. Nie wątpimy jednak, że jest to okres przejściowy, a nazwisko prezydującego Sekcji od lat kilkunastu prof. d-ra Walerego Goetla w tem przekonaniu nas utwierdza.



Przystań AZS. Kraków.



Przystań Warszawskiego Klubu Wioślarek.

Warszawski Klub Wioślarek Warszawa.

Rok założenia 1912.

Leader kobiecego wioślarstwa w Polsce należy również do grupy najstarszych klubów polskich i data jego założenia odnosi się do czasów zaborców. Z tego też powodu tradycja Klubu Wioślarek jest pełna bogatej treści i faktów o doniosłem znaczeniu. Klub Wioślarek był także pionierem kobiecego ruchu sportowego, który obecnie rozwija się całą siłą, z tą tylko różnicą, że obecnie posiada całkowite poparcie sfer oficjalnych, a w latach przedwojennych założycielki Klubu walczyć musiały tak z wrogiemi rządami, niepozwalającemi na całkowitą swobodę ruchów jak i z obojętnością społeczeństwa, niechętnie widzącego kobietę przy zajęciu sportowem. Inicjatorką założenia klubu była p. Stanisława Hann, która przez długie lata siły swoje i czas oddawała na usługi Klubu. Ona też była inicjatorką czołówki sanitarnej w r. 1920, gdy zawierucha wojenna powołała wszystkich pod broń. Po wojnie wioślarki zabrały się dzielnie do pracy dystansując na wielu polach swych kolegów. Dowodem tego jest malowniczo urządzona przystań wioślarska nad Wisłą, gdzie na każdym kroku znać rękę kobiety dbającej o wygląd estetyczny przystani. Skromna lecz doskonale urządzona przystań zapewnia szeregowi kobiet w stolicy używanie jednego z najzdrowszych sportów, dając im przytem miłą atmosferę klubową. Obok licznego, acz nie zawsze wystarczającego taboru, wzbogaconego ostatnio o dwie czwórki wyścigowe i jednego skifa. Sukcesy sportowe Wioślarek Warszawskich są ogólnie znane, podkreślić należy, że wygrane na regatach związkowych w latach: 1920, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927 na łodziach klepkowych i 1929 na łodziach wyścigowych należą do Warszawskiego Klubu Wioślarek, a z niemi nieoficjalny tytuł najlepszych wioślarek w tych latach. Pozatem Klub szczyci się dwoma międzynarodowemi zwycięstwami w roku 1926 nad Szegedi Csonakazo Egylet z Szegedinu i w r. 1929 nad Ace Ladies Rowing Club. Klub ma zapewnione widoki na przyszłość tak w dziale sportowym, jak i turystycznym, w którym osiągnęły wioślarski nieprzeciętne wyniki. Ruchem kobiecym inicjowanym przez WKW. zainteresowała się także Pani Prezydentowa Mościcka, która wzięła udział w obchodzie piętnastoletniego jubileuszu Klubu, przyjmując nad uroczystościami protektorat.



Przed przystanią Poznańskiego Towarzystwa Wioślarzy „Tryton".

Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" Poznań.

Rok założenia 1912.

Istnienie jednego Klubu Wioślarskiego w Poznaniu stało się impulsem powstania drugiego, którego inicjatorami są pp.: Franciszek Budzyński, Tadeusz Garstecki i Bogdan Paulus. Nowy klub wioślarski mimo skromnych początków rozwijał się zupełnie pomyślnie, wysyłając osadę już w pierwszym roku na regaty do Krakowa. W drugim roku swego istnienia Towarzystwo „Tryton" kupuje grunt pod nową przystań, i organizuje szereg imprez o charakterze lokalnym, które jednak poważnie zasilają szeregi „Trytona" nowymi zwolennikami. Przez lata wojenne, Poznań, oddalony od terenów walk, nie wiele ucierpiał, poza stratami w ludziach, to też i „Tryton" szybko przystępuje do odrodzenia życia sportowego i odrazu wysuwa się na czołowe miejsce w szeregu towarzystw Wioślarskich. Liczne sukcesy na regatach związkowych w Bydgoszczy i lokalnych w Poznaniu, czy międzyklubowych w Krakowie i Warszawie, wyrabiają „Trytonowi" dobre sportowe imię, które Zarząd Towarzystwa stara się podtrzymać przez sprowadzenie trenerów zagranicznych i nowych łodzi. Najpoważniejszym sukcesem było dla „Trytona" zdobycie w roku 1928 Mistrzostwa Polski na czwórce bez sternika. W roku zaś 1929 osady „Trytona" dwójki podwójnej i czwórki ze sternikiem, aczkolwiek nie zdobyły tytułów mistrzowskich, to jednak dostąpiły zaszczytu reprezentowania barw Polski na Mistrzostwach Europy. Dużą część zasługi ponosi w tym wypadku obok długoletniego, zasłużonego prezesa Maksymiljana Stürmera i trener p. Schmidt który osady „Trytona" szkolił w ubiegłym roku.



Przystań Tow. Wioślarskiego w Pułtusku.

Towarzystwo Wioślarskie Nowy Sącz.

Rok założenia 1912.

Małopolska nie posiada zbyt dogodnych warunków na uprawianie wioślarstwa, to też do rzadkich wypadków należy założenie Towarzystwa Wioślarskiego nad tak wybitnie górską rzeką jaką jest Dunajec pod Nowym Sączem. Dlatego też działalność Towarzystwa Wioślarskiego w Nowym Sączu pozostającego pod prezesurą p. Walerjana Zaroffe walczyć musi nietylko z nieprzychylnemi często czynnikami, lecz także z groźnym podczas wylewów, częstych na górskiej rzece żywiołem. Mimo to przystań Towarzystwa stała się ważnym ośrodkiem sportowym w mieście, w którym także młodzież szkolna miejscowych gimnazjów i Seminarjum kształci się w obcowaniu z wodą. Mimo niesprzyjających warunków Towarzystwo nowosądeckie brało kilkakrotny udział w regatach krakowskich, ostatnio w roku 1923. Ze względu na wprowadzony ostatnio do Polski sport kajakowy, Towarzystwo ma duże pole do działania, tak pod względem organizowania tegoż sportu na terenie okolicy, jak również organizowania pomocy dla licznych turystów, którzy niewątpliwie zechcą zwiedzić przepiękne doliny Dunajca, zwłaszcza, że tempo jazdy i trudne łożysko rzeki stwarzają dla ludzi lubiących przygody wiele emocyj. Towarzystwo utrzymuje kontakt z towarzystwami krakowskiemi, których osady czasem składają wizytę w Nowym Sączu, zawsze gościnnie witani.

Towarzystwo Wioślarskie Pułtusk.

Rok założenia 1913.

Towarzystwo w Pułtusku założono z inicjatywy ś. p. Kazimierza Łasienickiego, który sport wioślarski uprawiając w Warszawie i Płocku usiłował także i na gruncie Pułtuska sport ten zaszczepić. Początki młodego Towarzystwa były bardzo piękne, gdyż już w pierwszym roku istnienia założyciele postarali się o wybudowanie przystani i taboru, który pozwolił na uczestniczenie w regatach warszawskich. Niestety wojna wszystko zniszczyła. Czego nie dokonali rosyjscy gospodarze kraju, dokończyli niemieccy okupanci. To też rany zadane przez wojną pozwoliły dopiero w roku 1924 na wskrzeszenie Towarzystwa, a w rok później już Towarzystwo obchodziło poświęcenie nowej przystani. Dowodzi to wielkiej żywotności Towarzystwa, które nie załamuje się nad ciosami losu, lecz dalej nawiązuje z nim walkę i to jak świadczy rozwój klubu, walkę zwycięską.

Akademicki Związek Sportowy Warszawa.

Rok założenia 1919.

Niestety nie danem było kronikarzowi wglądnąć w interesujące i pełne dokumentów archiwa AZS. Warszawa z przyczyn od niego niezależnych. Dlatego też wiadomości o najlepszym dotychczas klubie w Polsce oprzeć się muszą o własne materjały. AZS. Warszawa a raczej jego Sekcja Wodna odziedziczyła majątek po zlikwidowanym przez władze polskie klubie niemieckim w Warszawie. Majątek to był niewielki lecz wystarczył już w drugim roku istnienia AZS. na zdobycie mistrzostwa Polski. Odtąd nazwa AZS. Warszawa często powtarza się na liście Mistrzów Polski, których klub ten wychował mnóstwo. Mistrzostwa na czwórce ze sternikiem zdobyte w latach 1920, 1923, 1924, 1925, oraz mistrzostwa ósemek w latach 1920, 1925, 1926, 1927, stawiają AZS. Warszawa w rzędzie najlepszych klubów. Poza mistrzostwami Polski AZS. ma szereg innych sukcesów sportowych. Oprócz

znacznej liczby zwycięstw krajowych zapisane są w kronikach AZS. sukcesy międzynarodowe, jak zwycięstwo w Pawji w roku 1925, czwarte miejsce w ósemkach o Mistrzostwo Europy w tymże roku, wreszcie trzecie miejsce w tymże biegu 1927 oraz największy bodaj sukces, zaliczenie ósemki do sześciu najlepszych osad reprezentowanych w Amsterdamie w roku 1928. Klub dysponuje i szeregiem doborowych wioślarzy, którym przodują kilkakrotni Mistrzowie Polski: Gordziałkowski, Niezabitowski, Kulej, Dr. Mazurek i inni, a także specyficzną żywotnością gwarantującą klubowi nawet, po chwilowem niepowodzeniu, dalsze bogate w sukcesy lata. Ostatnio AZS. uzyskał nowy teren od Magistratu miasta Warszawy, co pozwoliło akademikom na wybudowania nowej przystani, a nawet prowizorycznego basenu zimowego. AZS. Warszawa zajmuje się także działalnością organizacyjną, gdyż organizował kilkakrotnie regaty o Mistrzostwo AZS. polskich oraz raz regaty o Mistrzostwo świata w Warszawie w r. 1924. Swojego rodzaju rekordzistów posiada Klub w osobach pp. Henryka Niezabitowskiego, dziewięciokrotnego Mistrza Polski i Władysława Nadratowskiego, który siedm razy był sternikiem w osadach AZS. zdobywających Mistrzostwo Polski. Jako Klub stołeczny bierze także AZS. Warszawa żywy udział w pracach Związku i jego Komisji Sportowej.

Wojskowy Klub Wioślarski Warszawa.

Rok założenia 1919.

Bezpośrednim powodem założenia Wojskowego Klubu Wioślarskiego były widoki na możność otrzymania pozostałości po Deutscher Rudervereinigung w Warszawie; gdy jednak władze majątek ten przyznały Akademickiemu Związkowi Sportowemu, zarząd Klubu wziął się do stworzenia podstaw klubowych o własnych siłach. Gdy w roku 1920 stanął na czele ówczesny major, obecnie płk. dypl. Aleksander Bobkowski, wtedy życie Klubu popłynęło wartkim prądem. Subwencja z M. S. Wojsk. pozwoliła na zakup kilkunastu koniecznych łodzi, a wytrwała praca członków Klubu dokonała reszty. Przystań posiada Klub na krypie żelaznej, mimo to jednak życie towarzyskie i sportowe, a zwłaszcza po utworzeniu Sekcji Żeglarskiej, kwitnie jak najlepiej. Mjr. Bobkowski przez pewien czas pełnił obowiązki Komendanta Przystani, na którem to stanowisku mógł jeszcze lepiej poprowadzić sportową stronę pracy Klubu, która tego wymagała. Posiadając również panie w swym Klubie WKW. Warszawa bierze także udział w zawodach kobiecych. Pozatem członkowie Klubu biorą również udział w pracach PZTW. i jego Komisji Sportowej.



Przystań Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie.

Koło Wioślarzy Warszawskich Warszawa, od dnia 6.III 1927 Klub Wioślarski „Wisła".

Rok założenia 1920.

Istnienie czterech klubów wioślarskich w stolicy nie znaczyło jednak, aby wszystkie sfery społeczne były pociągnięte do uprawiania wioślarstwa. Koło Wioślarzy Warszawskich powstało w tym celu, aby ludzie, którzy nie mogli należeć do żadnego z istniejących klubów wioślarskich, znaleźli i dla siebie możność spędzenia kilku chwil na rzece. Rozwój klubu wykazał, że jego założenie było rzeczą właściwą i wskazaną. Już bowiem po kilku latach „Kolarze" należeli do najlepszych wioślarzy, a szczytem ich powodzenia było zdobycie w roku 1924 zaszczytu reprezentowania barw polskich na Olimpjadzie paryskiej. W tymże czasie Kl. Wioślarski „Wisła" wygrywa eliminację ósemek, niestety jednak ze względów finansowych osada ta do Paryża nie pojechała. Startując rok rocznie na regatach tak warszawskich jak związkowych i prowincjonalnych KWW. zbiera zasłużone laury. Nie obcą także jest mu turystyka, która znajduje w osobach pp. Zajączkowskiego i Grzelaka gorących zwolenników. Ich liczne wyprawy od pierwszej znaczniejszej przez cały bieg Wisły aż do międzynarodowego znaczenia wycieczki do Berlina zaszczyt przynoszą ojczystym barwom. P. Grzelak z ramienia KWW. jest też organizatorem turystyki na terenie PZTW., którego owoców działalności czeka szereg zwolenników po wszystkich klubach. Klub prowadzony początkowo przez zasłużonego Prezesa Majchrowskiego pozostaje obecnie pod kierownictwem znanego działacza sportowego p. Bernatowicza. Z ramienia KWW. pracuje na terenie PZTW. p. Mirosław Juszkiewicz, będąc członkiem Zarządu i Komisji Sportowej. Klub posiada ładnie urządzoną przystań nad Wisłą i szopy na tabor. W zimie tylko nie posiadając własnego domu klubowego, musi korzystać z wynajętego lokalu, co nie przeszkadza mu rozwijać ożywionej działalności towarzyskiej.

Towarzystwo Wioślarskie Wilno.

Rok założenia 1920.

Działalność wioślarzy wileńskich datuje się od roku 1908. Grono zwolenników wioślarstwa zawiązało wtedy Koło Miłośników Wioślarstwa, które doskonale się rozwijało. Żywsza ta działalność okazała się niebezpieczną, gdyż rząd rosyjski zwrócił uwagę na Towarzystwo i nie dopu-

ścił do jego legalizacji, co równało się likwidowaniem Towarzystwa. Członkowie Koła wstępują tedy do istniejącego od roku 1906 Tow. Gimn. Sokół w Wilnie, w którego statucie zalegalizowanym przez władze rosyjskie istniało zezwolenie na uprawianie wioślarstwa. W związku z tem następuje ożywienie działalności sportowej. W r. 1912 Klub święci uroczystość otwarcia przystani. Rok później powiększono znacznie tabor, tak, że znacznie lepiej obsługiwać mógł coraz chętniej garnących się członków. Wojna oczywiście przerwała działalność Klubu. Obecnie jednak w Wilnie członkowie nie dopuścili do zniszczenia majątku Klubu. Po wojnie w roku 1920, uchwalono rozwiązać Oddział Wioślarski Sokoła, a majątek przekazać nowoutworzonemu Towarzystwu Wioślarskiemu, do którego weszli ci sami członkowie z prezesem, członkiem założycielem jeszcze Koła Miłośników Wioślarstwa dhem Dmochowskim. Po nawale bolszewickiej i chwilowej inwazji litewskiej Towarzystwo wraca do normalnych warunków życia klubowego, a troską Klubu jest zbudowanie nowej obszernej przystani. Ostatnio w roku 1927 utworzony Komitet międzyklubowy daje podstawy do pracy organizacyjnej, czego dowodem są corocznie urządzane regaty. Towarzystwo daje też chętnie schronienie szeregowi nowotworzących się towarzystw, z których każde prawie korzystało w swych początkach z gościnności i uczynności Towarzystwa. Jest to dowód wysokiego poczucia obywatelskiego członków tegoż Klubu.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz.

Rok założenia 1920.

Nazwa BTW. jest dziś tak popularną w światku wioślarskim, że nie ma wioślarza, któryby nie znał bogatych w perypetję dziejów tego sympatycznego Klubu. Założony w roku 1920, a więc u samego początku naszej niepodległości, wykazał od początku swego istnienia niesłychaną żywotność, objawiającą się przedewszystkiem w pracach około regat związkowych, które zapewne ani w części nie wyglądałyby tak imponująco, gdyby nie współpraca dziesiątków członków BTW., oddających swój czas i swe siły na użytek Związku. BTW. zostało założone przy pomocy dha Maksymiljana Stürmera, prezesa Poznańskiego Trytona, na którego też wzór początkowo BTW. nosiło nazwę Towarzystwo Wioślarzy „Tryton” Bydgoszcz. Wspólność sprowadziła w praktyce tyle jednak komplikacyj, że już w lipcu przemianowano Towarzystwo na BTW. Obok prac organizacyjnych w Związku BTW. pracuje na terenie miasta, pomagając przy organizowaniu Bydgoskiego Klubu Wioślarek i zakładając Komitet Bydgoskich Towarzystw Wioślarskich, który corocznie organizuje wspólne uroczystości wioślarskie. Sportowo stanęło BTW. odrazu na wysokości swego zadania, gdyż w pierwszych regatach związkowych w roku 1920 zajmuje trzecie miejsce w mistrzostwie czwórek ze sternikiem, aczkolwiek nie posiadając własnej łodzi. Początkowy ten sukces staje się powodem do dalszej usilnej pracy, której skutkiem było zdobycie mistrzostwa Polski na czwórkach ze sternikiem w latach 1922, 1923 i 1926, oraz czwórek bez sternika w latach 1927 i 1929. Obok tego BTW. ma szereg sukcesów międzynarodowych w Gdańsku i regatach o Mistrzostwo Europy 1926 i 1929, wreszcie także największy bodaj, że sukces, zajęcie trzeciego miejsca w Mistrzostwie Olimpijskiem czwórek ze sternikiem w Amsterdamie 1928 roku. Własną przystań obok mostu bernardyńskiego, bogaty tabor, wspaniałe trybuny w Brdyujściu, wszystko to powstało przy usilnej pracy BTW., z którego zasłużonych członków szeregu wymienić należy Prezesa Maciejowskiego, sekretarza Żewickiego, naczelnika Brzezińskiego, wiceprezesa PZTW. Musiała, członka zarządu Malickiego i wielu, wielu innych. Ostatnio doskonale zorganizowane regaty o Mistrzostwo Europy w Bydgoszczy były także wielką zasługą BTW. obok właściwego Komitetu organizacyjnego. Trudno wyliczać wszystkie zasługi na tem polu wnoszone do Związku przez BTW., wystarczy jeśli stwierdzimy, że BTW. i jako klub i jako jego członkowie klub ten tworzący jest jednym z nielicznych filarów Związku i przykładem dla szeregu innych towarzystw.



Przystań Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Klub Wioślarski Toruń.

Rok założenia 1920.

Wzorem istniejącego od roku 1891 niemieckiego Ruder - Verein „Thorn” założono w roku 1920 Klub Wioślarski Toruń na przeciwległym brzegu. Lecz o ile niemiecki klub upadał, o tyle polski wzmagał się na siłach i dochodził do pewnych powodzeń na terenie regatowym. Zwycięstwa czwórek w Bydgoszczy zostały ukoronowane zdobyciem mistrzostwa Polski przez Barwickiego na jedynce w r. 1928 i na dwójce podwójnej wraz z Pułkowskim w rok później. Jest to znaczną zasługą znanego i cenionego wioślarza dha Telesfora Pułkowskiego, który już przed wojną brał udział w regatach. Obok sukcesów regatowych Klub rozwija ożywioną działalność gospodarczą i w roku 1926 przystępuje do budowy domu klubowego i przystani nad Wisłą. Dotychczas bowiem mieszcząca tabor Klubu szopa okazała się nie wystarczająca dla powiększającego się grona członków. Nie brakło jednak pracowników, którzy pracę rozpoczętą pod wielkiemi zastrzeżeniami do końca doprowadzili i dzisiaj Klub toruński może chlubić się jedną z najładniejszych w Polsce przystani wioślarskich. Przystań ta służy gościną każdej przejeżdżającej wycieczce Wisłą, a jest ich corocznie bardzo wiele. Bliskość morza (względna), a przedewszystkiem bliskość dobrych terenów regatowych w Bydgoszczy i Poznaniu stwarza dla Klubu dobre warunki rozwojowe, z których nie omieszkają korzystać jego członkowie, organizując nawet i w Toruniu regaty międzyklubowe, które gromadzą kunkurencję pomorską i przyczyniają się do ożywienia ruchu sportowego tak w mieście jak w całej okolicy.



Przystań Klubu Wioślarskiego w Toruniu.

Akademicki Związek Sportowy Poznań.

Rok założenia Sekcji Wioślarskiej 1921.

Trzecim AZS-em w Polsce obok krakowskiego i warszawskiego był AZS. poznański, który wziął się do wioślarstwa. Praca początkowo, mimo doskonałych wzorów na miejscu, idzie nieco opornie, do czego przyczyniają się skąpe warunki finansowe. Z tego też powodu sukcesy AZS. poznańskiego idą początkowo w kierunku turystyki, w dziedzinie której ma AZS. szereg pięknych wyników. Po przejęciu Sekcji Wioślarskiej przez inż. Weichmana kierunek Sekcji zmienia się wybitnie, czego dowodem jest kolejka zwycięstw w Bydgoszczy na regatach związkowych. Po zwycięstwach na łodziach klepkowych przerzuca się AZS. do łodzi wyścigowych, na których w r. 1927 dzięki pracy dr. Mazurka zdobywa Mistrzostwo Polski i reprezentuje Polskę na Mistrzostwach Europy w Como. W roku 1925 zdobywa AZS. Poznań Mistrzostwo Polskich AZS. w wioślarstwie. AZS. korzysta z nowocześnie urządzonej przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Poznaniu, wykończonej i oddanej do użytku w roku 1926.

Klub Wioślarski Gdańsk.

Rok założenia 1922.

Miasto Gdańsk pozostanie zawsze sercu polskiemu drogie, a to przez całą swoją polską tradycję. Faktu tego nie zmienią dzisiejsze hakatystyczne pociągnięcia gdańskiego senatu. To też założony w roku 1922 Gdański Klub Wioślarski posiada sympatję ogółu polskich wioślarzy, zwłaszcza, że nie pozostaje wobec nich bezczynnym. Głównym terenem Klubu gdańskiego jest opiekowanie się polskiemi wycieczkami w Gdańsku, których corocznie wiele dopływa do portu. Wszyscy uczestnicy wycieczki „Sportu Wodnego" w roku 1926 mieli możność podziwiać i ocenić gościnność Klubu Gdańskiego. To samo dotyczy również osad regatowych, które chętnie zjeżdżają do Gdańska. Pozatem Klub zajął się akademikami polskimi studjującymi w Gdańsku, organizując Sekcję Wioślarską AZS. Gdańsk, oraz młodzieżą szkolną, użyczając jej przystani i swego taboru. W regatach polskich w Bydgoszczy Klub bierze udział jaknajchętniej, wykazując wiele zapału sportowego. Również i w Krakowie Klub odniósł w r. 1928 zwycięstwo nad szeregiem starszych i poważniejszych klubów wioślarskich. Ogólny postęp Klubu jest zasługą tak założycieli Klubu z prezesem D-rem Sławskim na czele, jak i pp. Wańkowicza, Klonowskiego, A. Ostrowskiego, F. Foszera i Góralczyka.

Towarzystwo Wioślarzy „Polonia" Poznań

Rok założenia 1922.

Po Klubie Wioślarskim z r. 1904, „Trytonie" i AZS-ie założono w Poznaniu czwarty już klub wioślarski pod nazwą „Polonja". Utworzyła ją secesja pewnego rodzaju z „Trytona". Mimo to, a może właśnie dlatego, Klub rozwija się pomyślnie. Zdobywa własną przystań nad Wartą i uprawia zarówno sport regatowy, jak i turystykę na wielką skalę, czego dowodem jest ostatnia wycieczka na Morze Czarne. Niestety nie wiele więcej możemy powiedzieć o tym sympatycznym Klubie, gdyż nie danem nam było wglądnąć w akta poznańskiej „Polonji".

Wojskowy Klub Wioślarski Kraków.

Rok założenia 1922.

Oficerowie należący do OWS. i AZS. Kraków założyli w r. 1922 własny klub wioślarski, a początkowo korzystali z gościnności Oddziału Sokoła. W r. 1925 przystąpiono do budowy przystani i własnych łodzi, a w rok później odbyło się uroczyste poświęcenie przystani i taboru. Narazie Klub uprawia na szerszą skalę turystykę, szkoląc także harcerzy i przysposobienie wojskowe. Ostatnio jednakże rozpoczął także Klub działalność sportową, zakupiwszy łódź wyścigową i biorąc udział w regatach krakowskich i to tak w biegu panów jak i pań. Rozwój Klubu jest zasługą prezesów płk. Hackbeila, płk. Sacewicza i płk. d-ra Maciąga, a zwłaszcza oddanego Klubowi całą duszą kpt. Suchonia.

Wojskowy Klub Sportowy „Pogoń" Wilno.

Rok założenia Sekcji Wiośl. 1922.

Sekcja wioślarska WKS. Pogoń Wilno została założona z inicjatywy kpt. Stetkiewicza i por. Ostrowskiego. Przez dwa pierwsze lata korzysta Sekcja z uprzejmej gościnności Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. W roku 1922 Sekcja zdobywa mistrzostwo Armji na czwórkach i dwójkach podwójnych oraz drugie miejsce w czwórkach klepkowych. Dopiero w roku 1924 dzięki staraniom gen. Dąb - Biernackiego udaje się Sekcji zbudować własną przystań, założyć warsztat i zakupić łodzie. W r. 1928 zaś udaje się Sekcji wybudować żelazobetonowy hangar na łodzie. Działalność sportowa dzięki znacznemu oddaleniu od centr sportowych idzie po torach lokalnej działalności. Rozwija się też pomyślnie turystyka, z której podkreślić należy wycieczki na jezioro Narocz i Dryswiaty. Sekcja traci wiele przez ustawiczne przeniesienia oficerów, którzy nie mogą przez dłuższy czas poświęcić się pracy dla Klubu.

Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" Grodno.

Rok założenia Klubu 1923.

Założenie zawdzięcza WKW. Grodno pułkownikowi Szredersowi, który przybywszy do Grodna przekonał nielicznych zwolenników wioślarstwa, że w Grodnie, mimo pozornie niesprzyjających warunków terenowych, można uprawiać wioślarstwo. Wybrany też prezesem płk. Szreders wziął się ochoczo do pracy, a otrzymawszy poparcie gen. Malczewskiego i płk. Bobkowskiego, przy pomocy kpt. d-ra Łakińskiego i por. Spaltensteina wydostał dla Klubu i teren pod przystań i pieniądze i łodzie, tak, że już 17 czerwca roku założenia otwarto przystań i oddano ją wraz z taborem do użytku członków. Rozpoczęto też szeroko zakrojoną działalność turystyczną, urządzając wycieczki, nietylko w okolice Grodna, lecz także i dalsze jak do War-

szawy, z Krakowa do Gdyni i wiele innych. W roku 1924, dzięki usilnej pracy kpt. Wierzbowskiego Ryszarda, kierownika budowy i gospodarza przystani, wybudowano murowany hangar na łodzie, a nowowstępująca grupa oficerów 81 pułku piechoty powiększa również i tabor Klubu. Przyjęcie do PZTW. powoduje zakup dwóch łodzi wyścigowych, co pozwala na rozwinięcie szerszej działalności sportowej, dotychczas zgrupowanej około zawodów wewnętrznych. W dalszym ciągu następuje rozszerzenie przystani, która już nie mogła pomieścić ochoczo garnących się do Klubu nowych członków. Założone własne warsztaty pozwalają na budowę łodzi turystycznych we własnym zarządzie. W warsztatach tych wybudowano również i łódź motorową dla Klubu. Ks. Drucka - Lubecka ofiarowuje Klubowi w r. 1927 5 tysięcy metrów kw. w Poniemuniu na urządzenie plaży w celu podtrzymania funduszów Klubu. Płk. Szreders nie ogranicza się do prowadzenia Klubu w Grodnie, lecz uzyskawszy poparcie gen. Litwinowicza zakłada filje w Druskiennikach, Jeziorach i Suwałkach, zyskując dla wioślarstwa nowych zwolenników. Odkomenderowany na inne stanowisko pozostawił płk. Szreders trwały pomnik po sobie i szczery żal, że nie danem mu było dalej pracować. Prezesem wybrano płk. Sawickiego, który prowadzi nadal Klub po drodze wytkniętej przez płk. Szredersa. Towarzyszą mu w pracy zasłużeni dla Klubu mjr. Orłowski, kpt. Łakiński, por. Spaltenstein, mjr. Kowalewski i inni.

Towarzystwo Wioślarskie Ostrołęka.

Rok założenia 1923.

Prowincjonalne Towarzystwo Wioślarskie w Ostrołęce nad Narwią ma z natury rzeczy ograniczoną działalność. Dzięki jednak pracy członków uprawia się turystykę wioślarską, a osady Towarzystwa biorą od czasu do czasu udział w regatach organizowanych przez pobliskie ośrodki wioślarskie.



Przystań 3 pułku saperów w Wilnie.



Przystań Tow. Wioślarskiego w Łucku.

Towarzystwo Wioślarskie Łuck.

Rok założenia 1923.

Z inicjatywy starosty łuckiego p. Kulczyckiego, inż. Bielickiego i p. Rajtera powstaje w roku 1923 Towarzystwo Wioślarskie w Łucku. Nie posiadając funduszów Towarzystwo przystępuje do zbierania ich własną pracą, urządzając na Styrze wianki,a zdobywszy podstawy finansowe zwróciło się do społeczeństwa o pomoc. Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego przyszedł z pomocą finansową, a pp. Ks. Janusz Radziwiłł, Bialjew i Niestrojew ofiarowali Towarzystwu materjał budulcowy. Już w sierpniu 1924 roku następuje uroczyste otwarcie przystani i oddanie taboru do użytku ciągle powiększającego się grona członków. Skromny narazie tabor zostaje powiększany z roku na rok, przyczem zarząd stara się kupować coraz to lepsze łodzie, co pozwala na podniesienie się poziomu sportowego i urządzanie corocznych regat wewnętrznych. W roku 1928 otrzymuje Towarzystwo nowy plac pod przystań, a zwiększająca się ilość członków pozwala na uregulowanie funduszów, i zapewnienie Towarzystwu dalszego rozwoju.

Klub Sportowy 3 Pułku Saperów Wilno.

Rok założenia Sekcji Wioślarskiej 1923.

Początkowo Sekcja Wioślarska KS. 3 Pułku Saperów korzysta z przystani Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, jednak już w lecie roku założenia udaje się Zarządowi Sekcji zakupić teren pod przystań i dwie łodzie w WTW. Warszawa. Pozwala to na rozwinięcie szerszej działalności, zwłaszcza, że założono również warsztat, budując łodzie turystyczne we własnym zarządzie. W roku następnym doprowadzono do końca budowę przystani i oddano ją do użytku członków. Przyjęcie Sekcji do PZTW. narzuciło również konieczność wszczęcia działalności sportowej, która też pomyślnie się rozwija, narazie na gruncie lokalnym. Oprócz członków stałych przewiduje Klub również członków sezonowych, co pozwala na większe wykorzystanie dość dzisiaj już obfitego taboru.

Wojskowy Klub Wioślarski Poznań.

Rok założenia 1924.

Dzięki pracy pułkowników: Górskiego i Ruszczewskiego, oraz kapitanów: Różalskiego i Twardowskiego i por. Znińskiego, staje wspaniała przystań Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Poznaniu, urządzona według najnowszych

wymogów sportowych. Normalna praca Klubu rozpoczyna się dopiero w roku 1926, gdy przystań została całkowicie wykończona. Klub wzorem istniejących w Poznaniu towarzystw zabiera się przedewszystkiem do pracy sportowej, w której mimo niesprzyjących warunków osiąga szereg pomyślnych wyników. Równocześnie też urządza Klub i wycieczki, nie zapominając o pracy organizacyjnej i społecznej. Otworzono Sekcję pływacką, która też bierze udział we wszystkich zawodach pływackich, poznańskich. Dopuszczenie do używania taboru także i podoficerów stwarza dla Klubu lepsze warunki do trenowania osad, czego też Klub nie zaniedbuje, mimo, iż ciągłe przeniesienia oficerów stają na przeszkodzie. Jest to bolączką każdego wojskowego klubu. Klub daje gościnę Akademickiemu Związkowi Sportowemu Poznań, który dzięki temu dysponuje doskonałemi warunkami treningowemi. Urządzono też plażę o obszarze 1200 mtr. kw., co pozwala na urządzenie kąpieli słonecznych i t. p. Klub rozwija się bardzo żywotnie i zapewnione ma powodzenie ze względu na poparcie władz wojskowych, użyczających zawsze swej pomocy.

Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła" Grudziądz.

Rok założenia 1924.

Towarzystwo powstaje z inicjatywy urzędników firmy Herzfeld i Victorius, S. A. i firmy „Unia", S. A. w Grudziądzu. Początkowo do r. 1926 Towarzystwo korzysta z magazynów Warsz. Tow. Żeglugi, a bardzo mała ilość członków nie pozwala na rozwinięcie szerszej działalności. W r. 1926 przy pomocy wyżej wspomnianych firm i społeczeństwa staje wspaniała przystań z nowoczesnemi urządzeniami. Otwarcie i poświęcenie nowej przystani nastąpiło 26.VI 1927, odtąd też zaczyna się rozwój klubu i powiększanie stałe taboru, gdyż coraz to więcej zwolenników wioślarstwa garnie się do klubu. W ostatnim roku założono sekcję pań. Jedynem można powiedzieć niedociągnięciem jest brak dobrego połączenia z miastem, lecz brak ten niezależny jest już od Towarzystwa, które własnemi staraniami wybudowało mur ochronny od powodzi i zejście do Wisły. Starania też Zarządu centralizują się około tego ważnego zagadnienia, umożliwiającego dalszy rozwój.



Przystań Grudziądzkiego Tow. Wioślarskiego „Wisła".

Wojskowy Klub Wioślarski „Kazuń" w Modlinie.

Rok założenia 1924.

Jak każdy wojskowy klub tak i klub modliński natrafiał w swym rozwoju na szereg trudności, które nie pozwoliły mu na poważny rozwój. Mała jednak i szczupła przystań i skromny tabor pozwalał na uprawianie spacerów i turystyki. Dnia 28 maja 1924 r. nastąpiło rozwiązanie Klubu rozkazem Dowództwa Baonu Mostowego Saperów i przemienione na Koło Wioślarskie Baonu Mostowego, które w krótkim czasie uległo zupełnej likwidacji.

Akademicki Związek Sportowy Wilno.

Rok założenia 1925.

Niestety nie dysponujemy wieloma wiadomościami co do AZS. Wilno. O jego działalności donoszą nam jedynie komunikaty regatowe i Wilna, z których dowiadujemy się, że AZS. Wilno rozwija ożywioną działalność regatową. Obecność zaś w Wilnie kilku członków AZS. Kraków, stała się powodem do położenia podstaw pod działalność turystyczną w której AZS. Wilno ma piękne karty. Ostatnio zdobyte przez AZS. mistrzostwo miasta Wilna, stanie się zapewne impulsem do dalszej owocnej pracy.

Klub Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz.

Rok założenia 1925.

Istnienie drugiego klubu w Bydgoszczy było zawsze pożądanem, gdyż miasto to jest może dla wioślarstwa najlepiej usposobione i najwięcej znajduje się tam jego zwolenników, to też założenie „Gryfa" bydgoskiego nastąpiło szybko i znalazł się szereg ludzi z Prezesem Reszką i Naczelnikiem Zamiarą, którzy klub nowy poprowadzili. Początkowo klub przechodził ciężkie chwile, gdyż wybudowanie przystani nie odrazu dało się urzeczywistnić, lecz od roku 1926 daje się zauważyć wzmożenie prac nowego klubu już w sezonie zimowym, gdy obok zebrań i zabaw towarzyskich, urządzono również i zaprawę zimową. Skromny początkowo tabor zostaje z roku na rok powiększany, a przystań coraz więcej przystosowywana do nowoczesnego pojęcia sportu. W roku 1927 obejmuje prezesurę klubu p. Tyborski, pod którego sprężystemi rządami klub rozwija się znakomicie. Równocześnie następują też sukcesy sportowe nietylko na regatach bydgoskich lecz także i związkowych. Obok tego organizuje „Gryf" oddział pływacki i szkoli w pływaniu swych członków. Życie towarzyskie grupuje się około czytelni, bibljoteki i kręgielni. Corocznie też znaczna ilość członków garnie się do regat składając na ręce prezesa uroczyste ślubowanie, a poeci klubowi składają wdzięczne pieśni klubowe, tak niestety mało znane w naszych klubach, a tak popularne zagranicą. Klub jest członkiem Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich i bierze czynny udział w pracach tegoż Komitetu organizując wspólne uroczystości w myśl ułożonego kalendarza. Ostatnio też powstaje przy klubie kółko śpiewacze i sekcja sportów zimowych. Rozwój klubu jest zasługą prezesa Tyborskiego oraz członków z których wyszczególnić należy pp.: Br. Zamiarę, Rosta, Schrödela, Adamskiego, Demkowa i wielu innych.



Przystań Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz.

Rok założenia 1926.

Zwołane przez znanych na terenie Bydgoszczy działaczy sportowych prof. Albrychta i Zygmunta Malickiego zebranie organizacyjne podjęło z zapałem myśl utworzenia Klubu Wioślarek, a wybrana Komisja organizacyjna przeprowadziła szybko swe prace i już 25 stycznia 1927 r. nastąpiło formalne ukonstytuowanie zarządu Klubu, którego prezeską wybrano panią Maciejewską. Odrazu w pierwszym roku istnienia Klub ochoczo zabrał się do pracy, uzyskując nietylko fundusze na zakup łodzi lecz także i teren pod przystań, gdzie wybudowano szałas na łodzie i szatnie dla wioślarek. Obecnie Klub pozostaje pod prezesurą d-ra Czaykowskiej i osiąga coraz lepsze rezultaty i zwycięstwa, nie tylko na terenie Bydgoszczy ale i Warszawy i Torunia. Sekcja pływacka pozostająca pod kierownictwem p. Radwańskiej oddaje znaczne usługi, szkoląc w pływaniu.

Kaliskie Towarzystwo Wioślarek, Kalisz.

Rok założenia 1927.

Działalność Wioślarek Kaliskich pozostawała przez długi czas nieznaną dla szerszego ogółu, a i dziś nie udało się autorowi niniejszej pracy zdobyć bliższych szczegółów o pracy wioślarek kaliskich. Zaznaczyła się jednakże działalność sportowa udziałem w regatach kobiecych w Warszawie, co pozwala wyrobić sobie o Kaliskiem Towarzystwie Wioślarek dobre mniemanie. Wiemy, że Towarzystwo to korzysta także z opieki męskiego Towarzystwa i że rozwój obydwu Towarzystw uzależniony jest od utrzymania bliższego i częstszego kontaktu z całem wioślarskiem społeczeństwem.

Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie, Chełmża.

Rok założenia 1927.

Rozwijające się wioślarstwo w Poznańskiem i na Pomorzu, dzięki sukcesom sportowym Bydgoszczy i Poznania zawitało i do Chełmży, gdzie w roku 1927 grono obywateli zakłada Towarzystwo Wioślarskie wybierając p. Antoniego Budzikowskiego na prezesa. Dobre tereny wodne jeziora, stwarzają dobre warunki do rozwoju wioślarstwa spacerowego i sportowego, które też staje się głównem zadaniem Towarzystwa. Powiększający się też tabor pozwala na startowanie nietylko na łodziach klepkowych lecz także i na wyścigowych, na których Towarzystwo osiąga szereg zwycięstw w Toruniu i Bydgoszczy. Towarzystwo pozostając pod prezesurą D-ra Jerzego Stęplewskiego powiększa rok rocznie ilość swych członków, co zapewnia mu stały rozwój.

Tomaszowskie Towarzystwo Wioślarskie, Tomaszów Mazowiecki.

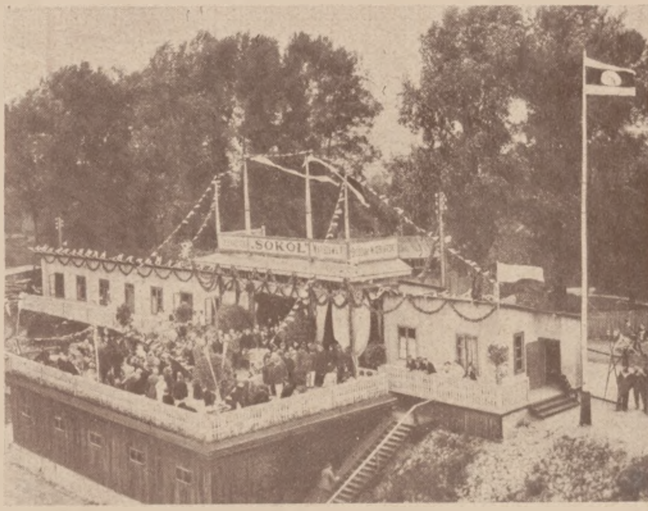
Rok założenia 1927.

Grono założycieli przystąpiło energicznie do pracy zwalczając bierność miejscowego społeczeństwa i martwotę życia, zakładając przystań, pod którą teren uzyskało w formie dzierżawy od hr. Ostrowskiego. Niewielka ilość łodzi pozwala narazie na urządzanie bliższych i dalszych wycieczek, niemniej jednak Zarząd Towarzystwa z prezesem dyr. J. Czałbowskim na czele stara się o rozszerzenie agend Towarzystwa, co mu się zwłaszcza w zakresie życia towarzyskiego zupełnie udaje. Urządza też Towarzystwo rok rocznie wianki w Tomaszowie, która to uroczystość wypada zwykle bardzo okazale. Energiczna praca członków, których ilość wzrosła do 120 zapewnia Towarzystwu dalszy pomyślny rozwój.

Oddział Wioślarski T. G. Sokół Warszawa.

Rok założenia 1927.

Miljonowa stolica musiała z biegiem czasu stworzyć szereg nowych klubów wioślarskich, aby obsłużyć wszystkie dzielnice miasta i wszystkie sfery społeczne. Jednym z pierwszych klubów powstających w Warszawie w nowym okresie rozwoju wioślarstwa jest Oddział Wioślarski Sokoła, który uzyskawszy na Pradze teren pod przystań i pomoc o charakterze organizacyjnym ze strony towarzystw warszawskich, stworzył dla swych członków miłe azylum dla uprawiania wioślarstwa. Nie opuszcza też Oddział działalności sportowej a osady Sokole biorą udział w regatach odnosząc sukcesy dla barw macierzystych.



Przystań wioślarska Tow. Gimn. Sokół w Warszawie.

Poznański Klub Wioślarek, Poznań.

Rok założenia 1928.

Inicjatorkom Poznańskiego Klubu Wioślarek pp. Mirze Lanżance i Annie Gawrońskiej udało się w roku 1928 zainteresować swym projektem szersze grono pań, poczem nowoobrany Zarząd z p. Radczynią Hischbergerową na czele przystąpił do realizacji postulatów Klubu, w czem z ochotną pomocą pośpieszył Klub Wioślarski z r. 1904, pozostając wiernym swemu hasłu niesienia pomocy potrzebującym. Dzięki przychylności Klubu wioślarki uzyskały teren pod przystań wraz z tymczasową szopą na łodzie. Klub też dał instruktorów i wskazówki co do innych spraw tak, że Klub Wioślarek szybko się rozwijał zajmując wśród kobiecych towarzystw poważne miejsce. Uzyskawszy dla Klubu protektorat Prezydentowej miasta p. Ratajskiej, Zarząd Klubu zdobył fundusze na zakup nowych łodzi i upiększenie przystani, poczem nastąpiło uroczyste otwarcie przystani w dniu 9 wrześnie 1928. W tymże dniu Klub odnosi pierwszy swój sukces sportowy, zwyciężając na regatach poznańskich osadę AZS. Poznań. Sukces ten powtórzyły poznanianki rok później, zwyciężając w biegu ogólnopolskim w Bydgoszczy i zaliczając się w ten sposób do najsilniejszych sportowo klubów kobiecych w Polsce.

Policyjny Klub Sportowy Wilno.

Rok założenia 1928.

„Granatowe Mundury" w każdem już mieście interesują się sportem, i wszędzie znajdują szerokie poparcie i sympatję. Założony niedawno policyjny Klub Sportowy w Wilnie założył również dla swych członków przystań wioślarską, gdzie członkowie zaprawiają się w wiosłowaniu. Poważnie ujęta praca sportowa doczekała się pomyślnych wyników na ostatnich regatach wileńskich.

Klub Sportowy Polska YMCA" Warszawa.

Rok założenia 1928.

Zyskując coraz większe kadry zwolenników wioślarstwa skłoniło Zarząd Oddziału Warszawskiej YMCA do założenia przystani wioślarskiej, gdzie rzesze młodzieży mają sposobność korzystać ze sportów wodnych, kąpieli i świeżego powietrza. W ostatnich sezonach YMCA nie objawiła jeszcze żywszej działalności sportowej.



Przystań Klubu Sportowego „Polska YMCA" w Warszawie.



Grupa członków Klubu Wioślarskiego „Syrena" na tle swej przystani.

Klub Wioślarski „Syrena" Warszawa.

Rok założenia 1928.

Pracownicy miejscy porozrzucani dotychczas po rozmaitych klubach stołecznych zorganizowali w roku 1928 Klub Wioślarski i opierając się na siłach organizacyjnych doświadczonych pracowników z WTW. jak pp. Wójcika, Majewskiego i innych przystąpili do pracy. Uzyskany od Magistratu teren pozwolił na zbudowanie prowizorycznej przystani, obok której rok później stanęła murowana przystań wraz z hangarem na łodzie, szatniami i t. d. Równocześnie powiększał się i tabor Klubu. Osada „Syreny" odnosi pierwsze poważne zwycięstwo w Bydgoszczy i drugie w Łomży, zdobywając mistrzostwo Narwi. Doskonały materjał w zawodnikach, zareprezentowany przez „Syrenę" na regatach związkowych pozwala się domyślać, że Klub ten w przyszłości nie poprzestanie na dotychczasowym sukcesie. Klub „Syrena" posiada także i panie, które również poważnie oddają się wioślarstwu, biorąc udział w regatach.

Wojskowy Klub Wioślarski w Modlinie.

Rok założenia 1928.

Klub Wioślarski posiada członków z miejscowego garnizonu wojskowego. Wioślarstwa regatowego prawie nie uprawia wskutek braku odpowiedniego taboru, natomiast turystyka rozwija się pomyślnie. W pierwszym roku istnienia Klub współdziałał w urządzeniu regat żeglarskich długodystansowych, zorganizowanych przez redakcję Sportu Wodnego.

Wojskowy Klub Sportowy „Żoliborz" Warszawa.

Rok założenia 1928.

Znaczne oddalenie kolonji oficerskiej na Żoliborzu od miasta skłoniło zamieszkujących tam oficerów do założenia własnego klubu wioślarskiego, który w ten sposób zyskał trwałe podstawy do rozwoju. Klub narazie zajmuje się pracą wewnętrzną, organizując życie towarzyskie na przystani, na której członkowie chętnie spędzają czas na wiosłowaniu czy pływaniu.

. . . .

Na zakończenie chcielibyśmy się usprawiedliwić z pobieżności z jaką potraktowaliśmy szereg klubów. Stało się to tylko z tego powodu, że kluby te mimo kilkakrotnych wezwań tak z naszej strony jak i ze strony PZTW. nie nadesłały nam żadnych materjałów, uniemożliwiając w ten sposób szersze ich opisanie.



Dyplom P. Z. T. W. za Mistrzostwa Polski.



Niepokonana osada W. T. W. w latach 1907 — 1909. E. Reszke, W. Gundelach, A. Loth (obecny Wice-prezes P. Z. T. W.) i H. Szumski (obecny skarbnik P. Z. T. W.). Sternik Fr. Schneider.



Mistrzowska osoda Klubu Wioślarskiego 04, Poznań, która zdobyła drugie miejsce na Mistrzostwach Europy w Brdyujściu 1929 r. J. Mikołajczak i H. Budziński.



Wręczenie wieńca Mistrzowskiej osadzie A. Z. S. w 1923 r. w Brdyujściu. Ster. W. Nadratowski, H. Niezabitowski, T. Maltze, O. Gordziałkowski i J. Mazurek.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29. — TEL. 70-56.

Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.

Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.

Rękopisów nie zwraca się. **Konto w P. K. O. Nr. 6013.**

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

Zawiadomienie
KLUBU WIOŚLARSKIEGO W GDAŃSKU

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Druhów, iż wybrany na Dorocznem Walnem Zebraniu w dniu 11-go lutego 1930 r. Zarząd Klubu Wioślarskiego w Gdańsku ukonstytuował się jak następuje:

Zarząd ścisły:

Inż. Czerniewski Ignacy — Prezes
Bąk-Wołdomirski Edmund — Sekretarz
Skrobacki Czesław — Skarbnik

Zarząd rozszerzony:

Dyr. Buczyński Józef — I-szy Vice-Prezes
Inż. Jurkiewicz Ludwik — II-gi „ „
Klonowski Jakób — III-ci „ „
Włóczewski Wojciech — Naczelnik przystani
Derpa Wojciech Gospodarz
Kujawa Damian — Zastępca sekretarza
Sopoćko Aleksander — Zastępca skarbnika
Derpa Wojciech — I-szy zastępca naczelnika
Fiebiger — II-gi „ „
Przybyła Jerzy — „ gospodarza

Zawiadomienie
Klubu Wioślarskiego „SYRENA"

w Warszawie

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że na Walnem Zebraniu w dniu 31 stycznia r. b. został wybrany Zarząd Klubu w składzie następującym:

Inż. Zygmunt Słomiński — Prezes
Władysław Popielawski — Vice-Prezes
Ludwik Majewski — Kapitan
Czesław Ludwicki — Skarbnik
Wielisław Nieciengiewicz — Nacz. Przystani
Eugenjusz Pauly — Zastępca nacz. przystani
Roman Dawidowski — Sekretarz
Marjan Rosiak — Gospodarz
Ludwik Grzybowski — Zastępca gospodarza

Zastępcy Członków Zarządu:

Chełmiński Miłosz
Ostrochulski Marjan
Zacharewicz Włodzimierz

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.